

Śpiew czytelników „Codziennej” na placu Teatralnym

Wczoraj o godz. 18.30 na pl. Teatralnym w Warszawie odśpiewaliśmy pieśni patriotyczne. Tak czytelnicy, ze śpiewnikami dołączonymi wczoraj do naszej gazety, uczcili 98. rocznicę zwycięskiej Bitwy Warszawskiej.

s.7

Czwartek
16/08/2018

cena 2 zł

#189 (2103)
NAKLAD 57 699
INDEKS 100625
WYDANIE 1
(w tym 8% VAT) gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

„Niecodzienna Gazeta Polska”
już w najbliższy weekend! s.7

15 SIERPNIA \ Uroczyste obchody
Święta Wojska Polskiego

ZWYCIĘŻYLIŚMY!

Geniuszem dowódców, męstwem żołnierzy



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

s.3-5

POLSKA

s.6

Październik czasem wyboru samorządów

Wybory samorządowe odbędą się w niedzielę 21 października 2018 r. – taką decyzję podjął premier Mateusz Morawiecki. Rozporządzenie zostało już opublikowane w Dzienniku Ustaw. Oznacza to również, że oficjalnie rozpoczęła się kampania wyborcza.

POLSKA

s.6

Zbydlęcenia ciąg dalszy

Po zniszczeniu grobów rodziców Krystyny Pawłowicz, malowaniu biur poselskich posłów PiS, happeningach z pomnikami tym razem nieznani sprawcy zdewastowali kapliczki niedaleko Pieniężna. Jedna z nich poświęcona była Żołnierzom Wyklętym, druga pomordowanym na Wschodzie Polakom.

GOSPODARKA

s.8

Gospodarka na piątkę

PKB w drugim kwartale br. wzrósł o 5,1 proc., licząc rok do roku – poinformował we wtorek GUS. – Gospodarka kwitnie, w całym 2018 r. PKB może urosnąć nawet o 5 proc. – ocenia ekspert Konfederacji Lewiatan. – W następnych kwartałach tempo rozwoju może jednak nieco spaść – ocenia rząd.

ŚWIAT

s.13

Kilkadziesiąt ofiar katastrofy mostu we Włoszech

„50 lat strachu i niewysłuchanych alarmów” – tak włoskie media skomentowały katastrofę, do której doszło na moście w Genui. Zbudowany w 1967 r. wiadukt runął 100 m w dół, zabierając ze sobą dziesiątki ofiar. Od razu pojawiły się pytania o to, czy większa dbałość o infrastrukturę mogłaby zapobiec tragedii.



LICHOCKA \ Trzaskowski daje sygnały, że rozumie niewiele. Tyle że rocznica zwycięstwa nad bolszewikami dla ludzi PO zawsze była kłopotem – wystarczy przypomnieć, jak to środowisko składało kwiaty i dekorowało mogiły bolszewickich najeźdźców.

s.2



MACIEJEWSKI \ Dlaczego tak się boicie, że nad Wisłą przypomniemy dorobek narodowej wspólnoty? Przeszkadza wam walka z nazizmem, z bolszewizmem, kazania prymasa Wyszyńskiego, a „Wyborcza” ostatnio umniejszała zwycięstwo pod... Grunwaldem.

s.2



9 772083 711043

@16_08 kod 20837119_04_33_issn



John Calvin Maxwell

(ur. 1947 r.) amerykański pastor ewangelikalny, autor książek w zakresie przywództwa

\\ Ludzie, którzy zdobywają szczyty, to ci, którzy mają wizję, zanim wygrają. Widzą zwycięstwo wcześniej niż ktokolwiek inny. \\



POGODA

Czwartek	16.08	Zachmurzenie umiarkowane, lokalnie burze
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Ambroży, Aniol, Arsacjusz, Diomedes, Domarad, Domasul, Emil, Laurencjusz, Laurenty, Roch, Saba, Stefan, Symplicjusz, Tytus, Wawrzyniec
0520	2000	

Gdańsk	Lublin
24°C	24°C
19°C	16°C
Katowice	Kraków
26°C	27°C
18°C	18°C
Łódź	Poznań
25°C	26°C
17°C	18°C
Warszawa	Wrocław
26°C	26°C
17°C	18°C

Piątek	17.08	Zachmurzenie umiarkowane, lokalnie burze
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Anastazy, Anita, Bertram, Bonifacy, Eliza, Hiacynt, Jacenty, Joanna, Julianna, Klara, Liberat, Mirona, Roch, Rustyk, Rustyka, Septymiusz, Serwiusz, Straton, Zawisza, Zanna
0522	1958	

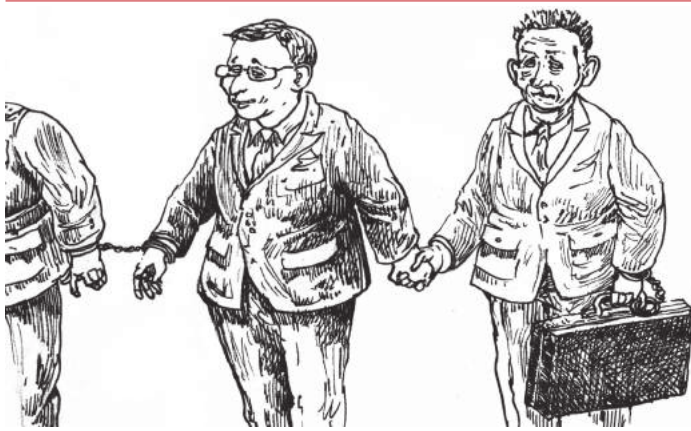
Gdańsk	Lublin
25°C	26°C
21°C	17°C
Katowice	Kraków
29°C	28°C
19°C	19°C
Łódź	Poznań
27°C	28°C
19°C	20°C
Warszawa	Wrocław
27°C	29°C
19°C	20°C

GRZEGORZ WSZOŁEK

Kozłowska deportowana, media wyrokują

Ludmiła Kozłowska – prezes Fundacji Otwarty Dialog – została wydalona z Polski. To mimo wszystko zaskakująca decyzja polskich władz, mimo że o takiej możliwości spekulowano od miesięcy. Przede wszystkim jednak nic nie wiemy o szczegółach, tymczasem część mediów kręci aferę, jednocześnie przyznając: powodów deportacji Kozłowskiej nikt nie zna. Bartosz Kramek – mąż ukraińskiej aktywistki – oskarża PiS o zemstę i działanie polityczne, bowiem fundacja protestowała przeciwko reformie sądownictwa. O ile rozumiem emocje małżeństwa, które nie ukrywało stosunku do polskich władz po 2015 r., o tyle dziwię się dziennikarzom. Od razu kupują narację rzekomych „rosyjskich standardów”. Tymczasem trzeba sprawdzić, o co chodzi. O kontakty Kozłowskiej – darczyńców fundacji i kazachskich oligarchów – czy rzeczywiście o nic.

Rafał Zawistowski



MARCIN HERMAN

Państwo powinno jeszcze bardziej wspierać lekką atletykę

Sukces polskich lekkoatletów na mistrzostwach Europy nie jest żadnym zaskoczeniem. Od lat prowadzona jest przemyślana praca, napierają też już następcy. Trochę za mało jest medali na imprezach światowych – igrzyskach i mistrzostwach świata, gdzie dochodzą niesamowici Amerykanie, Jamajczycy czy Afrykańczycy. Ale można być spokojnym, że Polska zaistnieje mocniej niż dotychczas. Kierowane przez byłego lekkoatletę Ministerstwo Sportu już wiele robi dla lekkiej, a minister obiecał kolejne 300 mln zł. I bardzo dobrze. To sport prestiżowy w skali światowej, ma walor powszechności (miliony Polaków biegają), łatwo go prowadzić w szkołach, mamy też jako Polska wielkie tradycje lekkoatletyczne. Nie każdy będzie mistrzem, ale przynajmniej będzie zdrowszy i nabierze charakteru. Państwo powinno wspierać dyscypliny zakorzenione w polskim społeczeństwie i tradycji, łatwo dostępne dla każdego. Należy do nich lekkoatletyka. A sukcesy same przyjdą – nie tylko medale, ale też lepsze statystyki zdrowotne.



Marcin Wolski

Pamięć rodzinna

Cud na Wiśłą od dawna wielki podziw budzi, lecz ja mam przed oczami pojedynczych ludzi. Nie pułki, kawalerię, piechotę w okopach, widzę twarz, rzemieślnika, harcerza i chłopca – naszych ojców i dziadków, kuzynów, pradziadków, którzy wolną ojczyznę zostawili w spadku. Bo wiedzieli, wśród bojęw od Wieprza do Niemna, że choć życie jest cenne, wolność jest bezcenna!



Joanna Lichocka

Tutejszych Moskali w oczy kole

„U dominikanów na Freta – Jarmark św. Jacka – mały, ale przytulny. Można poszperać w książkach, kupić dżem i porozmawiać z sąsiadami. Świetna alternatywa dla patetycznej atmosfery wielkiej defilady” – Rafał Trzaskowski, wciąż jeszcze kandydat na prezydenta Warszawy, na Twitterze zademonstrował swój stosunek do Święta Wojska Polskiego. Dorzucił zdjęcie grup rekonstrukcyjnych z kpiną z wyposażenia polskiej armii. Trudno sobie wyobrazić, by kandydat na burmistrza Londynu, Paryża czy Rzymu krytykował tak otwarcie obchody państwowe święta narodowego i defiladę odbieraną przez głowę państwa. To może robić jakiś kontestujący państwo anarchista, a nie polityk ubiegający się o stanowisko. Tam, gdzie społeczeństwa na rządzących wybierają tych, którzy identyfikują się z ich państwem i chcą pracować dla jego dobra, taki Trzaskowski nie miałby szans. Kandydat PO daje sygnały, że po prostu może z tego rozumieć niewiele, i stąd ta postawa. Tyle że rocznica zwycięstwa nad bolszewikami dla ludzi PO zawsze była kłopotem – wystarczy przypomnieć, jak to środowisko radośnie składało kwiaty i dekorowało mogiły bolszewickich najeźdźców.



Jakub Augustyn Maciejewski

Przestańcie się dziwić

Południe, 15 sierpnia, 98 lat po odparciu bolszewickiej inwazji na Europę. Na dzień się newsów portalu Tvn24 cztery mówią o tragicznym wypadku komunikacyjnym w Genui, dwa o uroczystościach państwowych, a jeden o niższych wypłatach w Korei Południowej. Święto Wojska Polskiego i święto państwowe opisane z perspektywy utrudnień drogowych nieważne, kłopotliwe. Dlaczego tak się boicie, że nad Wiśłą przypomnimy dorobek naszej narodowej wspólnoty? Przeszkadza Wam walka z nazizmem, z bolszewizmem, kazania prymasa Wyszyńskiego, a „Wyborcza” ostatnio umniejszała zwycięstwo pod... Grunwaldem. Już nawet Krzyżaków wolicie niż nas? Nawet jeśli Wasi przodkowie przyszli tu z Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy, nawet jeśli dziadkowie przyjechali za limuzyną NKWD czy z biura Wandy Wasilewskiej, możecie tę wspólnotę polską uznać, uszanować i się dołączyć. Nie chcecie? Obcy Wam nadal Dmowski, nawet Piłsudski, Jagiełło? Przestańcie się więc chociaż dziwić, że jesteście nam tak kompletnie obcy.



ARCHEOLODZY PRZEBADAJĄ SZAŃCE KONFEDERATÓW BARSKICH

HISTORIA \ Szańce konfederatów barskich w Beskidzie Niskim i w Bieszczadach będą próbowali zlokalizować archeolodzy m.in. z pomocą aparatury geofizycznej. Projekt nawiązuje do obchodów 100-lecia odzyskania niepodległości i 250-lecia konfederacji barskiej.



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl CZWARTEK 16 SIERPNIA 2018

3

15 SIERPNIA \ Uroczyste obchody Święta Wojska Polskiego

Polscy chłopcy obronili Europę przed czerwoną zarazą

Wielka Defilada Niepodległości z udziałem wojsk sojuszniczych, zapowiedź otwarcia Muzeum Bitwy Warszawskiej na 100. rocznicę tego wydarzenia, nominacje generalskie – to niektóre z punktów wczorajszych obchodów Święta Wojska Polskiego. Równolegle na Jasnej Górze odbywały się uroczystości Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny.

Dorota Łomicka

Ponad 1000 żołnierzy, 900 rekonstruktorów różnych epok – pieszych i konnych, 200 pojazdów kołowych i gąsienicowych oraz 100 samolotów i śmigłowców, które przeleciały wzdłuż Wisły – tak w liczbach wyglądała wczorajsza wielka Defilada Niepodległości, która była centralnym punktem uroczystych obchodów Święta Wojska Polskiego. Wyjątkową paradę obserwowali m.in. prezydent Andrzej Duda, premier Mateusz Morawiecki, marszałkowie Sejmu i Senatu – Marek Kuchciński i Stanisław Karczewski, minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak, wicepremier Piotr Gliński, szef BBN Paweł Słoch i były szef MON Antoni Macierewicz, a także tysiące warszawiaków gromadzących się na trasie pochodu.

– 98 lat temu wojsko polskie wykazało się niezwykłym heroizmem, niezwykłą walecznością, niezwykłą ofiarnością. Wojsko Polskie zadziwiło świat. Bitwa Warszawska przeszła do historii jako jedna z bitew decydujących o losach świata – mówił wczoraj minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak. Jak podkreślił, dzisiaj jesteśmy aktywni w ramach Sojuszu Północnoatlantyckiego. – Naszym zadaniem jest zapewnienie bezpieczeństwa ojczyźnie. Dziś ten duch bojowy z roku 1920 jest nam potrzebny, dziś jest nam potrzebna także strategia na miarę marszałka Józefa Piłsudskiego, potrzebny jest nowoczesny sprzęt, nowoczesne uzbrojenie dla polskiego wojska i dziś także niezbędna jest niezachwiana solidarność w ramach Sojuszu Północnoatlantyckiego – podkreślił szef MON. Podziękował też polskim żołnierzom „za codzienną służbę, zaangażowanie i poświęcenie”.

Wcześniej tego dnia w podwarszawskim Ossowie, gdzie rozpoczęły się obchody Święta Wojska Polskiego, Mariusz Błaszczak po-



Defilada z okazji Święta Wojska Polskiego w 100. rocznicę odzyskania niepodległości | fot. Zbyszek Kaczmarek/Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

informował, że za dwa lata, w 100. rocznicę Cudu nad Wisłą, do użytku ma zostać oddane Muzeum Bitwy Warszawskiej w Ossowie (jako filia Muzeum Wojska Polskiego). Tam bowiem, jak zaznaczył, „Wojsko Polskie zatrzymało, pobiło i przepędziło bolszewików w 1920 r.”.

W swoim przemówieniu prezydent Andrzej Duda zwrócił z kolei uwagę, że 98 lat temu na przedpolach Warszawy rzeczywiście wydarzył się cud. – Owszem, z całą pewnością był tam element cudu. Ludzie wierzący powiedzą: Pan Bóg stanął w obronie Polski, wsparł polskich żołnierzy, Matka Najświętsza wsparła swoich chłopców, swoje dzieci po to, żeby mogli się obronić przed sowiecką czerwoną nawałą, po to, żeby mogli obronić wolność, obronić niepodległość, ale przede wszystkim obronić chrześcijaństwo i życie – mówił. Podkreślił też „geniusz dowódców, męstwo żołnierzy, a przede wszystkim ich umiejętności”. – Te właśnie czynniki zdecydowały o tym, że Polska zwyciężyła, że manewr obejścia wojsk sowieckich Armii Czerwonej

i ofensywy znad Wieprza się powiodł, że nie uwierzono w to, iż polska armia planuje tak szeroko zakrojoną i tak przygotowaną ofensywę – zaznaczył prezydent.

– Zwyciężyliśmy. Tak, zwyciężyliśmy, my, Polacy, zwyciężyliśmy. Z dumą patrzymy dzisiaj na tamten czas. Z dumą patrzymy także na groby naszych przadziadków, którzy wtedy mężnie stawali w obronie Rzeczypospolitej, bo Polska miała milionową armię złożoną w głównej mierze z ochotników, z tych, co zgłosili się na wezwanie marszałka Józefa Piłsudskiego i premiera Wincentego Witosa – mówił Andrzej Duda. W trakcie przemówienia podkreślił wyraźnie: Polscy chłopcy obronili Europę przed czerwoną zarazą. Dodał także, że „gdyby sytuacja gospodarcza na to pozwoliła, powinniśmy wyteńczyć siły i podnosić wydatki na obronność do 2,5 proc. PKB do 2024 r., szybciej, niż pierwotnie zaplanowaliśmy”.

Również wczoraj prezydent Andrzej Duda wręczył 10 nominacji generalskich i jedną admirałską. Z kolei szef Sztabu Generalnego WP gen.

broni Rajmund Andrzejczak otrzymał akt wskazania jako osobę przewidzianą do mianowania na stanowisko naczelnego dowódcy sił zbrojnych na czas wojny.

„15 sierpnia 1920 r. polskie wojsko pod dowództwem marszałka Piłsudskiego odniosło spektakularny sukces w walce z bolszewikami. Dziś wy, żołnierze, jak oni wtedy, stoicie na straży naszej niepodległości. Wierzę w was! Wierzę, że nigdy nie zawiedziecie” – napisał wczoraj na Twitterze marszałek Sejmu Marek Kuchciński. „Służycie Ojczyźnie. Bronicie wolności i pokoju. Oddanie pomocy potrzebującym. Podtrzymujecie tradycje tych, co walczyli na wielu frontach za Naszą i Waszą Wolność. Czołem Żołnierze!” – napisał z kolei marszałek Senatu Stanisław Karczewski.

Równolegle na Jasnej Górze odbywały się uroczystości Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny z udziałem ok. 100 tys. pielgrzymów z całej Polski. Znaczna część z nich dotarła do Częstochowy pieszo, przemierzając w ogromnym upale set-

ki kilometrów. – 15 sierpnia 1920 r. głęboko wpisał się nie tylko w historię naszej ojczyzny – to był przełomowy moment obrony cywilizacji europejskiej, w której trwamy od pokoleń. Nie wszyscy chcą uznać, że ten dzień i następujące po nim wydarzenia były cudem czynu militarnego za sprawą Maryi Zwycięskiej i cudem jedności Polaków, broniących po wielu latach zaborów odzyskanej ojczyzny – powiedział metropolita częstochowski abp Wacław Depo. Zaapelował również o obronę życia od poczęcia do naturalnej śmierci.

– Trzeba nieustannie powracać do przeszłości i na niej budować przyszłość. Marszałek Józef Piłsudski przekonywał, że naród, który nie szanuje swojej przeszłości, nie zasługuje na szacunek teraźniejszości i nie ma prawa do przyszłości – mówił podczas mszy św. w intencji Ojczyzny biskup polowy Wojska Polskiego gen. bryg. bp Józef Guzek. Podkreślił również, że bardzo ważne jest powstanie Muzeum Bitwy Warszawskiej.

(PAP)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6 POLSKA

7 KULTURA

8-11

GOSPODARKA

12-13

ŚWIAT

14-15

PUBLICYSTYKA

17

NAUKA

18

TV/MOTO

19-20

SPORT

ZIOŁA W SKANSENIE W OLSZTYNKU

REGIONALIZM \ Świecenie ziół, kwiatów i zbóż, spotkania z zielarzami, degustacje naparów i potraw – takie atrakcje przygotowano dla odwiedzających w środę olsztyński skansen. Święto ziół promuje zastosowanie ziół w medycynie, kosmetyce i kulinariach.



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Defilada w Święto Wojska Polskiego

Wielką Defiladę Niepodległości na żywo oglądało 120 tys. osób. Dziękujemy, że byliście dziś z nami – podało Ministerstwo Obrony Narodowej.

Defiladę otworzyła Kompania Reprezentacyjna Wojska Polskiego. Za nią maszerowały pododdziały reprezentacyjne Wojsk Lądowych, Marynarki Wojennej, Sił Powietrznych, Wojsk Specjalnych, Wojsk Obrony Terytorialnej i Żandarmerii Wojskowej, a także pododdział reprezentacyjny wystawiony przez Inspektorat Wsparcia Sił Zbrojnych.

W defiladzie wzięli udział przedstawiciele wielonarodowej batalionowej grupy bojowej stacjonującej w okolicach Orzysza. Wspólnie z polskimi żołnierzami defilowały pododdziały ze Stanów Zjednoczonych, z Wielkiej Brytanii, Chorwacji i Rumunii. Obecne były też poczty sztandarowe państw NATO.

Defiladę pojazdów tworzyło ok. 200 pojazdów kołowych i gąsienicowych, w tym: transportery opancerzone Rosomak, moździerze Rak, armatohaubice Krab, samochody Humvee, transportery Stryker, czołgi Abrams, Twardy i Leopard, a także transportery minowania narzutowego Krotan oraz rampa szturmowa.

Z kolei w defiladzie historycznej ponad 900 rekonstruktorów tworzyło szczyk historyczny z różnych epok. Około 650 rekonstruktorów pieszych i ok. 260 konnych w pięciu kolumnach marszowych prezentowało: wczesne średniowiecze, średniowiecze, wiek XVII, wiek XIX – okres powstań narodowych – i wiek XX.

(PAP)



fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska



fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

2 OPINIE

3 TEMAT DZIA

4-6 POLSKA

7 KULTURA

8-11 GOSPODARKA

12-13 ŚWIAT

14-15 PUBLICYSTYKA

17 NAUKA

18 TV/MOTO

19-20 SPORT



LIAM NESSON O 15 SIERPNIA 1920 R.

SPOT PFN \ Słynny irlandzki aktor Liam Neeson wystąpił w spocie Polskiej Fundacji Narodowej. – 15 sierpnia obchodzimy rocznicę Bitwy Warszawskiej, pierwszego wielkiego zwycięstwa wolnego świata nad komunizmem – mówi Neeson w spocie.

fot. YouTube/d



fot. Pixabay/d

XII OGÓLNOPOLSKI FESTIWAL DOBREGO SMAKU

POZNAŃ \ Warsztaty kulinarne, degustacje, konkursy dla restauratorów i twórców domowych nalewek, a także jarmark na Starym Rynku złożą się na rozpoczynający się w środę Festiwal Dobrego Smaku.



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska



fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska



zeta Polska



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

PO NAWAŁNICY 20 INTERWENCJI STRAŻAKÓW

POGODA \ Około 20 interwencji przeprowadzili strażacy w związku z nawałnicą i intensywnymi opadami deszczu, które przeszły w środę w powiecie krośnieńskim na Podkarpaciu – poinformował PAP rzecznik podkarpackich strażaków mł. bryg. Marcin Bettleja.

PAMIĘĆ \ Nieznani sprawcy zdewastowali kapliczki ku czci polskich bohaterów

Zbydlęcenia ciąg dalszy

Po zniszczeniu grobów rodziców Krystyny Pawłowicz, malowaniu biur poselskich posłów Prawa i Sprawiedliwości, happeningach z pomnikami, tym razem nieznani sprawcy zdewastowali dwie kapliczki niedaleko Pieniężna. Jedna z nich poświęcona była Żołnierzom Wyklętym, z kolei druga pomordowanym na Wschodzie Polakom. – Przykra sytuacja. Nie wiem, kto mógł to zrobić. To zupełnie bez sensu – mówi nam Stanisław Chorążyczewski, artysta rzeźbiarz.



Zdewastowane kapliczki niedaleko Pieniężna | fot. arch/d

Jacek Liziniewicz

Dwie kapliczki stały przy samej drodze, do niedawna obok skansenu maszyn rolniczych. Pierwsza z nich upamiętniała pomordowanych na Wschodzie w latach

1939–1945. Wymieniono kilka miejsc, w których dokonano zbrodni na Polakach, w tym: Katyń, Miednoje, Ponary, Bykownię, Kuropaty i Wołyń. Niedaleko znajdowała się druga kapliczka przedstawiająca Jezusa Frasobliwego siedzącego na

przestrzelonym hełmie. Pod spodem wyrzeźbiony napis głosił: „Cześć i chwała Żołnierzom Wyklętym. 1 marca Narodowy Dzień Pamięci”. W nocy z soboty na niedzielę obie kapliczki oblane czerwona farbą. Jezusa całkowicie zamalowano sprejem,

a hełm i napis zostały przekreślone. Na obu kapliczkach napisano hasło „PZPR+”.

– To zupełnie bez sensu. Nie wiem, komu mogłoby to przeszkadzać. Gdy to zobaczyłem, myślałem, że dostanę zawału. Niestety nie da się tego oczyścić i napra-

wić szkód. Trzeba by to było od nowa wyrzeźbić – mówi nam pan Stanisław. Jak opowiada nam rzeźbiarz, przed kapliczką poświęconą Żołnierzom Wyklętym od kilku lat odbywały się lokalne uroczystości. – Sprawę zgłosiłem na policję i liczę, że ustali ona sprawców – podkreśla pan Stanisław. Stworzenie obu tych rzeźb zajęło mu co najmniej kilka miesięcy. – To strasznie przykre, co się stało, kosztowało mnie to wiele pracy – mówi nam Chorążyczewski, który oprócz tego, że jest znanym lokalnym artystą, udziela się w PiS.

Sposób dewastacji nie jest nowy. Hasło „PZPR+” umieszczono m.in. na biurze posła Mariusza Kamińskiego. Czerwonym sprejem pisano również na biurze posła Jerzego Wilka w Elblągu. Farbą został obłany nagrobek rodziców Krystyny Pawłowicz. Ostatnio również KOD podejmuje wiele akcji związanych z pomnikami. Monumenty znanych Polaków są przebierane w koszulki z napisem „Konstytucja”. Jak do tej pory środowiska opozycyjne (PO, Nowoczesna, PSL) nie odcieły się ani nie potępiły tak radykalnych działań.

Równe szanse na walkę z chorobą

ZDROWIE \ Rak płuca jest najgroźniejszym zabójcą. W Polsce i na świecie jest główną przyczyną śmierci. Dziś chorzy nie są bez szans w walce z chorobą. Od kilku miesięcy część pacjentów ma dostęp – w ramach refundacji – do innowacyjnych leków. Eksperci uważają, że leczenie takie powinno być dostępne dla wszystkich potrzebujących pacjentów, a nie tylko dla wybranych grup chorych z rakiem płuca, dzięki temu wszyscy będą mieli równe szanse na walkę z chorobą.

Pan Andrzej od lat zmagają się z rakiem płuca. Początkowo lekarze nie dawali mu nadziei. Powoli żegnał się z życiem. – Dziś normalnie funkcjonuję – mówi. Nie tylko pomaga synowi prowadzić firmę, lecz także wspiera chorą żonę. – Do niedawna było inaczej – podkreśla.

Podobnie doświadczenia ma za sobą pan Adam. Przed kilku laty usłyszał od lekarza, że ma nieoplaskonabłonkowego raka płuca. Był załamany. Choroba szybko postępowała. – Byłem w ciężkim stanie. Nie mogłem nic jeść, chudłem w oczach – opowiada. Miał jednak szczęście. Został zakwalifikowany do

udziału w badaniach klinicznych z udziałem leku immunologicznego. – Dzięki tej terapii otrzymałem w prezencie pięć lata życia. To jest wspaniałe – mówi ze wzruszeniem w głosie. Pan Adam wrócił do normalnych zajęć i korzysta z uroków życia. Niestety, jak wskazuje prof. dr hab. Dariusz Kowalski z Kliniki Nowotworów Płuca i Klatki Piersiowej Centrum Onkologii w Warszawie, lek nie został objęty refundacją w programie lekowym. Grupa z nieoplaskonabłonkowym rakiem dziś jako jedyna jest pozbawiona dostępu do leczenia immunologicznego, w przeciwieństwie do in-

nych ściśle określonych grup chorych z zaawansowanym rakiem płuca, które już mają to leczenie refundowane.

Oczywiście leki nowej generacji są bardzo drogie. Jednak – jak podkreśla Izabela Obarska, ekspert ds. ochrony zdrowia – stosowanie nowoczesnych terapii jest jak najbardziej uzasadnione z punktu widzenia ekonomii. Choć początkowo są one kosztowne, to jednak pozwalają obniżyć koszty pośrednie związane np. z odejściem chorych z rynku pracy. W ocenie Obarskiej nawet w ramach obecnego budżetu istnieją możliwości obniżenia cen leków immunologicznych. Jej zdaniem wprowadzenie większej liczby nowoczesnych terapii spowodowałoby ich konkurencyjność i pozwalało na uzyskanie – w ramach negocjacji refundacyjnych prowadzonych przez Ministerstwo Zdrowia z producentami – niższych cen.

.....
Maria Dutkowska

Październik czasem wyborów samorządów

POLITYKA \ Wybory samorządowe odbędą się w niedzielę 21 października 2018 r. – taką decyzję podjął premier Mateusz Morawiecki. Rozporządzenie w tej sprawie zostało już opublikowane w Dzienniku Ustaw. Oznacza to, że oficjalnie rozpoczęła się kampania wyborcza. Do tej pory działania kandydatów nazywano „prekampanią”.

„Podpisałem rozporządzenie o terminie wyborów samorządowych. 21 października Polacy zdecydują, kto będzie rządził w samorządach; niech rozpoczynająca się kampania wyborcza będzie uczciwą konkurencją na dobre propozycje dla Polaków” – napisał premier Mateusz Morawiecki na jednym z portali społecznościowych.

Po opublikowaniu rozporządzenia dotyczącego wyborów oficjalnie rozpoczyna się również kampania kandydatów na urzędy prezydentów miast, burmistrzów i wójtów. Potrwa do 19 października. Ważną informacją jest to, że 12 października upływa termin składania wniosków o sporządzenie aktu pełnomocnictwa do głosowania, jeśli ktoś osobiście nie będzie mógł się sta-

wić w lokalu wyborczym. Z kolei do 16 października wyborcy mogą składać wnioski o dopisanie ich do spisu wyborców w wybranym obwodzie głosowania na obszarze gminy właściwej ze względu na miejsce ich stałego zamieszkania.

Warto przypomnieć, że prezydent Duda już dzisiaj podejmie decyzję co do zmian w ordynacji wyborczej do europarlamentu. – Przyjęta przez Sejm ustawa ogranicza Polakom możliwość posiadania reprezentantów w Parlamencie Europejskim – powiedział niedawno w rozmowie z „Dziennikiem Gazetą Prawną” prezydent. Stąd też wielu ekspertów uważa, że dziś Andrzej Duda zawetuje nowelizację tej ustawy.

.....
(jp)



KONCERT \ Towarzystwo Patriotyczne z Janem Pietrzakiem na czele zaprasza jutro o godz. 17 na koncert „Zwycięstwo 1920!” na Rynku Nowego Miasta w Warszawie. Wydarzenie artystyczne to forma uczczenia rocznicy Bitwy Warszawskiej. Na scenie poza Janem Pietrzakiem m.in.: Paulina Grochowska, Kasia Nowa i Ryszard Makowski. Gorąco polecamy!



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

CZWARTEK 16 SIERPNIA 2018

KULTURA

7

KINO \ Bitwa między Bogiem a bożkami

Krwawy biblijny mocarz

W Starym Testamencie nie brak krwawych, brutalnych i przerażających scen. Są też wyjątkowe biblijne postaci, jak Dawid, który wygrał z Goliatem, jego syn Salomon, uznawany za jednego z największych mędrców, czy w końcu Samson – najsilniejszy człowiek na świecie. Historię tego ostatniego można od piątku zobaczyć w kinach w filmie „Samson”. To ciekawa fabuła (produkcja RPA i USA) o superbohaterze z motywami odkupienia.

Anna Krajewska

Samson był jeszcze przed narodzeniem w szczególny sposób oddany Bogu jako nazirejczyk (zobowiązany do: abstynencji od wszelkich napojów alkoholowych, niestrzyżenia włosów i brody, niezbliżania się do zwłok). Miał też wybawić Izrael od Filistynów, którzy ciemnieżyli i wyzyskiwali Izraelitów. Dokonywał czynów niemożliwych dla zwykłych ludzi: zabił lwa gołymi rękami, pokonał liczną armię wroga za pomocą ośle szczęki czy wyrwał bramę miasta wraz z odrzwiami. Ale choć był

wybrany przez Boga, ulegał pokusom. Od roli, którą miał wypełnić, odciągała go słabość do kobiet. Scenarzyści filmu „Samson” czerpali ze starotestamentalnej Księgi Sędziów, starając się możliwie najpełniej ukazać tego biblijnego herosa.

Niektóre historie odbiegają od źródła, ale nie zmieniają sensu opowieści. Bo ta fabuła, pełna brutalnych i przerażających scen nie jest tylko kolejnym filmem o superbohaterze. Niesie ona biblijne przesłanie. I choć w tempie akcji i aktorstwie tej produkcji daleko do Batmana, Iron Mana czy Avengersów, film dobrze się ogląda. Reżyser



„Samson” to film, który niesie biblijne przesłanie | fot. mat. pras/d

Bruce MacDonald powierzył główną rolę Taylorowi Jame-sowi. Angielski aktor, który ma na swoim koncie ledwie kilka epizodów, to mieszan-ka Arnolda Schwarzeneg-gera i Deana Caina („Nowe przygody Supermana”). Wy-głędem bardzo pasuje do roli tytułowego mięśniaka, choć aktorsko aż tak nie powala. Świetny jest za to filmowy filistyński książę Ralla, czy-li Jackson Rathbone (znany m.in. z sagi „Zmierzch”). Ci dwaj bohaterowie toczą bi-twę między sobą, a tak na-prawdę okazuje się, że jest to bitwa między Bogiem a boż-kami. Reżyser bardzo dobrze ujął też drogę Samsona do znalezienia przeznaczonej mu roli, do powołania.

„Większość ludzi wie, że Samson miał długie włosy, Dalila je obcięła i stracił siły. Ale to nie wszystko. Samson nie chciał być bohate-rem, a jego droga do odzyska-nia wiary – cała historia – ma znaczenie także dziś” – twierdzi reżyser Bruce Macdonald. „Samsona” polecam miłośni-kom epickich filmów histo-rycznych oraz tym, którzy chcą poznać historię biblij-nego superbohatera. Z uwa-gi na brutalność niektórych scen nie jest to jednak film dla młodych widzów.

Śpiew czytelników „Codziennej” na placu Teatralnym

FESTYN \ Wczoraj o godz. 18.30 na pl. Teatralnym w Warszawie odśpiewaliśmy pieśni patriotyczne. Tak czytelnicy, ze śpiewnikami dołączonymi wczoraj do naszej gazety, uczcili 98. rocznicę zwycięskiej Bitwy Warszawskiej.



Na placu Teatralnym i w tym roku nie zabrakło najmłodszych Polaków | fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska

Polscy żołnierze w 1920 r. szli bronić wolności z pieśnią na ustach. Pieśń nieśli przed bagietami. To ona budowała w nich siłę wspólnoty – powiedział redaktor naczelny „Gazety Polskiej”, Tomasz Sakiewicz. W rodzinnej atmosferze odbył się wczoraj organizowany przez Fundację Niezależne Media oraz Narodowe Centrum Kultury Festyn Patriotyczny „Nam twierdzą będzie każdy próg”. Na scenie pojawili się artyści: Ludmiła

Małecka, Dominika Świątek, Dariusz Kowalski, Dariusz „Maleo” Malejonek, Krzysztof Cugowski, Norbert Smoliński, Leszek Czajkowski, Paweł Piekarczyk, Bartłomiej Kurowski i Jerzy Grunwald. W repertuarze znalazły się m.in. pieśni: „Cud nad Wisłą”, „Płonie ognisko i szumią knieje”, „Legiony”, „Rozszumiały się wierzyby płaczące” oraz oczywiście „Rota” Marii Konopnickiej do muzyki Feliksa Nowowiejskiego.

Za oprawę muzyczną odpowiadał band Artura Grudzińskiego. Koncert poprowadzili Anna Popek i Jan Przemyński. Był on transmitowany na antenie Telewizji Republika.

(sa)

Nie przegap

Już jutro fotoreportaż z festynu patriotycznego. Polecamy!

Polecamy weekend z „Niecodzienną Gazetą Polską”

PRASA \ „Wino, kobiety i bitwa o Anglię” – to tytuł okładowego tekstu najnowszego numeru magazynu „Niecodzienna Gazeta Polska”, który dołączony będzie do „Codziennej” już w najbliższy weekend.



Musimy doprowadzić Polaków do porządku – mówi Brytyjczyk niewierzący w talent przyszłych pilotów Dywizjonu 303. Zanim ci w końcu wzbiją się w powietrze, wsławią się hulaszczym trybem życia oraz zamięłowaniem do kobiet i wódeczki. Słabo też znają angielski, a scena, w której uczą się, jak powiedzieć „naleśnik” w obcym języku, jest równie żałosna co zdumiewająca. Pozory mogą mylić, o czym widz przekona się, gdy myśliwce prowadzone przez naszych wzbiją się w niebo. Jednak scena, w której polscy piloci wsiadają za stery myśliwców, będąc na... kacu, może wywołać w widzu oburzenie. Historia prowadzona jest jednak tak, że etos polskiego pilota finalnie się obroni. Gdy Polacy dostają zielone

światło do powietrznej walki, poznajemy ich jako postrach Luftwaffe robiący furorę w podniebnej walce. Do kina wchodzi jutro film brytyjskich scenarzystów i reżysera „303. Bitwa o Anglię” z Iwanem Rheonem, Milo Gibsonem i Marcinem Dorocińskim. O tym filmie już w najbliższym numerze „Niecodziennej”.

Przeczytamy też o tym, jakie napoje są najzdrowsze i w jaki sposób do dziś mści się na nas Stalin... W numerze również polemika filmowa nt. wchodzącej jutro do kin produkcji „Szpieg, który mnie rzucił”. Gorąco polecamy!

Sylwia Krasnodębska

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6

POLSKA

7

KULTURA

8-11

GOSPODARKA

12-13

ŚWIAT

14-15

PUBLICYSTYKA

17

NAUKA

18

TV/MOTO

19-20

SPORT

ROZWÓJ \ GUS we wstępnym szacunku podał, że w drugim kwartale br. PKB wzrósł o 5,1 proc.

Gospodarka rozpedzona na piątkę

PKB w drugim kwartale br. wzrósł o 5,1 proc., licząc rok do roku – poinformował we wtorek Główny Urząd Statystyczny. – Gospodarka kwitnie, w całym 2018 r. PKB może urosnąć nawet o 5 proc. – ocenia ekspert Konfederacji Lewiatan. – W następnych kwartałach tempo rozwoju może jednak nieco spaść – ocenia rząd.

Jan Kamieniecki

PKB niewyrównany sezonowo w drugim kwartale 2018 r. wzrósł realnie o 5,1 proc. rok do roku wobec wzrostu 5,2 proc. w pierwszym kwartale br. oraz wobec 4 proc. w analogicznym kwartale zeszłego roku – poinformował we wtorek Główny Urząd Statystyczny w tzw. szybkim szacunku PKB. Jak zaznaczył GUS, dane te mają charakter wstępny i mogą być przedmiotem rewizji w momencie opracowania pierwszego regularnego szacunku, który zostanie opublikowany 31 sierpnia br.

Nasza gospodarka jest rozpedzona na piątkę – tak dane GUS skomentowała reprezentująca pracodawców Konfederacja Lewiatan. – Gospodarka kwitnie,

już drugi kwartał z rzędu rozwija się w tempie powyżej 5 proc. W całym 2018 r. PKB może urosnąć nawet o 5 proc. – ocenił w komentarzu dla PAP Zbigniew Maciąg, ekspert ekonomiczny Lewiatana.

– Jeszcze w marcu wydawało się, że trudno będzie utrzymać tak wysokie tempo wzrostu gospodarczego w kolejnych kwartałach. Obawiano się spowolnienia w strefie euro, w tym w Niemczech. Okazało się jednak, że nasza gospodarka świetnie sobie z tym zagrożeniem poradziła – podkreślił Maciąg. Dodał, że motorem napędowym wzrostu gospodarczego był głównie popyt krajowy. Oraz przyspieszenie inwestycji, zwłaszcza publicznych, które rosły w tempie dwucyfrowym.

Podobną opinię wygłosił minister inwestycji i rozwoju Jerzy Kwieciński.



Minister finansów Teresa Czerwińska | fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

– Tak jak przewidywaliśmy, wzrost PKB w drugim kwartale rok do roku był podobny do tego z pierwszego kwartału. Najmocniejszym silnikiem wzrostu pozostała konsumpcja wspierana przez ożywienie w inwestycjach publicznych, którego źródłem są głównie inwestycje z dofinansowaniem unijnym – podsumował Kwieciński.

Minister finansów Teresa Czerwińska, podkreślając, że tempo wzrostu PKB w I połowie br. utrzymało się na wysokim poziomie, zwraca jednocześnie uwagę, że w drugiej połowie roku może ono spaść do 4,5 proc., a w 2019 r. spadnie już poniżej 4 proc. – Wiele wskazuje, że znajdujemy się obecnie na szczycie koniunktury, a kolejne odczyty mogą być już mniej optymistyczne – skomentowała.

San Marino zarabia na turystach

TURYSTYKA \ Głównymi gałęziami gospodarki republiki San Marino są turystyka oraz drobny przemysł. Jednak źródłem dochodów tego małego kraju jest także emisja znaczków pocztowych i monet.

San Marino, które zajmuje powierzchnię zaledwie 61 km kw. (mniejszymi krajami w Europie są tylko Watykan i Monako), jest uznawane za najstarszą republikę na świecie. Zostało utworzone w 301 r. przez chrześcijańskiego kamieniarza, zwanego świętym Marinusem. Uciekając przed prześladowanym chrześcijańskim cesarzem rzymskim Dioklecjanem, znalazł schronienie na szczycie Monte Titano, najwyższym z siedmiu wzgórz San Marino, gdzie założył małą wspólnotę chrześcijańską. Obecnie republika San Marino stanowi enklawę na terenie Włoch. Mieszka w niej ponad 33 tys. osób.

Dzięki górzystemu położeniu i zachowanemu w dobrym stanie średniowiecznym fortyfikacjom oraz innym zabytkom San Marino

stało się ważnym ośrodkiem turystycznym. Republikę odwiedza ponad 2 mln turystów rocznie. Turystyka ma dla San Marino duże znaczenie gospodarcze, gdyż odpowiada za ponad połowę PKB kraju. Poza branżą turystyczną ważną rolę odgrywa ją usługi, sektor bankowy oraz przemysł odzieżowy, elektroniczny i ceramiczny. W kraju rozwija się też rolnictwo nastawione głównie na produkcję wysokiej jakości żywności. Ważnym źródłem dochodów jest emisja znaczków pocztowych oraz monet. W ostatnich latach w San Marino powstało kilka nowych centrów handlowych i oddziałów instytucji finansowych. Tak różnicowana jak na bardzo mały kraj gospodarka sprawia, że PKB na mieszkańca San Marino jest na poziomie naj-

bardziej rozwiniętych rejonów Włoch.

Specyfiką San Marino jest rozwijające się rzemiosło. Przybywa rzemieślników, którzy stosując tradycyjne techniki, produkują wyroby z ceramiki, złota, żelaza, drewna czy materiałów szlachetnych oraz z koronki i haftu. Głównym odbiorcą tych produktów są oczywiście turyści. Z ich obsługi żyją też restauratorzy, którzy w swoich lokalach serwują głównie potrawy kuchni śródziemnomorskiej. Turystów do odwiedzania najstarszej republiki świata przyciągają też bardzo atrakcyjne ceny, zwłaszcza alkoholi i papierosów. Wśród zwiedzających nie brakuje Polaków, którzy mogą liczyć na obsługę w ojczystym języku.

Andrzej Ratajczyk
korespondencja z San Marino

Łatwiej odzyskamy pieniądze

BANKI \ Jeszcze niedawno, gdy przez pomyłkę przelał się pieniądze na konto o złym numerze, trudno było je odzyskać. Od końca lipca obowiązują nowe przepisy, które ułatwią zwrot omyłkowo przelanej kwoty.

Dotychczas niezwykle trudno było odzyskać pieniądze przelane na niewłaściwe konto. Banki w trakcie realizowania dyspozycji przelewu nie porównywały danych adresowych odbiorcy, weryfikowały jedynie poprawność numeru konta bankowego. Jeśli omyłkowo wpisany numer konta rzeczywiście istniał i należał do jakiejś osoby, transakcja była realizowana.

Sprawę dodatkowo komplikowało to, że dotychczas bank nie mógł nam podać danych odbiorcy omyłkowo wykonanego przelewu, bo stanowiły one tajemnicę bankową. W praktyce to, czy odzyskamy pieniądze, zależało jedynie od dobrej woli odbiorcy przelewu. Po wejściu pod koniec lipca nowych przepisów – chodzi o znówelizowaną ustawę o usługach płatniczych – o wiele łatwiej będzie odzyskać pieniądze przelane na zły numer konta.

Jeśli dojdzie do takiej sytuacji, należy niezwłocznie powiadomić o tym nasz bank, a ten w terminie do trzech dni powiadomi odbiorcę przelewu o tym, że ma obowiązek zwrotu pieniędzy. Na zwrot odbiorca ma 30 dni. Zwrócone pieniądze trafią na specjalny rachunek techniczny, a stamtąd na konto właściciela.

Może się zdarzyć, że odbiorca okaże się osobą nieuczciwą i nie będzie chciał oddać pieniędzy. Nowe przepisy przewidują taką sytuację i zezwalają wówczas bankowi na podanie poszkodowanemu danych takiej osoby, dzięki czemu będzie on mógł wystąpić na drogę sądową. W praktyce oznacza to, że odbiorca zostanie zmuszony wyrokiem do zwrotu pieniędzy, a na dodatek obciążony kosztami procesu.

(jak)



BOLESŁAWIECKIE ŚWIĘTO CERAMIKI

DOLNOŚLĄSKIE \ Niemal 100 wystawców z Polski i zagranicy bierze udział w targach ceramicznych, które są częścią rozpoczętego wczoraj Bolesławieckiego Święta Ceramiki. Podczas festiwalu odbędzie się wiele imprez przybliżających sztukę wypalania naczyń z gliny. To największa w Polsce impreza poświęcona ceramice. Bolesławieckie Święto Ceramiki zakończy się w niedzielę.

fot. Boleslawieckaceramika.pl/d

GOSP.

9

PALIWA \ PKN Orlen przesłał do KE dokumentację ws. koncentracji z Lotosem

Kolejny krok do fuzji

W ramach prowadzonego procesu prenotyfikacji PKN Orlen przesłał we wtorek do Komisji Europejskiej komplet analiz dotyczących koncentracji z Grupą Lotos – poinformował prezes PKN Orlen Daniel Obajtek.

Piotr Chmielarz

Skierowaliśmy do Komisji Europejskiej analizy i dokumentację związaną z procesem przejęcia Grupy Lotos. Jest to kolejny krok przybliżający nas do złożenia finalnego wniosku koncentracyjnego do KE – powiedział Obajtek. – Prowadzimy stałe rozmowy z Komisją Europejską. Chcemy udowodnić, że fuzja nie stanowi zagrożenia dla konkurencji na polskim rynku detalicznym. Nie wiemy, jakie będą ostatecznie zalecenia Komisji Europejskiej. Jesteśmy przygotowani na różne warianty i scenariusze – dodał.

Zgodnie z zakładanym przez PKN Orlen harmonogramem zgoda KE na fuzję Orlenu z Lotosem powinna nastąpić do końca pierwszego półrocza 2019 r. W trze-

cim kwartale 2019 r. odbędzie się procedura związana z przejmowaniem Lotosu. Plany zakładają, że po zgodzie KE w pierwszym etapie odbędzie się odkup prawie 33 proc. akcji Lotosu od

skarbu państwa (w drugim do 66 proc.).

Prezes Obajtek ocenia, że fuzja Orlenu z Lotosem przyniesie znaczące efekty synergii zarówno w logistyce, kosztach transportu ropy naftowej

oraz innych produktów, jak i w kosztach funkcjonowania oraz sile nabywczej połączonych firm. Poinformował, że intencją PKN Orlen jest utrzymanie rafinerii w Gdańsku jako odrębnej spółki, tak aby



Prezes PKN Orlen Daniel Obajtek | fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska

podatki z niej zasilały kasę miejscowego samorządu.

– Planujemy też utrzymanie zatrudnienia w Lotosie na dotychczasowym poziomie – powiedział Obajtek. W jego ocenie powinno to przekonać tych samorządowców, którzy się obawiają, że połączenie z Orlenem stanowi zagrożenie dla Lotosu i mieszkańców regionu.

27 lutego br. PKN Orlen poinformował o podpisaniu ze skarbem państwa listu intencyjnego ws. przejęcia przez PKN Orlen kontroli kapitałowej nad Grupą Lotos. Prezes Orlenu szacował wtedy, że ze względów formalnych, m.in. konieczności uzyskania niezbędnych zgód, proces potrwa kilkanaście miesięcy.

W maju 1998 r. rząd zdecydował o utworzeniu narodowego koncernu naftowego z połączenia Centrali Produktów Naftowych CPN SA i Petrochemii Płock SA. Polski Koncern Naftowy SA został formalnie utworzony 7 września 1999 r., 3 kwietnia 2000 r. nadzwyczajne walne zgromadzenie podjęło uchwałę o przyjęciu nazwy handlowej Orlen. Grupa PKN Orlen zarządza sześcioma rafineriami w Polsce, Czechach i na Litwie, prowadzi też działalność wydobywczą w Polsce i Kanadzie.

Coraz więcej urzędów umożliwia płatności kartą

E-ADMINISTRACJA \ Fundacja Polska Bezgotówkowa, promująca obrót bezgotówkowy wśród przedsiębiorców, dołączyła do Krajowej Izby Rozliczeniowej oraz Ministerstwa Przedsiębiorczości i Technologii ze wsparciem inicjatywy upowszechniania płatności bezgotówkowych w jednostkach administracji publicznej. Od kwietnia 2017 r. do programu przystąpiło 1600 urzędów.

Program upowszechniania płatności bezgotówkowych w jednostkach administracji publicznej okazuje się sukcesem, a tempo jego wdrażania jest szybsze, niż pierwotnie zakładano. Jeszcze w 2017 r. zaledwie 10 proc. urzędów akceptowało płatności bezgotówkowe. Dziś taką możliwość oferuje już ponad 60 proc. z nich. Od momentu uruchomienia tego pionierskiego programu Polacy zrealizowali w urzędach ponad 800 tys. transakcji bezgotówkowych o łącznej wartości ponad 104 mln zł.

Upowszechnienie płatności bezgotówkowych w urzędach, które rozpoczęło się dwa lata temu, sprzyja przyspieszeniu rozwoju e-administracji, to z kolei prowadzi do budowania państwa cyfrowego. Piotr Alicki, prezes

KIR, zauważa, że to ważny krok w kierunku nowoczesnej, przyjaznej obywatelom administracji. – Cieszy nas, że program spotkał się z tak pozytywnym odbiorem po stronie urzędów i Polaków. Połączenie sił Fundacji Polska Bezgotówkowa z KIR zapewni możliwość szerszego dotarcia z ofertą w sektorze publicznym – dodał Alicki.

Od 1 września br. Program Polska Bezgotówkowa będzie poszerzany m.in. o nowe podmioty sektora publicznego. Proces migracji urzędów do programu Polska Bezgotówkowa potrwa do 31 marca 2019 r. Istotną korzyścią dla urzędów wynikającą z tej zmiany będzie wydłużenie do 31 sierpnia 2021 r. okresu, w którym będą one mogły akceptować płatności bezgotówkowe bez ponosze-

nia kosztów terminali POS i obsługi transakcji, a także możliwość zainstalowania terminali płatniczych w każdym punkcie kasowym urzędu. Żadnych opłat z tytułu realizowanych płatności nie będą ponosili również klienci urzędów.

– W związku z dużym sukcesem naszego programu, który dotychczas skierowany był wyłącznie do przedsiębiorców, zdecydowaliśmy o znaczącym rozszerzeniu jego formuły. Włączenie się fundacji w inicjatywę prowadzoną przez KIR i MPiT zaowocuje jeszcze szybszym rozwojem płatności bezgotówkowych w Polsce – podsumował prezes Fundacji Polska Bezgotówkowa Mieczysław Groszek.

(Paweł Woźniak, ISBnews)

Chiny stawiają czoła cłom

HANDEL \ Państwo Środka utrzyma rozsądne tempo wzrostu w drugiej połowie roku i osiągnie zakładane cele pomimo narastającego konfliktu handlowego z USA – oświadczył w środę rzecznik Państwowej Komisji Rozwoju i Reform (PKRIR), która steruje chińską gospodarką.

Choć spór handlowy ze Stanami Zjednoczonymi będzie miał negatywny wpływ na chińską gospodarkę, na razie jest on ograniczony – ocenił rzecznik PKRIR Cong Liang. Zapewnił, że Chiny osiągną ustalony na ten rok cel wzrostu na poziomie ok. 6,5 proc. W pierwszym kwartale chińska gospodarka rosła w tempie 6,8 proc., a w drugim – 6,7 proc., ale według ekspertów dalszy wzrost może ostudzić prowadzona przez Pekin kampania kontroli zadłużenia, która przyczynia się do zwiększenia kosztów pożyczek, uderzając w produkcję przemysłową, inwestycje i sektor nieruchomości.

Władze zachęcają banki, by udzielały przedsiębiorstwom więcej kredytów. Pekin zapowiadał też „aktywniejszą i efektywniejszą” politykę fiskalną, nastawioną na stymu-

lację wzrostu. Poprawa warunków kredytowych rodzi jednak obawy, że pieniądze trafiać znów na rynek nieruchomości, który władze starają się studzić.

Chiny i USA prowadzą konflikt celny, określany przez chińskie ministerstwo handlu jako największa wojna handlowa w historii gospodarki. Obie strony ociliły już wzajemny eksport wart po 34 mld dol. rocznie, a w przyszłym tygodniu mają wejść w życie kolejne taryfy.

Prezydent USA Donald Trump zarzuca Pekinowi kradzież amerykańskiej technologii i inne nieuczciwe praktyki, powodujące olbrzymi deficyt handlowy kraju w dwustronnej wymianie. W ub.r. deficyt ten wyniósł – według danych amerykańskich – 375 mld dol.

(pch, PAP)

2 OPINIE

3 TEMAT DZIA

4-6

POLSKA

7

KULTURA

8-11

GOSPODARKA

12-13

ŚWIAT

14-15

PUBLICYSTYKA

17

NAUKA

18

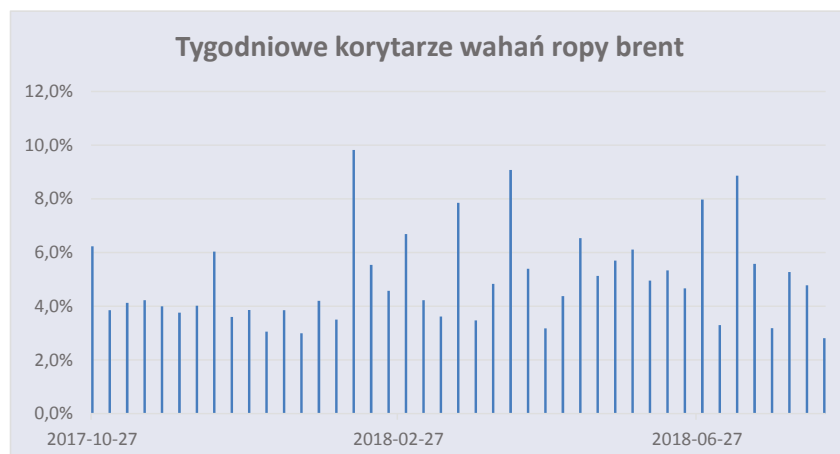
TV/MOTO

19-20

SPORT

Ropa nie ciągnie rynku

SUROWCE \ Wtorek pod kreską, choć początek był całkiem niezły. Miedź wyraźnie słabiej pod wpływem chińskich danych. Złoto w walce o poziom 1200 dol.



Ubiegłotygodniowa fatalna końcówka na giełdowych parkietach nie wpłynęła zbyt mocno na rynek towarowy, który tydzień zamknął spadkiem indeksu CRB o 0,8 proc., a gdyby nie silna przecena ropy z 8 sierpnia, wynik byłby na pewno lepszy.

Bieżący tydzień ropa także rozpoczęła dość spokojnie. Oczywiście nie obyło się bez sensacji, bo w poniedziałek tuż po godz. 18 paliwo zanotowało spore, ponad 2-proc. wahnięcie. Być może wpływ na taki scenariusz miała informacja, że OPEC spodziewa się w przyszłym roku niższego popytu na paliwo, niż pierwotnie zakładano.

We wtorek ropie, przynajmniej przed południem, nie zaszkodziły kiepskie odczyty PKB z Niemiec ani słabsze wyniki chińskiej gospodarki. Paliwo brent notowało w południe wzrost na poziomie 0,8 proc., a istotny wpływ na trend miały notowania na europejskich parkietach.

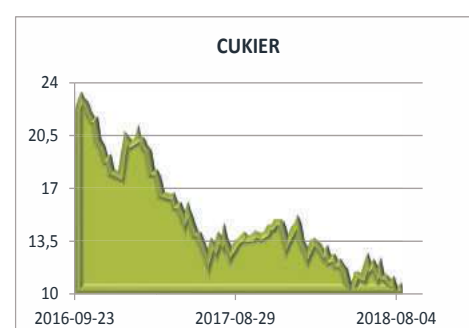
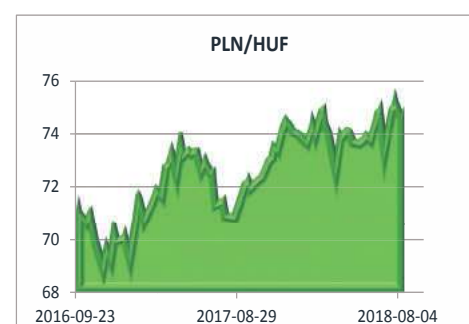
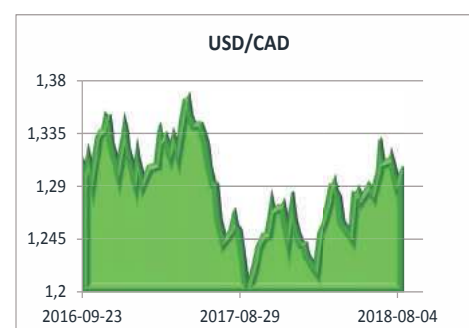
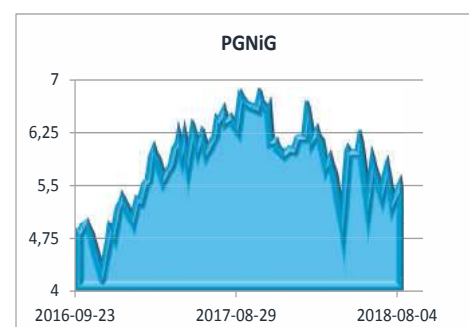
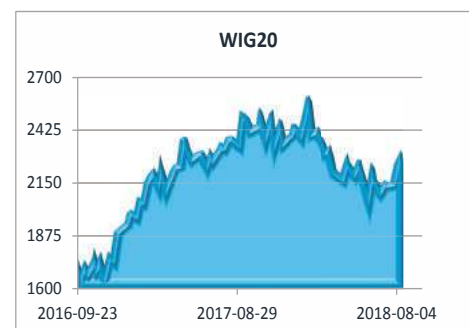
Dla miedzi, która gwałtowniej reaguje na doniesienia z Chin, ostatnie kilka dni to czas przeceń. Metal od czwartku stracił ponad 10 centów, a kurs 2,71 dol. za funta oznacza, że możliwość spadku poniżej lipcowego minimum jest w dalszym ciągu realna. Sytuacja miedzi wpisywała się w obraz rynku metali przemysłowych,

na którym ostatnie dni to spadek cen niklu i cynku przy umiarkowanym wzroście aluminium. Nikiel od szczytu na początku czerwca stracił już ponad 8 proc., a ostatnie spadki to w opinii analityków rezultat przede wszystkim dużej zmienności na rynkach walutowych zwiększających ryzyko inwestycyjne. Poniżej potwierdza to indeks DJ Industrial Metals, który w ciągu pięciu dni stracił 1,4 proc.

Złoto i dolar z reguły „nie żyją w przyjaźni”. Potwierdził to poniedziałkowy odczyt, gdy szlachetny metal w czasie notowań spadł poniżej 1200 dol. Dzień później sytuacja się poprawiła i po południu kurs złota przekraczał 1200 dol. Podobny scenariusz był realizowany w wypadku srebra, z tym że tu poniedziałkowe minimum było najniższym kursem od ponad dwóch lat (pomijając epizodyczny spadek z lipca ub.r. do 14,66 dol.).

Końcówka notowań to niestety utrzymująca się czy wręcz pogłębiająca przecena miedzi. Metal tracił nawet 1,8 proc., schodząc poniżej poziomu 2,68 dol. Także ropa wyraźnie osłabła i z kursu prawie 74 dol. spadła do 72,6.

Rafał Grodowski



Euro z kolejnym minimum

WALUTY \ Euro silne do południa, podobnie funt. Odreagowanie na tureckiej lirze. Dominacja dolara jest powszechna.

Poniedziałek był czasem uspokojenia na rynku walutowym. Euro w końcówce zyskiwało nawet symbolicznie do dolara, ale w ciągu dnia osiągnęło roczne minimum, schodząc do poziomu 1,136 dol. Funt, który w drugiej części dnia także odreagował, zakończył zmaganie równie symbolicznym spadkiem. Gorzej zaprezentowały się obie waluty z antypodów tracące i notujące kolejne minima.

W wypadku złotego poniedziałek przyniósł spadek do euro o 0,15 proc. i odpowiednio niższy do dolara. Jednak już wtorkowy poranek zniwelował ten stan. Kolejne dwie godziny osłabiły naszą walutę, choć utrzymała ona dodatni odczyt.

Główna para rynku po otrzymaniu odczytów inflacyjnych dla euro nieco osłabła i tuż przed godz. 11 euro symbolicznie traciło do dolara, będąc blisko pokonania granicy 1,14 dol. Znacznie lepiej prezentował się funt, który po godz. 8 rozpoczął marsz w górę, przekraczając poziom 1,282 dol., by potem w kolejnej godzinie stracić ponad 20 pipsów.

Problemy tureckiej liry, które w ubiegłym tygodniu były na ustach wszystkich, w poniedziałek miały kontynuację. Dolar przekroczył poziom 7 TRY, ale już we wtorkowe południe kurs dolara był o ponad 4 proc. niższy. Oczywiście w dłuższej perspektywie nie znaczy to zbyt wiele, ale być może walutę czeka pewnego rodzaju uspokojenie.

Sytuacja chińskiego juana może nie przedstawiała się tak fatalnie, ale we wtorek tuż po publikacji danych o krajowej gospodarce za dolara płacono rekordowo dużo, bo prawie 6,894 CNY.

Po południu, gdy inwestorzy czekali na nowojorskie otwarcie, dolar zyskiwał do euro i waluty australijskiej, poprawiając swój odczyt w stosunku do funta. AUD notowało kolejne minimum, a rynki nie pomógł nawet lepszy niż w czerwcu odczyt lipcowego zaufania biznesu. Paradoksalnie słabość AUD nie potwierdzała siły dolara, bo ten wyraźnie tracił do CAD, a turecka waluta czy juan prezentowały się lepiej niż parę godzin wcześniej. Jednak złoty i forint

były na minusie, choć tracił sporo tuż po godz. 10.

Poprawa notowań liry i rubla (który przed godz. 15 zyskiwał do dolara ponad 1,7 proc.) świadczy o uspokojeniu na rynkach. Powinno to pomóc także walutom z naszego regionu Europy, co potwierdzał złoty, dla którego wahania z końca ubiegłego tygodnia były naprawdę spore. Niepokoić mógł jednak frank, który przedwczoraj kosztował już powyżej 3,8 zł.

Czas przed godz. 17 to niestety umocnienie dolara. Zarówno funt, jak i euro znalazły się na minusie, a europejska waluta notowała kolejne minimum. Dolar dominuje i jak na razie nawet chwilowe zmiany nie niosą ze sobą czytelnych sygnałów.

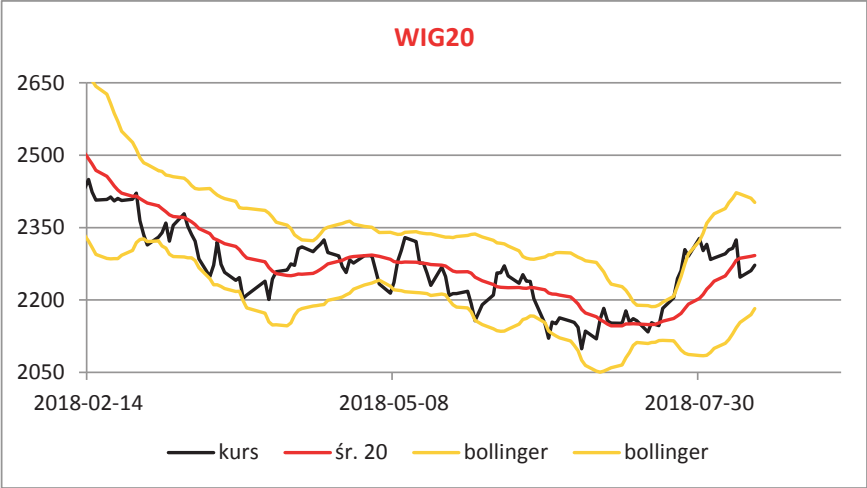
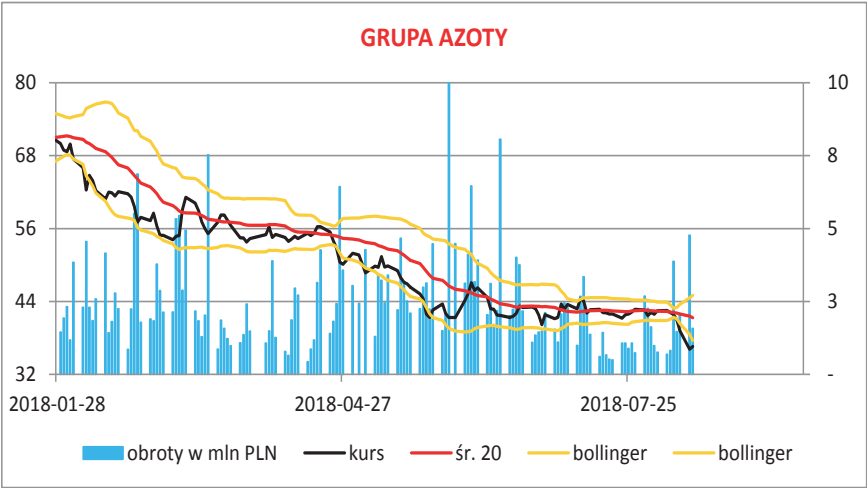
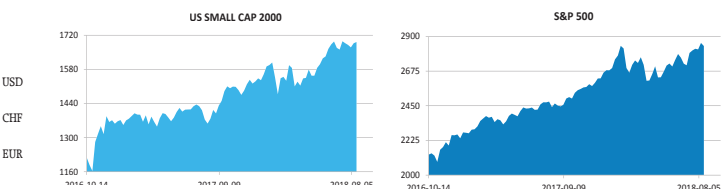
(rg)

W SKRÓCIE

POLICE \ Spółka w I półroczu odnotowała według wstępnych szacunków 14,6 mln zł netto.
AZOTY \ Według szacunków spółki negatywny wpływ utraty kontroli nad AFRIG wyniósł w I półroczu 29 mln zł. Wcześniejsze szacunki wskazywały, że wyniesie 36 mln zł.

Materiały przygotowane przez NXF

↓ 0,9942	0,11%	USDCHE	↓ 15,05	0,45%	SREBRO	↑ 7611,5	-0,40%	FTSE 100	Kursy NBP	
↓ 111,205	0,42%	USDJPY	↑ 1201,1	0,18%	ZŁOTO	↑ 22356,08	2,28%	NIKKEI		
↓ 1,27139	-0,54%	GBPUSD	↑ 268,4	-1,72%	MIEDŹ	↓ 12358,87	0,00%	DAX		
↓ 1,13458	-0,52%	EURUSD	↓ 72,19	-0,58%	ROPA	↓ 25300,05	0,45%	DJIA* POPRZEDNI		
					BRENT				4,3001	-0,22%



Warszawa trzyma kurs

GIEŁDA \ GPW na plusie. Parkiety europejskie gorzej, ale bez tragedii. Niemcy ze słabszym PKB, Polska z lepszym, choć nie był to czynnik istotny. Sztambuł na zielono, ale słaby pod koniec dnia.

Rafał Grodowski

Europa w poniedziałek zdecydowanie zawiodła. Warszawa na szczęście nie i czołowa dwudziestka zyskała ponad 0,6 proc. Jednak zaledwie siedem spółek zyskało na wartości, a że wśród nich były CD Projekt oraz obie firmy paliwowe, które zwykowały naprawdę sporo, indeks zaprezentował się nieco „niestatystycznie”. WIG zyskał bowiem zaledwie 0,17 proc., a wpływ na to miały także tracące wyraźnie średnie spółki.

Słabo zaprezentowały się akcje w Nowym Jorku, gdzie DJIA stracił 0,5 proc., Nasdaq zaś 0,25 proc. Na Wall Street widoczną obniżkę zanotowały akcje JP Morgan, tracące 1,6 proc., a kolejny wzrost zanotowało Apple.

Azja zakończyła wtorkowe notowania odbiciem. Indeks w Tokio zyskał ponad 2 proc., przerywając serię czterech spadkowych sesji. Odbicie zanotowano także w Seulu, a czerwony kolor nadal dominował w Szanghaju (spadek o 0,17 proc.), któremu nie pomogły zapew-

ne słabsze odczyty produkcji przemysłowej i sprzedaży detalicznej.

Europejski początek był nad wyraz optymistyczny, bo po 20 min wzrosty we Frankfurcie czy w Warszawie przekraczały poziom 0,5 proc. DAX30 zyskiwał pomimo słabszego, niż zakładano, odczytu PKB, a paryski CAC40 prezentował się nieco gorzej, choć tu dane o bezrobociu okazały się lepsze.

Po 90 min gry Warszawa poprawiła swój odczyt. WIG20 zwykował o 0,75 proc., jednak tuż po godz. 10 indeks zyskiwał prawie 1 proc. Inaczej niż w poniedziałek tym razem na plusie były walory aż 18 spółek, a najwięcej, bo 1,5 proc. zyskiwał PKN Orlen. Podobny, tyle że ujemny, odczyt notował Eurocash, który był bliski spadku poniżej 18 zł.

O godz. 10 podano polskie dane o PKB za II kwartał. Wzrost o 5,1 proc. w ujęciu rocznym to bardzo dużo, jednak inwestorzy nie popatrzyli na to przychylnym okiem. Być może wpływ na to miała także Europa, która po godz. 10 wyraźnie przyhamowała, a londyński indeks przed

godz. 11 był nawet na minusie. O ile Londyn później nieco odżył, to wyraźne osłabienie widoczne było we Frankfurcie, który w drugą połowę dnia wszedł ze wzrostem 0,25 proc. i poziomem indeksu poniżej 12 400 pkt. Wyrażnie na minusie były walory Daimlera i Volkswagena.

Na GPW tuż po południu największą aktywnością cieszyły się walory Play. Spółka poruszająca się przez ponad miesiąc bardzo spokojnie na otwarciu zanotowała silny spadek, schodząc do poziomu 19,3 zł i nawet późniejsza poprawa o 1 zł nie zmieniła tego, że kurs w połowie sesji był prawie o 3,5 proc. niższy niż w poniedziałek. To zapewne rezultat oceny wyników za II kwartał, w którym spółka miała zdecydowanie wyższy zysk netto niż przed rokiem, ale przychody odnotowały jedynie symboliczny wzrost.

Druga część dnia przyniosła podnoszenie się indeksu, który dzień zamknął wzrostem o ponad 0,5 proc. Silny do końca dnia pozostał PKN Orlen, a wyraźne umocnienie stało się udziałem JSW i LPP. Najgorzej zaprezento-

wał się Eurocash tracący ponad 2,4 proc.

W drugim segmencie nastąpiła symboliczna zmiana wartości indeksu – umocniły go spółki GPW oraz Medicalgorithmics. Ta druga zyskała ponad 5 proc. Na rynku największe obroty odnotował PKN Orlen, a Play, które do południa było bardzo aktywne, w drugiej części dnia zdecydowanie przyhamowało.

Europa prezentowała się gorzej niż Polska. Czołowe indeksy, dla których przedpudnie było udane, o godz. 17 prezentowały się znacznie gorzej. DAX30 przed godz. 16 spadł nawet poniżej poziomu 12 300 pkt, czyli do sierpniowego minimum. Paryż także prezentował się znacznie słabiej i być może wpływ na taki przebieg miało coraz słabsze euro.

Instrument	Kurs wczorajsz	Zmiana	Kurs poprzedni
WIG	59 114,08	0,39%	58 882,57
WIG20	2 272,73	0,52%	2 260,88
mWIG40	4 241,19	0,08%	4 237,69
sWIG80	12 799,11	0,31%	12 759,72
ALIOR	67,55	-1,39%	68,5
BZWBK	347,4	-1,92%	354,2
CCC	206,4	-1,24%	209
CD PROJEKT	213	1,14%	210,6
CYFRPLSAT	22,6	1,25%	22,32
ENERGA	9,07	1,23%	8,96
EUROCASH	17,8	-2,47%	18,25
JSW	78,46	3,59%	75,74
KGHM	89,44	-1,43%	90,74
LOTOS	67,6	1,35%	66,7
LPP	9040	4,21%	8675
MBANK	397	-1,19%	401,8
ORANGEPL	4,95	2,70%	4,82
PEKAO	115	0,00%	115
PGE	9,3	1,20%	9,19
PGNIG	5,43	-0,55%	5,46
PKNORLEN	97,8	2,60%	95,32
PKOBP	39,42	-1,08%	39,85
PZU	41,58	1,17%	41,1
TAURONPE	2,1	-0,94%	2,12

Materiały przygotowane przez NXF

Czwartek, 16 sierpnia 2018

Godzina	Kraj	Wskaźnik ekonomiczny	Okres	Prognoza
01.50	Japonia	Bilans handlu zagranicznego (JPY)	lipiec	-50 mld
10.30	Wlk. Brytania	Sprzedaż detaliczna (r/r)	lipiec	3%
10.00	Norwegia	Decyzja w sprawie stóp procentowych	sierpień	0,5%
11.00	Strefa euro	Bilans handlu zagranicznego (EUR)	czerwiec	18 mld



WEINSTEIN Z ZARZUTEM O STRĘCZYCIELSTWO

HOLLYWOOD \ Harvey Weinstein, producent filmowy, oskarżany o wiele aktów molestowania seksualnego, usłyszał nowy zarzut dotyczący stręczycielstwa. Weinstein miał oferować filmowe role w zamian za seks.

ŚWIAT \ Tajpej i Pekin o budżecie obronnym USA

Tajwan chwali, Chiny się skarżą

Podpisana w poniedziałek przez prezydenta Trumpa ustawa o budżecie Pentagonu zwiększająca wydatki USA na siły zbrojne do kwoty 716 mld dol. została ze względu na zapisy dotyczące Tajwanu bardzo dobrze przyjęta na wyspie. Tymczasem według Chin ustawa „szkodzi rozwojowi zaufania i współpracy pomiędzy Chinami i USA”.

Hanna Shen

korespondencja z Tajpej

A merykańska Ustawa o Autoryzacji Narodowych Wydatków Obronnych (NDAA) zawiera zapisy, które, jak twierdzi Chieh Chung z tajwańskiego think tanku National Policy Foundation, pokazują, że USA nie są obojętne wobec kwestii Tajwanu, bo administracja Trumpa rozumie, że wpływy Chin powinny być ograniczone.

NDAA potwierdza amerykańskie zobowiązanie do obrony Tajwanu oraz mówi o zacieśnieniu współpracy w dziedzinie obrony i bezpieczeństwa pomiędzy oboma krajami oraz wzmacnianiu zdolności obronnych wyspy m.in. poprzez sprzedaż jej sprzętu wojskowego.

Sekcja 1257 ustawy przewiduje, że amerykański sekretarz obrony powinien przeprowadzić kompleksowy przegląd sił wojskowych Tajwanu i wraz z sekretarzem stanu USA przedłożyć Kongresowi odpowiedni raport na ten temat. Nowe prawo USA mówi też o udziale obu stron w ćwiczeniach militarnych. Stany Zjednoczone i Tajwan mają również rozszerzyć współpracę w zakresie pomocy humanitarnej i pomocy w przypadku klęsk żywiołowych, a „sekretarz obrony powinien rozważyć wysyłanie amerykańskiego statku medycznego na Tajwan w ramach corocznej misji Pacific Partners”.



Według Chin USA nie powinny prowadzić żadnej współpracy z Tajwanem | fot. Thomas Peter/Reuters

Po podpisaniu ustawy przez prezydenta Donalda Trumpa rzecznik tajwańskiego ministerstwa obrony Chen Chung-chi poinformował, że jego resort wyraził podziękowania USA „za wsparcie regionalnej roli Tajwanu jako siły pokojowych i orędownika stabilności”.

Prezydent Tsai Ing-wen, która przed podróżą do Paragwaju i Belize w niedzielę zatrzymała się w Los Angeles, też wyraziła wdzięczność wobec administracji USA za wsparcie dla wyspy. Tsai potwierdziła, że jej rząd będzie zwiększał wydatki na obronę. Tajwańska pre-

zydent chce, by budżet obronny wyspy w 2019 r. wzrósł o 5,6 proc. do kwoty 346 mld NTD (ok. 15,5 mld dol.).

Niezadowolony z powodu nowej ustawy o budżecie Pentagonu wyraził Pekin. We wtorek chiński MSZ wezwał USA do „porzucenia zimnowojen-

nego sposobu myślenia” i nie-szkodzenia chińsko-amerykańskim relacjom.

NDAA i opublikowana w styczniu br. „Narodowa strategia obrony” określają Chiny jako strategicznego rywala USA. Ustawa stwierdza m.in., że Pekin nie będzie brał udziału w RIMPAC, największych międzynarodowych manewrach morskich, jeśli nie powstrzyma budowy sztucznych wysp na Morzu Południowochińskim i nie usunie rozmieszczonego tam sprzętu wojskowego. Na udział Chin w RIMPAC wcześniej zezwolił Obama.

Pekin krytykuje nową amerykańską ustawę także dlatego, że jest ona wyraźnym poparciem dla Tajwanu, który Pekin uważa za swoją zbuntowaną prowincję. We wtorek Mao Xiaoguang, rzecznik chińskiego Biura ds. Tajwanu Rady Państwowej ChRL, wezwał USA, aby nie wprowadzały w życie zapisów NDAA dotyczących Tajwanu. „Zdecydowanie sprzeciwiamy się wszelkim oficjalnym lub wojskowym kontaktom między Stanami Zjednoczonymi a Tajwanem, w tym sprzedaży broni USA na Tajwan” – powiedział Ma.

Ustawa o budżecie obronnym USA zabrania też amerykańskim uniwersytetom korzystania z finansów Pentagonu w przypadku programów, w które zaangażowane są chińskie Instytuty Konfucjusza, instytucje oficjalnie zajmujące się nauczaniem języka i kultury chińskiej na zagranicznych uczelniach, lecz zdaniem amerykańskich służb mogące prowadzić działalność szpiegowską i szerzyć propagandę.

Dżihadyści mają nowego lidera

TERRORYZM \ Abu Bakr al-Baghdadi, dotychczasowy przywódca tzw. Państwa Islamskiego (IS), w wyniku ran odniesionych w trakcie jednego z bombardowań w Syrii nie sprawuje już władzy nad kalifatem. By nie zachwiać struktury dowódczej, dżihadyści wybrali nowego lidera ugrupowania: Abu Osmana al-Tunisiego – donoszą irackie media.

W ostatnich latach al-Baghdadi zyskał w zachodnich mediach przydomek „nieśmiertelny”. Wszystko za sprawą wielokrotnie pojawiających się pogłosek o jego śmierci. Lider IS miał zginąć m.in. latem 2015 r. w Iraku w następstwie ataku lotniczego. Kolejna informacja o jego śmierci pojawiła się kilka miesięcy później. Za najbardziej wiarygodne wzięto doniesienia z czerw-

ca 2017 r., kiedy przebywający w Syrii al-Baghdadi miał zginąć od bomb zrzuconych na Ar-Rakkę. Wątpliwości namnożyły się jednak zaledwie kilka tygodni później, kiedy dżihadystyczne media wypuściły blisko 50-minutowy materiał audio, na którym lider IS, powołując się na zapisy Koranu, wezwał ekstremistów do krwawego rozprawienia się z niewiernymi. Choć wypowiedź al-

-Baghdadiego opublikowano pod koniec września, trudno było zweryfikować, kiedy mogła być nagrana.

Tymczasem w poniedziałek wieczorem iracka telewizja Al-Sumaria, a za nią większość zachodnich mediów, podała, że przywódca tzw. Państwa Islamskiego (IS) w wyniku obrażeń odniesionych podczas jednego z nalotów na wschodnią Syrię znajduje się w stanie

krytycznym i nie może sprawować swoich obowiązków. Inne irackie media podały nawet wiadomość o śmierci klinicznej dżihadysty.

Wobec niepewnej przyszłości swojego lidera inni wysocy rangą członkowie IS mieli się spotkać i wybrać jego następcę. Zdaniem irackich mediów dyskusja na ten temat była bardzo burzliwa, jednak ostatecznie zdecydowano, że na

czele zbrodniczego kalifatu stanie Abu Osman al-Tunisi. Zachodnim mediom to nazwisko niewiele mówi, jednak jego wybór na lidera IS może świadczyć o silnej pozycji w organizacji lub cechach przywódczych, które mają podziwiać tzw. Państwo Islamskie ze stagnacji. Również w poniedziałek Organizacja Narodów Zjednoczonych opublikowała najnowszy raport o sytuacji na Bliskim Wschodzie. Wynika z niego, że na terenach Syrii i Iraku nadal walczy ok. 30 tys. ekstremistów wiernych czarnej fładze kalifatu.

.....
Konrad Wysocki



IZRAEL ODBLOKOWUJE STREFĘ GAZY

BLISKI WSCHÓD \ Żywność i inne towary mogą z powrotem wjeżdżać do Strefy Gazy – zdecydowały władze Izraela. Egipt próbuje doprowadzić do zawieszenia broni pomiędzy Izraelem a Hamasem.

fot. Ibraheem Abu Mustafa/Reuters



fot. David Gray/Reuters

ZABÓJCZE SKUTKI SUSZY

AUSTRALIA \ Znaczna liczba regionów Australii rejestruje rekordowe susze. W wielu gospodarstwach odczuwalny jest brak trawy na pastwiskach. Zbiór zbóż może być mniejszy o 25 proc.

TRAGEDIA \ Kilkadziesiąt ofiar na zawalonym moście

Kronika zapowiedzianej katastrofy

„50 lat strachu i niewysłuchanych alarmów” – tak włoskie media skomentowały katastrofę, do której doszło na moście w Genui. Zbudowany w 1967 r. wiadukt runął 100 m w dół, zabierając ze sobą dziesiątki ofiar. Od razu pojawiły się pytania o to, czy większa dbałość o infrastrukturę mogłaby zapobiec tragedii.

Maciej Kożuszek

Bilans ofiar, który włoskie władze podały w środowe popołudnie, wyniósł 39 zabitych i 16 rannych. Około 30 samochodów osobowych i trzy ciężarówki znajdowały się na moście, gdy runął jego prawie 200-metrowy odcinek. Ci, którym udało się uciec z życiem z katastrofy, opisują apokaliptyczne sceny. W ciągu kilku sekund wypełniony pojazdami wiadukt zamienił się w kłębowisko stali i betonu. Akcja ratownicza na gruzowisku została podjęta przez straż pożarną i jednostki wyposażone w psy tropiące. Kilkadziesiąt osób udało się wydobyć spod zwałowi-

ska i przewieźć do szpitala. Służby nie były jednak w stanie w stu procentach określić, kto znajdował się na moście w momencie katastrofy, w związku z czym nie można było oszacować dokładnej liczby zaginionych.

We włoskiej prasie od razu pojawiły się komentarze wskazujące, że tragedia była w pewnym sensie zapowiedziana, bo wielu specjalistów zwracało uwagę na zły stan genueńskiego mostu. Od lat wszyscy przejeżdżający tą przeprawą słyszeli dziwne stuki i odgłosy jak ze starej kolei – pisze jedna z gazet. „Corriere della Sera” przytacza słowa wykładowcy Uniwersytetu w Genui, inżyniera budownictwa Antonia Brencicha, który przed



W katastrofie ucierpiały osoby mieszkające w domach pod wiaduktem | fot. Stefano Rellandini/Reuters

dwoma laty ostrzegał: „Most Morandiego to porażka inżynierii”. Genueński wiadukt właściwie od początku istnienia wykazywał wiele wad, pojawiały się w nim pęknięcia, które wymagały ciągłych napraw.

Prokuratura w Genui wszczęła śledztwo w sprawie nieumyślnego spowodowania katastrofy i śmierci wielu osób. Jej szef, Fran-

cesco Cozzi, stwierdził, że w tym przypadku mamy do czynienia nie z wyrokiem fatum, ale z ludzkim błędem. Specjalną komisję ma powołać ministerstwo infrastruktury i transportu.

Polityczny wymiar katastrofie nadał szef włoskiego MSW Matteo Salvini, sugerując, że za zły stan włoskiej infrastruktury mogą odpowiadać ograniczenia środ-

ków związane z dyscypliną fiskalną narzucaną w strefie euro. „Jeśli są zobowiązania europejskie zabraniające nam wydawać pieniądze na zapewnienie bezpieczeństwa w szkołach, do których chodzą nasze dzieci, i na autostradach, którymi jeżdżą nasi pracownicy, przedłożymy ponad wszystko bezpieczeństwo Włochów” – napisał Salvini na Twitterze.

Brytyjski parlament znów celem zamachu

LONDYN \ W brytyjskiej stolicy doszło do kolejnego ataku terrorystycznego. Zamachowiec wjechał samochodem w barierę bezpieczeństwa postawioną przed budynkiem brytyjskiego parlamentu. Media długo nie podawały tożsamości sprawcy zamachu.

Do ataku doszło ok. godz. 7.30 rano czasu lokalnego (8.30 w Polsce). Zamachowiec prowadzący samochód Ford Fiesta wjechał w barierę bezpieczeństwa, która postawiona jest przed budynkiem brytyjskiego parlamentu w dzielnicy Westminster. Po drodze taranował pieszych i rowerzystów. Pojazd jechał pod prąd, następnie przejechał przez chodnik i wbił się w barierę. Policja zatrzymała napastnika na miejscu zdarzenia. W jego samochodzie nie znaleziono broni. W wyniku zamachu dwie osoby zostały przewiezione do szpitala. Ich obrażenia jednak nie były poważne i opuścili one szpital.

W ramach prewencji na kilka godzin zamknięto pobliską stację metra Westminster i najważniejsze drogi w pobliżu gmachu parlamentu. Na uli-

cach miast w całym kraju pojawiły się dodatkowe patrole. Nie ma informacji o dalszym zagrożeniu dla bezpieczeństwa publicznego. Stopień zagrożenia terrorystycznego na Wyspach wciąż utrzymuje się na czwartym poziomie w pięciostopniowej skali, co oznacza, że zamach jest bardzo prawdopodobny.

Media długo nie podawały tożsamości sprawcy zamachu, ale w końcu okazało się, że dokonał go 29-letni imigrant z Sudanu Salih Khater. Khater przybył do Wielkiej Brytanii pięć lat temu i zdążył już uzyskać brytyjskie obywatelstwo. Mężczyzna mieszka w Birmingham, skąd przyjechał do Londynu w nocy poprzedzającej wtorkowy atak. Z tego samego miasta pochodził 52-letni Khalid Masud (Masood), który w marcu

ub.r. przeprowadził poprzedni atak na brytyjski parlament, w którym zginęło pięć osób, a 49 zostało rannych.

Śledczym udało się odtworzyć trasę nocnej podróży zatrzymanego. W nocy znajdował się on w centrum stolicy, w pobliżu Tottenham Court Road, a od szóstej rano krążył swoim samochodem po rządowej dzielnicy Westminster i Whitehall, a następnie wjechał w barierę bezpieczeństwa przed parlamentem.

Atak w Londynie za szokujący uznana przebywająca na wakacjach w Szwajcarii premier Theresa May. Zapewniła przy tym, że terrorystom nigdy nie uda się zrealizować „chorego celu, jakim jest użycie przemocy i sianie terroru, aby nas podzielić”.

..... Aleksander Kłos

Erdoğan idzie na wymianę ciosów z Trumpem

TURCJA \ Amerykańskie władze ponawiają swój apel o uwolnienie przez Ankarę pastora Andrew Brunsona. Turcja tymczasem wprowadza cła na niektóre produkty z USA.

Po odwiedzeniu w areszcie domowym w mieście Izmir pastora Andrew Brunsona na charge d'affaires amerykańskiej ambasady w Turcji Jeffrey Hovelier wezwał tureckie władze do jego niezwłocznego uwolnienia. Hovelier poinformował również, że Waszyngton żąda uwolnienia pozostałych zatrzymanych Amerykanów i trzech tureckich pracowników placówek dyplomatycznych USA.

Tureckie władze wciąż odmawiają jednak uwolnienia Brunsona, mimo że spór dyplomatyczny z Waszyngtonem doprowadził do gwałtownego spadku wartości tureckiej liry. Doszło do tego również po decyzji Donalda Trumpa o podwojeniu cła na turecką stal i aluminium. W odpowiedzi Ankara podniosła wczoraj taryfy na część amerykańskich produktów: m.in.

o 120 proc. na samochody osobowe, o 140 proc. na alkohol i o 60 proc. na tytoń.

W związku z przetrzymywaniem pastora Stany Zjednoczone nałożyły także sankcje na dwóch tureckich ministrów. Kryzys pomiędzy dwoma członkami NATO wzmacnia także coraz bliższa współpraca prezydenta Recepta Tayyipa Erdoğan z Kreml.

We wtorek tureckie władze uwolniły z więzienia dwóch greckich żołnierzy, którzy przypadkowo przekroczyli granicę z Turcją i od 1 marca byli przetrzymywani pod zarzutem szpiegostwa. Ankara zaś proponowała ich wymianę za ośmiu oficerów tureckich sił powietrznych, którzy uciekli do Grecji podczas nieudanego wojskowego zamachu stanu sprzed dwóch lat.

..... (ak)



fot. Wikipedia/d

\\ Dla uniknięcia wojny nie należy nigdy dopuszczać do spotęgowania nieporządku, ponieważ nie uniknie się jej, lecz tylko na twoją niekorzyść odwlecze. \\

FELIETON \ Gdańsk, Poznań, Warszawa – wspólna totalna sprawa

Gra na polaryzację

Rozwiązanie Marszu Powstania, zapowiedź wycięcia wojska z obchodów na Westerplatte, krytyka pod adresem defilady 15 sierpnia pokazują, że opozycja skleiła już całkowicie patriotyzm, PiS i państwo w jedno. Każdy przejaw polityki historycznej zamierza zwalczać równie totalnie co partię rządzącą. Wydaje się przy tym, że nikt z tamtej strony barykady nie liczy już na odzyskanie rządu dusz.

Prezydent Poznania chciał uczynić symbolem miasta tęczową chorągiewkę. Tylko duży społeczny opór spowodował, że miejscowe przedsiębiorstwo komunikacyjne zrezygnowało z tej formy ozdabiania tramwajów. Protestowali ponoć i mieszkańcy, i motorniczowie, dlatego weekend, który prezydent miasta postanowił oddać środowiskom LGBT, został w ten sposób uhonorowany tylko częściowo. W rezultacie Jacek Jaśkowiak naraził się obu stronom. Dla konserwatywnej od dawna był symbolem ulegania wpływowi skrajnej lewicy obyczajowej. Od niej samej obrywa dziś za brak konsekwencji i wycofanie się pod naciskami homofobów. W roku wyborczym, w czasie gdy polityk powinien zabiegać raczej o poszerzenie swojej bazy, Jaśkowiak postanowił pójść po raz kolejny na zwarcie. Nie on jeden. Po stronie opozycji, tam, gdzie dominuje ona w samorządach (czyli, nie oszukujemy się, prawie wszędzie), podejmowane są działania nastawione na pogłębienie podziałów. Planem na wybory samorządowe 2018 jest polaryzacja, nie kooptacja nowych wyborców.

Adamowicz atakuje Westerplatte

Najjaskrawszym przykładem tej strategii jest Gdańsk. Paweł Adamowicz, który walczyć musi nie tylko z kandydującym z ramienia PiS Kacprem Płażyńskim, lecz również z Jarosławem Wałęsą wystawionym przez PO i Nowoczesną. On to postanowił zaznaczyć swoją obecność przy okazji obchodów rocznicy napaści na Polskę na Westerplatte. Jak pamiętamy, w zeszłym roku doszło tam do szeroko wykorzystywanego przez media sporu o to, czy apel poległych odczytywać mają harcerze, czy żołnierze. W zeszłym tygodniu Adamowicz (rzekomo by wzmocnić wymowę obchodów przez większy udział młodzieży), nierzadko pan na włościach autorytatywnie wyznaczył do tego zadania harcerzy.

Krzysztof
Karnkowski

\\ Sympatykom maratonów, półmaratonów i mas krytycznych nagle zrobiło się żal kierowców i przestraszyli się korków. Jednak zostawmy aspekt praktyczny, o tym, jak mało znaczy dla rządzących Warszawą, świadczą góry śmieci zalegające od dwóch tygodni na warszawskim Mokotowie, kwitowane samozadowoleniem prezydent miasta i obraźliwymi dla mieszkańców uwagami burmistrza dzielnicy na Twitterze. \\

Wojsko nie zostało w ogóle zaproszone na uroczystość upamiętniającą wydarzenie, którego głównymi bohaterami byli przecież polscy żołnierze. Trzeba przypomnieć, że przebieg tego typu imprez regulowany jest decyzją wydaną jeszcze przez Tomasza Siemoniaka w 2014 r. Zarządzeniem ministra wszelkie wydarzenia z udziałem wojskowych reguluje oficjalny ceremoniał, ten zaś nie pozostawia tu pola na żadną dowolność – apel poległych musi być odczytany przez oficera Woj-

ska Polskiego. Adamowicz ostatecznie żołnierzy zaprosił, pozostaje jednak pytanie, jaką niespodziankę szykuje na 1 września.

Trzaskowski przeciw defiladzie

Na zwarcie z całym konserwatywnym elektoratem idzie też Rafał Trzaskowski. Gdy tydzień temu pisałem o prowokacji, jaką najprawdopodobniej było rozwiązanie pod absurdalnym pretekstem Marszu Powstania Warszawskiego, nie spodziewałem się, że Trzaskowski postanowi tak mocno brnąć w ten temat, gdy tak naprawdę nie doszło do żadnych ekscesów. Kandydat PO zadeklarował całkowite odejście od narracji modernizacyjnej, która wcześniej dawała Platformie zwycięstwa. „Dziś najpilniejszą sprawą w Warszawie i w całej Polsce jest zatrzymanie niszczenia społeczeństwa i łamania praw obywatelskich, których dokonuje rząd PiS. Budowę autostrady można wstrzymać i wrócić do tego za kilka lat. [...] na rozbudzanie faszyzmu musimy reagować natychmiast [...]”. Słowami: „Nie budujemy mostów, robimy politykę”, całkowicie odwrócił na Facebooku dawną kampanię samorządową swojej partii.

Nie minęło wiele czasu, gdy Sławomir Cenckiewicz ujawnił, że odpowiadająca od lat za kwestie bezpieczeństwa w warszawskim ratuszu Ewa Gawor jest byłą funkcjonariuszką Służby Bezpieczeństwa i MSW Czesława Kiszcza, absolwentką szkoły im. Feliksa Dzierżyńskiego w Legionowie. Już wcześniej jej męża Mirosława Gawora, byłego szefa BOR, mogliśmy przypomnieć sobie przy okazji protestów przeciw obniżeniu resortowych emerytur, ponieważ objęły go przepisy odpowiedzialnej za to ustawy. Ratusz chętnie tropi dziś faszyzm, tymczasem przedstawicielka resortowej rodziny z korzeniami w głębokim PRL od lat odpowiada za podejście miasta do demonstracji politycznych i przebieg kluczowych wydarzeń, mających nie raz wpływ na politykę całego kraju – Marszów Niepod-

ległości, obrony krzyża na Krakowskim Przedmieściu, uprzątania kwiatów i zniczy zostawianych przez Polaków, aby upamiętnić ofiary Smoleńska. Jak na to wszystko reaguje kandydat Platformy na prezydenta? Jeszcze głośniej krzyczy o faszyzmie.

„Możecie stawać na głowie i lustrować każdego w ratuszu. Nie uda się wam odwrócić uwagi od skandalicznego przyzwolenia na zachowania ONR w Warszawie 1.08. Zero tolerancji dla faszyzmu, rasizmu i nawoływania do nienawiści w naszym mieście. Wbijcie to sobie do głowy raz, a dobrze”. Równocześnie Trzaskowski krytykuje organizację corocznej defilady 15 sierpnia, nazywając ją „przejawem gigantomanii”. Nie podoba mu się urządzenie „gigantycznego spektaklu”, tak jakby obchody 100. rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę nie były wystarczającym powodem, by, po latach pedagogiki wstydu pozwolić sobie na coś więcej ponad coroczny standard.

Sympatykom maratonów, półmaratonów i mas krytycznych nagle zrobiło się żal kierowców i przestraszyli się korków. Jednak zostawmy aspekt praktyczny, o tym, jak mało znaczy dla rządzących Warszawą, świadczą góry śmieci zalegające od dwóch tygodni na warszawskim Mokotowie, kwitowane samozadowoleniem prezydent miasta i obraźliwymi dla mieszkańców uwagami burmistrza dzielnicy na Twitterze. Rozwiązanie Marszu Powstania, zapowiedź wycięcia wojska z obchodów na Westerplatte, wpisująca się w sentymenty Adamowicza dla niepolitycznej tradycji Gdańska, krytyka pod adresem defilady 15 sierpnia pokazują, że opozycja w swojej percepcji skleiła już całkowicie patriotyzm, PiS i państwo w jedno, więc każdy przejaw polityki historycznej zamierza zwalczać równie totalnie co partię rządzącą.

A „Wyborcza” swoje

Wydaje się przy tym, że nikt z tamtej strony barykady nie liczy już na odzyskanie rządu dusz. „Gazeta Wy-

borcza” piórem Sylwii Czubkowskiej atakuje młodych artystów, że wolą śpiewać o swoim życiu niż polityce i obronie sądów. Wezwanie do buntu dotrze jednak tylko do tych, którzy opłacili prenumeratę elektroniczną. Dziś nawet za lekturę płomiennych odezów trzeba płacić. Dorota Wellman również narzeka na młodzież, nie tylko tę grającą i śpiewającą. Młodzież bowiem „nie interesuje się”: „Co się musi zdarzyć, żebyście się obudzili z letargu? Zabraknie caffè latte z sojowym mlekiem? Wyłączą internet? Nie będzie darmowego wi-fi? Nie pozwolą siedzieć nad Wisłą? Zabiorą paszporty? Przystanie działać Netflix?”. Tak więc mamy do czynienia z kolejną oderwaną od rzeczywistości pseudoanalizą bez cienia refleksji. Na przykład takiej, że może po prostu młodzieży bunt sytych dorosłych jest obojętny? Wellman do swojego środowiska pretensję ma tylko o to, że zbyt słabo dotąd młodych ludzi pouczało. Mamym wreszcie jednego z liderów KOD, Waltera Chełstowskiego, w czasach komuny szarą eminencję festiwalu w Jarocinie. „Ciągłe się łudziimy. Że można demokratycznie. Że wybory samorządowe, a potem parlamentarne odsuną PiS od władzy. Nie odsuną. Tylko tę dyktaturę umocnią. I może tak być, że PiS będzie miał 2/3 w parlamencie, czyli większość do zmiany konstytucji. Naszej konstytucji. Wniosek: duża, wystarczająca część obywateli Polski to głupcy. A my? Rozumna mniejszość. Tak jak w każdej dyktaturze”. Receptą ma być więc zwiększenie dawki wszystkich składników, które w 2015 r. dały wygraną PiS i Andrzejowi Dudzie: poczucie własnej wyższości, odwołanie do autorytetu bez chęci dyskusji, pogarda dla inaczej myślących. A nawet przyznanie się, jak u Chełstowskiego, do zawłaszczenia państwa poprzez „ich” konstytucję. Na koniec zaś powstaje pytanie, dlaczego zostali ze swoimi obsesjami sami, na które nie są w stanie znaleźć ukrytej we własnych słowach odpowiedzi.



Wiktor Suworow

(ur. 1947 r.) pisarz, historyk, publicysta, były oficer armii sowieckiej i wywiadu GRU

\\ Talent każdego zwierzchnika, dowódcy, przywódcy, Führera sprowadza się właściwie do jednego: do umiejętności znajdowania pomocników, na których można polegać. \\

FELIETON \ Głos Wodza

Cmentarzysko słoni

Prof. Andrzej Jaeschke należał do tych bakałarzy krakowskiej Akademii Pedagogicznej, którzy najnudniejszy temat potrafili wyłożyć tak, że grono żaków słuchało jak zaczarowane. Osobiście miałem okazję przekonać się o tym późną jesienią 2005 r., gdy ten elegancki, postawny mężczyzna opowiadał nam o kulisach pracy parlamentarzysty.

Thaśúnke Witkó

Miał o czym opowiadać, gdyż kilka lat spędził na Wiejskiej jako senator IV kadencji. Przybliżał słuchaczom sposób procedowania ustaw, meandry zawierania tymczasowych sojuszy między posłami różnych ugrupowań, a także prezentował cały wachlarz chwytów i forteli pozwalających osiągnąć przewagę nad przeciwnikiem politycznym. Historia, którą zapamiętałem najlepiej, dotyczyła sprawy Anny Jaruckiej, komisji śledczej ds. PKN Orlen i nieszczęsnego oświadczenia majątkowego Włodzimierza Cimoszewicza, uwiarygodnionego za pomocą zagubionego faksymile. Co ciekawe, prof. Jaeschke, partyjny kolega – jak sam go nazywał – „Wołodii”, nie stwierdził, że Cimoszewicz został w całą sprawę wrobiony ani że jest winny. Nigdy nie ocenił tej kwestii. Oceniał natomiast, i to bardzo surowo, gwałtowne wycofanie się pana Włodzimierza z wyścigu o fotel prezydencki i jego ucieczkę do Puszczy Białowieskiej, w której kandydat się zaszył, by liżać polityczne rany. Stwierdził autorytatywnie, że było to zachowanie bardzo nieodpowiedzialne, powodujące osłabienie Sojuszu Lewicy Demokratycznej (SLD), a okolice Hajnówki, gdzie Cimoszewicz miał przebywać, określił mianem „cmentarzyska słoni”.

Niech się ubezpieczą (i jedzą ciastka)
„Cmentarzysko słoni” – tych politycznych – powinno czekać na Cimoszewicza, ówczesnego premiera, już latem 1997 r., po pamiętnej powodzi tysiąclecia. Katakлизм, który dotknął wówczas nasz kraj, wywołał ogromny szok. W wyniku kilkudniowych obfitych opadów deszczu pod wodą znalazła się znaczna część Polski. Zalania i podtopienia finalnie spowodowały śmierć 56 osób, a straty materialne sięgnęły kwoty 12 mld zł (3,5 mld dol.). Ostrej krytyce poddano wtedy działania zarówno rządu, jak i wszystkich władz centralnych, które reagowały bardzo opieszale mimo katastrofalnej sytuacji w rejonie Kłodzka czy Raciborza, a bardziej ener-



Po pamiętnej powodzi z 1997 r. premier Włodzimierz Cimoszewicz stwierdził, że należało być przezornym i się ubezpieczyć, a osoby, które tego nie zrobiły, same są sobie winne | fot. Piotr Hawalec/PAP

giczne czynności zostały podjęte dopiero po zalaniu Opola i niektórych dzielnic Wrocławia. Pamiętają Państwo, co w obliczu tej narodowej tragedii rzekł premier Cimoszewicz? Otóż stwierdził on, że należało być przezornym i się ubezpieczyć, a osoby, które tego nie zrobiły, same są sobie winne. Rzecz niewyobrażalna – partyjny aparatczyk, od 1971 r. członek PZPR, całkowicie oderwany od rzeczywistości syn krasnoarmiejca wysiadł z luksusowej limuzyny i orzekł, po czyjej stronie leży wina. Co prawda w wyniku powszechnego oburzenia usiłował nieudolnie się wycofać ze swoich słów, ale i tak został zapamiętany jako ten, który w trudnej chwili pozostawił zwykłych ludzi na łasce losu.

Wiatry zawiąły

Na łasce losu pozostawił Cimoszewicz również partyjnych kompanionów, i to tych, z którymi podstępnie knuł. Po zwycięskiej elekcji parlamentarnej 2001 r. władzę sprawował SLD w koalicji z Unią Pracy (UP). Na czele Rady Ministrów stanął Leszek Miller, a „Wołodia” objął tekę szefa resortu spraw zagranicznych. Partia wygrała również wybory samorządowe jesienią 2002 r., ale to jest już ostatnia pozytywna rzecz, która ją spotkała. Pogarszająca się sytuacja budżetowa zmusiła rząd do cięcia wydatków, co spowodowało drastyczny spadek poparcia społecznego. Na

\\ Tak naprawdę Cimoszewicz nigdy nie zmienił swojego statusu i obojętnie, czy w puszczy, czy w telewizji, to i tak jest już w politycznym niebycie. Zostawmy go więc samego tam, gdzie sam się posadowił – na „cmentarzysku słoni”. \\

wszystko nałożyły się afery – najpierw Rywina, a następnie starachowicka – i w SLD powstał poważny kryzys. Kilku członków Sojuszu, w tym Cimoszewicz, przygotowało projekt uchwały „Dość złudzeń”, który poddawał ostrej krytyce działania ugrupowania. Na krajowej konwencji SLD, w marcu 2004 r., Marek Borowski przedstawił założenia zawarte w dokumencie, ale jego tezy zostały odrzucone. Konflikt wewnętrzny pogłębił się znacznie – Krzysztof Janik zmienił Leszka Millera na stanowisku szefa partii, a Borowski i posłowie partyjający w pracach nad uchwałą „Dość złudzeń” opuścili jej szeregi i założyli nowy polityczny byt o nazwie Socjaldemokracja Polska (SDPL). Jedyńm, który maczał palu-

chy w nieudanym rokoszu Borowskiego, a następnie pozostał w SLD, był dzielny pan Włodzimierz. SDPL następne lata rozpaczliwie usiłowała pływać po powierzchni politycznej toni, nie osiągając praktycznie żadnych większych sukcesów, a Cimoszewicz 3 lipca 2005 r. otrzymał poparcie SLD do startu w wyborach prezydenckich. Tutaj jednak trafił na bardzo niekorzystne wiatry.

WOT kontra specnaz

Niekorzystne wiatry zdmuchnęły we wrześniu 2005 r. nadzieję Cimoszewicza na prezydencki fotel niezłym płomieniem świecy. Nie podejmuję się rozstrzygać, czy w sprawie słynnego faksymile i Jaruckiej partycypowały służby specjalne, czy też nie, ale jedno jest pewne – cios, który zadano naszemu bohaterowi, był na tyle celny, że po liczeniu na deskach musiał na dłużej się zaszyć w leśnej głuszy. Wyszedł z niej dopiero jesienią 2007 r. i podczas przedterminowych wyborów zdobył mandat do Senatu, osiągając niezaprzeczalny sukces wyborczy. Powtórzył go w 2011 r., ponownie otrzymując mandat do izby wyższej parlamentu, by w 2015 r. po raz kolejny ogłosić zakończenie kariery politycznej i przejść na emeryturę. Muszę tutaj zaznaczyć, że gdyby nie zdecydowane zaanonowanie statusu, to owa zmiana mogłaby zostać niezauważona, gdyż jego osoba zapełniła na-

gle fotel w stacji wieszczącej „całą prawdę całą dobę”, a mądrości, które zaczął wygłaszać z anteny, zafrapowały wielu jej oddanych widzów. Cimoszewicz ujawnił swoją dogłębną wiedzę militarną, którą odziedziczył najprawdopodobniej po własnym ojcu służącym w Armii Czerwonej oraz Informacji Wojskowej (IW) w warszawskiej Wojskowej Akademii Technicznej (WAT). Pan Włodzimierz, goszcząc w listopadzie 2016 r. na antenie, był uprzejmy skrytykować ideę powstania Wojsk Obrony Terytorialnej (WOT). Określił je mianem „dziwnej partyzantki ludowej” i stwierdził, że w starciu z rosyjskimi wojskami specjalnego przeznaczenia (specnaz) są one bez szans. Nie wiem, skąd Cimoszewicz czerpie wiedzę o specnazie, ale wiem, że tam też służą ludzie, a nie roboty. Wiem, że nawet żołnierz specnazu po kilku dniach skrytego działania w głębi ugrupowania przeciwnika, w terenie znanym jedynie z często nieaktualnej mapy, jest głodny, zmęczony, niewyspany i nerwowy. Ma już otarte stopy i pachwiny, a na ramionach pojawiają się sine pręgi od pasów nośnych ciężkiego zasobnika, w którym przenosi prowiant, amunicję i materiały wybuchowe. Jest noc, szczekają psy, a żołnierze panicznie się boją, czy uda się im wrócić do macierzystego pododdziału. Kiedy taka zmaltretowana grupa trafi na obeznany z terenem pluton WOT, to stawiam ostatnie pieniądze na ową „ludową partyzantkę”. Jeśli ktoś mi nie wierzy, to odsyłam do książki Andy’ego McNaba, dowódcy elitarniej grupy żołnierzy brytyjskiego Special Air Service (SAS), która podczas I wojny w Zatoce Perskiej została unicestwiona przez irackich pasterzy kóz. Pozycja nosi tytuł „Bravo Two Zero”.

Zostało zero

Zero jakiegokolwiek wycucia politycznego Włodzimierz ujawnił, będąc na wizji także ostatnio i określając sędziów kandydujących do Sądu Najwyższego mianem tchórz, wazeliniarzy oraz ludzi bez honoru, a samą Polskę nazwał państwem premiującym patologię i zachowania aspołeczne. Po tym występie pomyślałem, że tak naprawdę Cimoszewicz nigdy nie zmienił swojego statusu i obojętnie, czy w puszczy, czy w telewizji, to i tak jest już w politycznym niebycie. Zostawmy go więc samego tam, gdzie sam się posadowił – na „cmentarzysku słoni”.
Howgh!

PRENUMERATA ELEKTRONICZNA



GAZETA POLSKA

POLITYKA CYWILIZACJA HISTORIA
NOWE
PAŃSTWO



WWW.REDISBAD.PL

**ATRAKCYJNE
PAKIETY
+
WYJĄTKOWE
PREZENTY**

Koszulka
ODSIECZ WIEDŃSKA
kultowej marki
RED IS BAD™
o wartości
120zł

Książka
**RESORTOWE
TOGI**
o wartości
50,00zł

WYBIERZ SWÓJ PAKIET NA STRONIE
WWW.PRENUMERATA.GPCODZIENNIE.PL



OFERTA DLA NOWYCH PRENUMERATORÓW I PRZY PRZEDŁUŻENIU PRENUMERATY - DO WYCZERPANIA ZAPASÓW.



MAMA CIĄGLE NAJWAŻNIEJSZA

RODZINA \ Cały czas odgrywa ona najważniejszą rolę u nastolatka – wynika z badań psychologów University of California. Jeśli więc jesteś rodzicem licealisty, możesz być przekonany, że Twoje dziecko nadal przedłoży Ciebie ponad najlepszego przyjaciela.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl CZWARTEK 16 SIERPNIA 2018

NAUKA

17



fot. Wikipedia/d

WIELKA BRYTANIA \ Najnowsze odkrycia naukowców

Kto wybudował Stonehenge?

Kamienny krąg w południowej Anglii od wieków powoduje ciekawość i pobudza wyobraźnię. Według współczesnych naukowców Stonehenge to najstarsze obserwatorium astronomiczne służące do dokładnych pomiarów pozycji Słońca i Księżyca. Niestety nadal niewiele wiemy o jego budowniczych. Teraz dzięki najnowocześniejszym technologiom poznajemy coraz więcej szczegółów.

Jacek Szpakowski

Krag robi olbrzymie wrażenie na tych, którzy go odwiedzają. Według podań i legend jest to miejsce magiczne, dzieło starożytnych olbrzymów. Jak można przeczytać, na przestrzeni czasów za budowniczych Stonehenge uważano: Celtyków, Fenicjan, Rzymian, a nawet Egipcjan. Jedną z najbardziej trwałych teorii dotyczącą tego miejsca było przekonanie, po raz pierwszy w XVII w. ujawnione przez angielskiego badacza Johna Aubreya, że krąg mogli wzniesić druidzi, czyli starożytni kapłani celtycy. Najnowsze ustalenia naukowców zaprzeczają jed-

nak tej teorii. Według współczesnych badaczy miejsce to budowane było w trzech etapach, a jego początki sięgają ok. 3300 r. p.n.e., czyli 3 tys. lat przed pojawieniem się religii druidów.

W związku z badaniami genetycznymi dawnych mieszkańców Wielkiej Brytanii ustalono, że w czasach, kiedy zaczęto wznosić Stonehenge, wyspę zamieszkiwał lud określany przez naukowców jako neolityczni Brytoni. Mieli oni oliwkową skórę, ciemne włosy i błękitne oczy. W tym czasie jednak na wyspie pojawił się lud określany przez badaczy jako Beakersi. Ci przybyli z kontynentu mieli jasną skórę i jasne włosy. Zderzenie kultur jest jednak o tyle

dziwne, że nie pozostawia po sobie żadnych śladów walk czy przemocy. W Brytanii dzieje się coś bardzo dziwnego – dochodzi do czegoś, co można określić całkowitą wymianą ludności. I według niektórych teorii to właśnie ci przybyli kończą budowę Stonehenge.

Tymczasem ostatnio czasopismo naukowe „Scientific Reports” opublikowało artykuł, z którego wynika, że pochowane w bezpośredniej bliskości kamiennego kręgu szczątki ludzkie wskazują na to, iż ludzie ci pochodzili, podobnie jak kamienie, z których wzniesiono tajemniczą budowlę, z zachodniej Walii. W jaki sposób to ustalono, skoro szczątki te były skremo-

**\\ Według współczesnych badaczy miejsce to budowane było w trzech etapach, a jego początki sięgają ok. 3300 r. p.n.e., czyli 3 tys. lat przed pojawieniem się religii druidów. **

wane? Otóż zachowały się większe fragmenty kości. Ich skład chemiczny poddano specjalistycznym badaniom. Okazało się, że poziom niektórych pierwiastków jest różny dla ludzi mieszkających w różnych częściach Brytanii. Tak więc pochowane tam osoby najprawdopodobniej spędziły ostatnie lata swojego życia właśnie w odległej o 240 km od Stonehenge zachodniej Walii. Niestety spalenie ciała i kości uniemożliwia bardziej szczegółowe badania, tak więc najprawdopodobniej dokładniejsza tożsamość budowniczych tego miejsca na zawsze pozostanie tajemnicą.

.....
źródło: BBC

NEKROLOG

Z wielkim żalem zawiadamiamy, że w dniu 9 sierpnia 2018 r. odeszła od nas, w wieku 83 lat,



ŁUCJA ZABORSKA

Nasza Kochana Bratowa, Ciocia, „Stryjna Lucynka” całym sercem oddana rodzinie, wspierająca pomocą i radą. Wspaniały Człowiek, Chryścjanin, Patriot.

Msza pogrzebowa zostanie odprawiona w dniu 17 sierpnia 2018 r. o godzinie 11:00 w Kościele p.w. św. Kazimierza w Pruszkowie.

rodzina Zaborskich z Pruszkowa i Warszawy

Łączymy się w bólu z Mirkiem, Izą i Tomkiem, Marcinem i Jolą, Adamem oraz Zuzią, Michałem i Krzysiem.

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

**Opiekunki
do Niemiec
do 1500 euro/mies.
wymagany
komunikatywny
niemiecki
737 489 914
lub 737 499 812**

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Witamy Państwa!

Za pośrednictwem poczty elektronicznej reklama@gpcodziennie.pl mogą Państwo w prosty sposób zamówić ogłoszenie drobne w „Gazecie Polskiej Codziennie” w wydaniu ogólnopolskim. Koszt takiego ogłoszenia to jedyne 4 zł netto od słowa.

Przed złożeniem zamówienia prosimy zapoznać się z terminem przyjmowania ogłoszeń pod nr. tel. 22 659 01 74 od poniedziałku do piątku w godz. 9.00-17.00

Zapraszamy do współpracy.

2 OPINIE

3 TEMAT DZIA

4-6 POLSKA

7 KULTURA

8-11

GOSPODARKA

12-13

ŚWIAT

14-15

PUBLICYSTYKA

17

NAUKA

18

TV/MOTO

19-20

SPORT



fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

„F91 DUDELANGE–LEGIA WARSZAWA” \ Mistrzowie Polski zmierzają się z mistrzami Luksemburga w rewanżowym meczu trzeciej rundy eliminacji Ligi Europy UEFA. Legioniści przegrali pierwszy mecz na własnym terenie 1:2, pokazując brak woli walki.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:15 Alarm! 08:35 Natura w Jedyńce 09:05 Ranczo (22) - serial 10:05 Komisarz Alex 7 (87) - serial 11:05 Krawcowa z Madrytu (6) - serial 12:00 Wiadomości 12:15 Agrobiznes 12:35 Agropogoda 12:45 Natura w Jedyńce 13:50 Elif (302) - serial 14:35 Opole 2018 na bis 15:00 Wiadomości 15:10 Pogoda	07:20 Makłowicz w podróży 07:55 Pytanie na śniadanie 11:00 Panorama 11:10 Pytanie na śniadanie 11:25 Rodzinka.pl (214) - serial 11:55 Barwy szczęścia (1879) - serial 12:30 Koło fortuny - teleturniej 13:05 Cena miłości (16) - serial 13:55 Kolumbowie (1) - serial 14:55 Postaw na milion - teleturniej 16:00 Familiada - teleturniej 16:35 Koło fortuny - teleturniej 17:10 Czarna perła (59) - serial 18:00 Panorama, sport 18:30 Sport 18:35 Rodzinka.pl (137) - serial 19:05 Wszystko przed nami (23) - serial 19:40 Eliminacje Ligi Europy - studio 19:55 Eliminacje Ligi Europy - F91 Dudelange - Legia Warszawa 22:20 Lagardere - film przygodowy, Francja 2003 01:00 Kontakt (7) - serial 02:05 Ella zaklęta - film fantasy, Irlandia /Wielka Brytania /USA 2004 03:50 Woda dla słoni - dramat obyczajowy, USA 2011, reż. Francis Lawrence, wyk. Reese Witherspoon.	05:20 Uwaga! 05:50 Mango - telezakupy 07:00 W-11 - Wydział Śledczy (998) - serial 07:50 W-11 - Wydział Śledczy (999) - serial 08:30 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 09:30 Szkoła (344) - serial 10:30 Ukryta prawda (602) - serial 11:30 SOS. Ekipy w akcji (12) - serial 12:30 19+ (262) - serial 13:00 19+ (263) - serial 13:30 W-11 - Wydział Śledczy (1000) - serial 14:15 W-11 - Wydział Śledczy (1002) - serial 15:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 16:00 Szkoła (345) - serial 17:00 SOS. Ekipy w akcji (13) - serial 18:00 Ukryta prawda (603) - serial 19:00 Fakty 19:30 Sport 19:40 Pogoda 19:45 Uwaga! 20:00 Top of the Top - Sopot Festival 2018: The Best of Sopot. Największe przeboje Opery Leśnej 22:35 Top of the Top - Sopot Festival 2018: 40-lecie BAJM 23:35 Top of the Top - Sopot Festival 2018: Big Cyc. 30 lat z wariatami 00:25 Sztuka zrywania - komedia romantyczna, USA 2006 02:40 Uwaga! 03:05 Moc magii	06:00 Nowy dzień z Polsat News 07:45 Trudne sprawy (570) - serial 08:45 Malanowski i partnerzy (595) - serial 09:15 Malanowski i partnerzy (596) - serial 09:45 Dzień, który zmienił moje życie (100) - serial 10:45 Dlaczego ja? (713) - serial 11:45 Gliniarze (224) - serial 12:45 Trudne sprawy (621) - serial 13:45 Sekrety rodziny (48) - serial 14:45 Dlaczego ja? (676) - serial 15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja 16:35 Gliniarze (166) - serial 17:40 Sekrety rodziny (49) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport 19:25 Pogoda 19:30 Świat według Kiepskich (246) - serial 20:05 Dzień dobry, kocham Cię - komedia romantyczna, Polska 2014 22:00 To Twoja вина (11) - serial 23:00 Erin Brockovich - dramat obyczajowy, USA 2000. Samotna matka trojki dzieci desperacko szuka zatrudnienia. Gdy je znajduje, efekty jej pracy przerażają czyjeśkolwiek oczekiwania.	07:00 Polska na dzień dobry 08:52 Kalendarz historyczny 09:10 Telezakupy 09:40 Święto Wojska Polskiego 10:00 Telezakupy 10:30 Święto Wojska Polskiego 11:10 Telezakupy 11:25 Alfabet III RP 11:50 Telezakupy 12:05 Święto Wojska Polskiego 12:20 Telezakupy 12:35 Polska na dzień dobry 13:40 Telezakupy 13:55 Zapomniani bohaterowie 14:05 Kalendarz historyczny 14:30 Telezakupy 15:00 Republika po południu 17:20 Wolne głosy - popołudnie 18:30 Ekonomia raport - flesz 18:50 Zapomniani bohaterowie 19:00 Dzisiaj - serwis inform. 19:30 Prognoza pogody 19:40 Świat wieczorem 20:00 Wolne głosy wieczorem 20:30 10.04.2010.Fakty 20:50 Kulisy manipulacji - Flesz 21:00 W punkt 21:30 Otwartym tekstem 22:00 Poland Daily 22:10 Poland Daily - Weather 22:15 Poland Daily - Business 22:25 Biznes Polska 22:55 Suma dnia 23:25 10.04.2010 Fakty 23:50 Zapomniani bohaterowie 00:00 Poland Daily	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:45 Przygody Monster Trucków 09:00 Cud 1920. Bitwa Warszawska 09:15 100 cudownych miejsc na świecie 09:30 Biblia - natchnione przez Boga słowo 10:00 Informacje dnia 10:15 Rozmowy niedokończonych 11:25 100 cudownych miejsc na świecie 11:35 Przyroda i ludzie 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Bitwa Warszawska 13:25 Błogosławiona Jutta 14:00 Lato marzeń 15:25 Ja, głuchy 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Z wędką nad wodę 16:35 Porady medyczne bonifratrów 17:05 Syria - kolebka chrześcijaństwa 17:30 Okiem kamery 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończonych 19:30 Super Księga 2 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 100 cudownych miejsc na świecie 21:00 Apel Jasnogórski 21:40 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Fryderyk Chopin i jego muzyka 22:30 Z wędką nad wodę 22:55 Droga do wolności Edwarda Taraszkiewicza
PO POŁUDNIU	15:15 Alarm! 15:40 Leśniczówka (17) - serial 16:05 Wspaniałe stulecie: Sułtanka Kösem - Murat IV (163) - serial 17:00 Teleexpress 17:25 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 17:55 Korona królów (61) - serial 18:25 Korona królów (62) - serial 18:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:30 Wiadomości 20:05 Pogoda 20:10 Alarm! 20:25 Sport 20:30 Leśniczówka (18) - serial 21:10 Sprawa dla reportera 22:00 Sekundy, które zmieniły życie 22:30 Ojciec Mateusz (205) - serial 23:25 Ocaleni - reality show 00:25 Wojsko-polskie.pl 00:50 Święty Augustyn (1) - serial					
WIECZOREM						

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Podporucznik
Ewa Gawor

W numerze 33/2018 polecamy Państwu tekst prof. Sławomira Cenckiewicza „SB zatrzymała Marsz Powstania Warszawskiego”. Ewa Gawor, która rozwiązała Marsz Powstania Warszawskiego organizowany przez środowiska narodowe, ukrywała, że w PRL była funkcjonariuszem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Czesława Kiszcza. Szefowa Biura Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego Urzędu m.st. Warszawy była podporucznikiem MO, absolwentką Wyższej Szkoły Oficerskiej im. Feliksa Dzierżyńskiego oraz pracownikiem Departamentu PESEL MSW. Objęła ją ustawa dezubekizacyjna.



Aż trudno uwierzyć, że qashqai jest obecny na rynku od 12 lat | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska (3)



Przeprojektowana wielofunkcyjna kierownica

Bagażnik powinien być większy

MOTORYZACJA \ Nissan Qashqai dCi130 KM Tekna

Zmiany wyszły na dobre

Igor Szczęsławicz

Nissan qashqai przeszedł w ubiegłym roku poważny lifting, po którym model ten zyskał na wyglądzie. Zmiany przeprowadzone w środku zlikwidowały wreszcie straszące swoim tymczasowym wyglądem srebrne plastik i dodały autu jakości. Jeśli połączymy to ze świetnym wysokoprężnym silnikiem o mocy 130 koni mechanicznych, to dostaniemy bardzo udanego SUV-a,

który szczególnie sprawdzi się podczas długich podróży. Gdyby jeszcze dysponował nieco większym bagażnikiem...

Zewnętrzny lifting samochodu polegał na zmianie zarówno przedniego grilla i świateł, jak i tylnego oświetlenia. Nissan wygląda teraz bardzo nowocześnie i dynamicznie. W środku pasażerowie mają do dyspozycji bardzo wygodne skórzane fotele, które nawet podczas długiej jazdy zapewniają komfort. Kierowca ma do dyspozycji poukładaną bardzo „nissanowską” de-

skę rozdzielczą z wieloma funkcjami, z dwustrefową klimatyzacją i dokładną nawigacją. W schowku czeka odtwarzacz CD, co jest coraz rzadsze, ale bardzo cieszy, szczególnie osoby nie do końca przekonane do wszelkich blutów i innych złączy USB, których oczywiście też w tym aucie nie zabrakło.

Nissan był wyposażony w 130-konny silnik wysokoprężny, jakby skrojony na miarę do tego auta. Samochód zarówno w mieście, jak i na autostradach spisywał się bez zarzutu, a jego dynamika zaskakuje in plus. Rozpędzał się sprawnie (na niemieckich autostradach do 170 km/h), a dopiero szybsza jazda przynosi pewne braki w dynamice.

DANE TECHNICZNE	
Silnik/pojemność (ccm)	1598
Moc (kW/KM/obr./min)	96 kW/130 KM przy 4000 obr./min
Maks. mom. obr. (Nm/obr)	320/1750
Przyspieszenie 0-100 km/h (s)	10,5
Prędkość maks. (km/h)	190
Zużycie paliwa (miasto/poza/średn.)	5,1/4,1/4,4/100
Masa własna/dop. masa całkowita (kg)	1527/2030
Wymiary (dł./szer./wys. mm)	4394/1806/1595
Pojemność bagażnika (l)	410
Cena od (wersja benzynowa 115 KM Visia)	79 750 zł
Samochód testowy:	140 000 zł
Wyposażenie m.in.: 6 poduszek, klima aut. dwustrefowa, ABS, ESP, lakier metalizowany, alarm, elektryka, felgi aluminiowe, system audio z nawigacją	

\\ Nissan qashqai po ubiegłorocznym liftingu to jeden z najładniejszych i najlepszych samochodów w swojej klasie. Szczególnie z tym wysokoprężnym 130-konnym silnikiem. \\

Średnie spalanie na 1000-kilometrowej trasie wyniosło 6,8 l paliwa na 100 km. Na krótszych odcinkach przy jeździe z prędkością 80-120 km/h udało się mu osiągnąć nawet 4,9 l. To doskonały wynik, szczególnie że podrozowaliśmy z wypełnionym szczelnym bagażnikiem. Ten element to jedyna istotna wada qashqai. 410 l to jednak za mało jak na taki duży i wygodny samochód stworzony wręcz do wakacyjnych podróży.



125

LICZBA DNIA

Tyle meczów w reprezentacji Hiszpanii rozegrał David Silva. Piłkarski mistrz świata z 2010 r. i dwukrotny mistrz Europy (z lat 2008 i 2012) zakończył karierę w reprezentacji Hiszpanii. 32-letni zawodnik Manchesteru City poinformował o tym na konferencji w Madrycie.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

CZWARTEK 16 SIERPNIA 2018

SPORT

19

WYWIAD \ Z MACIEJEM ŚLIWOWSKIM rozmawia KRZYSZTOF OLIWA

Wierzę w Sá Pinto

Vešović to bardzo dobry zawodnik, ale przy rodakach nie potrafił pokazać swoich umiejętności. Antolić też za mało z siebie daje. Trochę za bardzo wszyscy kisili się w bałkańskim sosie. A na Carlitosa od razu naskoczono – mówi były piłkarz m.in Legii Warszawa i Rapidu Wiedeń.

W czwartek Legia rozgrywa rewanżowy mecz z FC Dudelange. Gdzie szukać racjonalnych przesłanek, że mistrzowie Polski odrobnią straty, przecież w Warszawie byli wyraźnie gorsi?

Najważniejsze będzie ustawienie zespołu. Zawodnicy nie są dobrze przygotowani do sezonu, ale jeśli każdy się dowie, jak trzeba się poruszać po boisku, to źle nie będzie. W drużynie jest ogromny potencjał, tylko piłkarze nie wiedzą, co mają robić na boisku. Wierzę w to, że trener Sá Pinto właściwie postawi zawodników. Portugalczyk mówi, że widział kilka spotkań Legii i wie, gdzie leży problem.

Zmiana trenera już na początku sezonu to dowód na to, że Dariusz Mioduski pomylił się z wyborem szkoleniowca?

Oczywiście, że tak. Sam się zresztą do tego przyznał. Należało z pompą, kwiatami i orderami pożegnać po zdobyciu mistrzostwa Polski Deana Klafuricia. Jego zasługą było to, że udało się mu oczyścić atmosferę po Romeo Jozaku. Gdy Legia zaczęła nowe rozgrywki, zobaczyliśmy drużynę kompletnie nieprzygotowaną do gry. Pokazało to wyraźnie, że Klafurić jest jeszcze zbyt słabym szkoleniowcem, aby prowadzić taki zespół. Może to też kwestia doboru asystentów. Na kim on miał polegać? Potem był Vuković. OK, to fajny chłopak, ale wciąż sporo mu brakuje. Przede wszystkim w szatni ma kolegów, a nie podopiecznych. To jeszcze nie jest ten moment, aby być autorytetem dla piłkarzy. Być może tak się stanie, gdy spróbuje gdzieś samodzielnej pracy i tam się sprawdzi. Może i jest legendą klubu, ale nie trenerem pierwszej drużyny.

Słowo „legenda” jest ostatnio na czasie przy Łazienkowskiej. Chodzi o publiczne przepychanki Vukovicia z Wojciechem Kowalczykiem. Kto jest większą legendą? „Vuko” czy „Kowal”?

Nawet sobie nie żartujemy. Dla mnie wybór jest oczywisty – Kowalczyk. Vuković nie miał przede wszystkim takich umiejętności. „Kowal” potrafił w kwadrans strze-



Maciej Śliwowski (z prawej) | fot. RUBRA/PAP

lić trzy gole i zejść z boiska, bo sprawa była załatwiona. Znam Wojtkę bardzo dobrze. Darzę go niesamowitą sympatią. Ma bardzo ostry język, ale jego opinie są trafne. Być może jest to zbyt trudne, zbyt dosadne, zbyt kąśliwe dla niektórych ludzi. Na miejscu Vukovicia nie obrażałbym się na „Kowala”.

Vuković wprawdzie nie wprost, ale wyzwał Kowalczyka „na solo”.

„Kowal” powiedział, co o nim myśli. Jestem zdania, że gdyby dziś Żyleta miała się opowiedzieć za którymś z nich, wszyscy stanęliby po stronie Wojtki.

Jest pan pewien?

Tak. Jego słowa pod adresem Legii nie są wprawdzie ostatnio zbyt eleganckie, być może powinien trochę ważyć słowa, ale on zawsze taki był. W czasach, gdy razem graliśmy, sytuacja była identyczna. Młody gówniarz nie odzywał się za bardzo do nikogo, ale gdy coś mu nie pasowało, nie miał problemów z tym, aby komuś coś wygarnąć. I nie były to kaprysy, tylko szczere i przeważnie trafne opinie. Zostawało to wtedy między nami. Smród się nie roznosił. Teraz Kowalczyk nie jest częścią zespołu. Nie wie, co się dzieje. Poszczególne piłkarze mo-

**\\ Gdy Legia zaczęła nowe rozgrywki, zobaczyliśmy drużynę kompletnie nieprzygotowaną do gry. Pokazało to wyraźnie, że Klafurić jest jeszcze zbyt słabym szkoleniowcem, aby prowadzić taki zespół. Może to też kwestia doboru asystentów. **

gą mieć różnego rodzaju problemy. Dlatego na jego miejscu starałbym się stonować trochę język.

Czasem na jaw wychodzą konflikty z szatni. W spotkaniu ze Spartakiem Trnava Legię pokonało... rozwolnienie.

Gdyby trenerem był Janusz Wójcik, to po meczu wszedł-

by do szatni i powiedział coś w tym stylu: „Tak? Macie sraczkę, to zaraz zobaczycie, co to jest sraczka”. I do rewanżu z Trnavą codziennie rozgrywalibyśmy mecze sparingowe z rozwolnieniem, bo faszerowałby nas takimi tabletkami. Skończyłoby się przemową przed drugim meczem, że nic go nie obchodzi, mamy to wygrać. To jest nie do pomyślenia, że przegrywamy z tak słabym zespołem. Na Łazienkowską przyjeżdżały zespoły, których nazwy przerażały, a jednak stołeczni potrafili grać w piłkę i wygrywać.

Przyczyną jest tylko złe przygotowanie?

Nie rozumiem, dlaczego od początku nie gra Carlitos. Po co są ciągłe zmiany z Kanté. Do tego dochodzi silna, może nawet zbyt silna „grupa bałkańska”. Legia Warszawa nie może grać w piłkę tak jak teraz. Musi być zespołem ofensywnym, z ciągiem na bramkę i przede wszystkim strzałami. Legia nie strzela, więc nie ma się co dziwić, że nie wygrywa. A aż się prosi o grę do przodu, gdy ma się takiego superstrzelca jak Carlitos i bardzo przyzwoitego Kanté. Takiej siły ognia nie było od czasu Nikolicia i Prijovicia.

Ponoć Carlitos nie jest przygotowany.

No i co z tego. Niech zaczyna w wyjściowym składzie i jak zabraknie mu sił, to zejdzie w 50. min. Trzeba mu dodać pewności siebie, sprawić, że poczuje się w Warszawie jak w domu. A tu zamiast pomocy ze strony trenera i szatni słyszy z ust Radovicia, który w ogóle nie powinien grać w pierwszym składzie Legii, takie rzeczy...

Radović powiedział, że Carlitos musi zdać sobie sprawę z tego, iż nie gra już w jakiejś Wiśle Kraków...

Odpowiedziałbym mu, żeby najpierw wrócił do swojej formy sprzed lat, a potem zabierał głos. Radović ma duże zasługi, ale każdy zawodnik jest tak dobry jak jego ostatni mecz. Muzeum Legii jest w innym miejscu niż płyta boiska.

W drugiej połowie meczu z Dudelange na bokach obrony grali Dominik Nagy i Michał Kucharczyk. Czyba w polityce transferowej też jest coś nie tak.

Dlaczego nie spróbowano młodego chłopaka z rezerwy czy z CLJ? Przecież graliśmy z Luksemburczykami, a nie Bayernem Monachium. Dlaczego nie zagrał Artur Jędrzejczyk? On ma ważny kontrakt i co z tego, że klub jest z nim skonfliktowany. Przecież cały czas można rozmawiać o ewentualnym renegotjowaniu kontraktu. A wyszło na to, że przez Nagya Legia straciła gola, bo dwa razy nie interweniował tak, jak powinien to zrobić boczny obrońca. Jędrzejczyk nie zostałby tak „przejechany”. Ręce opadają. Tak samo nie mogę zrozumieć, jak można było wystawić Iñakiego Astiza na środku w grze trzema stoperami. Przecież on się do tego nie nadaje.

Zatrudnienie szkoleniowca z Portugalii to koniec „bałkańskiego rozdania”?

Tak, i to mnie cieszy. Widać było wyraźnie w poprzednich meczach, że ogromnym problemem Legii jest spójność piłkarzy z Bałkanów. Vešović to bardzo dobry zawodnik, ale przy rodakach nie potrafił pokazać swoich umiejętności. Antolić też za mało z siebie daje. Trochę za bardzo wszyscy kisili się w bałkańskim sosie. A na Carlitosa od razu naskoczono. Przecież niektórzy z Legii powinni usiąść w szatni i czyścić mu buty, bo w poprzednim sezonie pokazał, jak dużo potrafi. Kanté też w pewnym momencie zgasł. Należało raczej odstać Radovicia, a nie któregoś z tej dwójki.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6

POLSKA

7 KULTURA

8-11

GOSPODARKA

12-13

ŚWIAT

14-15

PUBLICYSTYKA

17

NAUKA

18

TV/MOTO

19-20

SPORT



fot. YouTube/d

TRAGEDIA W ŚRODOWISKU ŻUŻLOWYM

14 SIERPNIA 2018 R. \ W wieku 39 lat zmarł tragicznie żużlowiec Tomasz Jędrzejak, indywidualny mistrz Polski z 2012 r., jeżdżący ostatnio w Stali Rzeszów. Jeszcze tydzień temu Jędrzejak startował w indywidualnych mistrzostwach Polski w Lesznie (w jednym biegu), a w niedzielnym meczu 2. ligi z Ivestonem PSŻ Poznań (59:31) zdobył 11 pkt.

LIGA EUROPY \ Legia walczy o europejskie puchary i finansowy spokój

Portugalczyk na ratunek „Wojskowym”

Piłkarze Legii muszą wygrać przynajmniej 2:0, aby odrobić straty z pierwszego meczu z F91 Dudelange i awansować do IV rundy eliminacji Ligi Europy. Nowe nadzieje ma w nich tchnąć trener Ricardo Sá Pinto, który w poniedziałek objął stery w zespole mistrzów Polski.

Małgorzata Chłopaś

W poprzedni czwartek piłkarze Legii zasewnowali swoim kibicom istny koszmar. Już porażkę ze Spartakiem Trnava w II rundzie eliminacji Ligi Mistrzów można było uznać za ogromną wpadkę, ale przegrana 1:2 z półamatorskim klubem z Luksemburga, którego piłkarze mają poza treningami i grą w piłkę także normalną pracę, po prostu nie miała prawa się wydarzyć.

Aleksandar Vuković, który prowadził mistrzów Polski jako trener tymczasowy, widzi u piłkarzy braki w przygotowaniu fizycznym, ale uważa, że najważniejszy problem jest w ich głowach. – Myślę, że to kwestia natury psychologicznej. Zespół pokazuje mniej, niż potrafi. Jestem przekonany, że mimo porażek ta drużyna ma charakter i ambicję. Niektórzy źle znoszą ciśnienie, ale w pewnym momencie ono zejdzie i zawodnicy pokażą swoje umiejętności. To jeszcze nie koniec walki o awans – mówił Serb.

Legia wyruszyła do Luksemburga podbudowana ligową wygraną z Piastem Gliwice (3:1), a presję, o której mówi Vuković, będzie chciał z legionistów zdjąć nowy trener, który w poniedziałek został zaprezentowany przy Łazienkowskiej. Ricardo Sá Pinto podpisał z Legią trzyletni kontrakt i od razu stanął przed dużym wyzwaniem. Ewentualna porażka nie obciąża znanego jego konta, bo z mistrzami Polski zdołał przeprowadzić przed wyjazdem zaledwie dwa treningi. Jeśli jednak Portugalczyk w debiucie poprowadzi zespół do zwycięstwa i awansu, może tchnąć w swoich podopiecznych wiarę w „nowy początek”.

45-latek przyznał, że nie zna jeszcze za dobrze piłkarzy Legii, ale obejrzał jej ostatnie mecze – ten z Dudelange nawet dwukrotnie – i jest gotowy, by podjąć wyzwanie. – W ostatnim meczu z Piastem zawodnicy bardzo chcieli wygrać. Biegali, walczyli i pomagali sobie nawzajem, pokazując, że są wielką rodziną. Taką wolę walki



Ricardo Sá Pinto ma poprowadzić Legię do zwycięstwa w Luksemburgu
fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

chcę widzieć w nadchodzących spotkaniach i na treningach. Zrobimy wszystko, aby jak najszybciej zaadaptować się do nowej sytuacji, zbudować coś wielkiego i trwałego. Nie dam tej drużynie pójść na dno – obiecał Sá Pinto. Legia jest dziewiątą drużyną, którą poprowadzi jako szkoleniowiec. Portugalczyk trenował m.in. Atromitos Ateny, Belenenses, Crveną Zvezdę Belgrad, Sporting Lizbona, a ostatnio Standard Liège.

To barwny trener, który na pewno doda koloru szarej w ostatnim czasie Legii i całej ekstraklasie. Jako piłkarz nie odstawiał nogi i szybko stał się bohaterem kibiców Sportingu, którzy nadali mu pseudonim Ryszard Lwie Serce. Temperamentny, wybuchowy, potrafi „umierać” za swoje zespoły i szybko może zyskać sympatię piłkarzy oraz kibiców Legii. Problemem mogą być jedynie konflikty, w które lubi i umie popaść (z działaczami kłócił się,

pracując w Crvenej Zvezdzie i Standardzie, i nigdzie nie zagrzebał miejsca). Nie lubi eksperymentować z ustawieniem. Pod jego rządami Legia szybko powinna wrócić do klasycznego ustawienia z czwórką obrońców.

Ważniejsze od taktyki będzie jednak to, by jak najszybciej dotrzeć do piłkarzy. Najlepiej zacząć przełom już dziś. „Nowy trener oznacza dla nas nowy początek i mam nadzieję, że będzie to miało na nas pozytywny wpływ. Oczywiście, po pierwszym meczu sytuacja zespołu jest trudna, do Luksemburga jedziemy jednak po zwycięstwo i awans. Nasza sytuacja może ulec zmianie bardzo szybko. Wygrywając trzy kolejne mecze, możemy całkowicie zmienić atmosferę wokół klubu” – stwierdził w rozmowie z serwisem Legia.com Marko Vešović, który miał już okazję pracować z Sá Pinto w Belgradzie.

Spotkanie Legii w Luksemburgu pokaże TVP2. Początek o godz. 20. Mecze w ramach Ligi Europy rozegrają dzisiaj także piłkarze Lecha Poznań i Jagiellonii Białystok. „Kolejorz” przegrał wyjazdowy mecz z Genkiem 0:2, a „Jaga” uległa u siebie Gentowi 0:2. Rewanż w Poznaniu dziś o godz. 20.15, w Gandawie zaś o godz. 20.30.

KRZYŻÓWKA

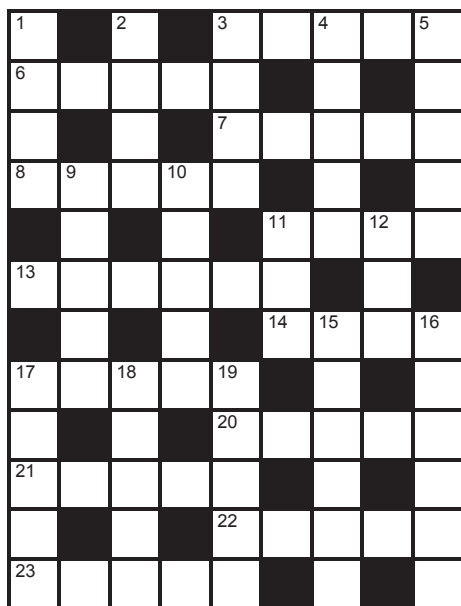
POZIOMO

- 3) szczebel w karierze
- 6) student w sutannie
- 7) zeszyt na zapiski
- 8) np. wyścigu podzielona na etapy
- 11) pies Nel Rawlison
- 13) aureola na obrazie
- 14) Pakt Północnoatlantycki
- 17) kuzyn Apacza
- 20) lokum dla świni
- 21) przechowywane w spichrzu
- 22) po niej do kłębka
- 23) biało-czerwona na maszcie

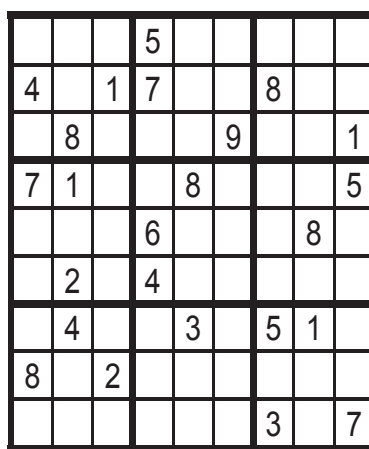
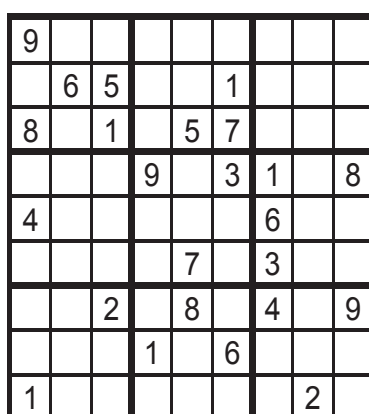
PIONOWO

- 1) autentyczne zdarzenie
- 2) zakład wytapiający szkło
- 3) imię Dymnej
- 4) dusi alergika
- 5) rozdarta u Żeromskiego
- 9) zastąpiły wrotki

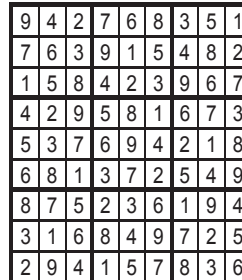
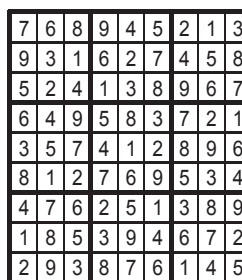
- 10) homogenizowany twarożek
- 11) płynie przez Przemysł
- 12) w ręku woźnicy
- 15) siłacz, moczars
- 16) kielich tulipana
- 17) władca Koryntu
- 18) powab, czar
- 19) na niej aktorzy



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Gazeta Polska
codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrawa 63/43, 02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gojska, Olga Doleśniak-Harczuk

Wydawca numeru: Jarosław Molga
Sekretarz redakcji: Katarzyna Rączkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska, Katarzyna Szol, Piotr Łukasik

Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsniewicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczęsniewicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.), Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)

Gospodarka: Piotr Chmielarz (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajewska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karacz-Kaczowska (p.o. kier.)
Pomorze: Maciej Kożuszek (kier.)
Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)
Dolny Śląsk: Alicja Giedroyc (kier.)
Śląsk: Mariusz Andrzej Urbanke (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)

DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Rączkowsk, Grzegorz Lipka, Paweł Pawłuszek, Maciej Kielucki
Fotodycja: Maja Wójcik, Karolina Jonderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)

Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Beata Drózd, tel. 501 618 977, Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Public Relations: +48 607 055 060

Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCh SA (krajowa i zagraniczna), Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydawni: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Czwartek
16/08/2018
gpcodziennie.pl niezalezna.pl facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie redakcja@gpcodziennie.pl
 Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

UROCZYSTOŚĆ 15 SIERPNIA WE WROCŁAWIU

Uczcili honor, wolność i wierność ojczyźnie

Wręczenie odznaczeń podpisanych przez prezydenta Andrzeja Dudę i ministra Mariusza Błaszczaka jest ważnym elementem uroczystości
| fot. Tm/Gazeta Polska

W 98. rocznicę Bitwy Warszawskiej i Święto Wojska Polskiego mieszkańcy uczcili pamięć walczących o niepodległość Polski razem z żołnierzami Garnizonu Wrocław.

Nikodem Prokocimski

Jak co roku na Rynku podczas uroczystego apelu przyznano mianowania, odznaczenia i wyróżnienia. Podkreślano, że Wojsko Polskie w 1920 r. odniosło wielkie zwycięstwo nad Armią Czerwoną, dając przykład wielkiej determinacji i bohaterstwa. Polska armia tworzona w pośpiechu pośród wojennych burz zdała dramatycznie ważny egzamin. – Patriotyzm i wola walki zatriumfowały nad rosyjską nawałnicą. Wspominając tamten czas, chylimy czoła przed bohaterami, przed ofiarnością i poświęceniem ówczesnego pokolenia Polaków – przemawiał płk Dariusz Krzywdziński, dowódca Garnizonu Wrocław. Podkreślił, że Święto Wojska Polskiego obchodzone 15 sierpnia nawiązuje do tradycji II Rzeczypospolitej. Zacytował również słowa Józefa Piłsudskiego napisane w październiku 1920 r. w dziękczynnym rozkazie do żołnierzy: „Praca była ciężka, a że była rzetelna, zaświadcza o tym tysiące mogił i krzyży żołnierskich roz-

sianych na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej. Od dalekiego Dniepru do rodzinnej Wisły”.

– Dziś wspominamy tamten czas z wielkim szacunkiem i dumą. Rocznicą Bitwy Warszawskiej kieruje naszą uwagę na to, co w życiu państwa i narodu jest najcenniejsze – na cnoty narodowe, z którymi powinniśmy się utożsamiać i do których dążymy. Na umiłowanie wolności, suwerenności, honoru i wierności w służbie ojczyźnie – stwierdził płk Krzywdziński. Jak dodał, dzieje bitewnych zmagają się wyznacznikami narodowej tożsamości, a pamięć o nich jest naszym obowiązkiem. – Pamiętamy również o wielu pokoleniach Polaków, składających ofiarę krwi w walce o niepodległość, przetrwanie i nienaruszalność granic – oświadczył dowódca. Zaznaczył, że wojsko jest częścią narodu. Reprezentuje jego cechy, uwiadacza jego możliwości. Wojsko oznacza patriotyzm, odpowiedzialność, dyscyplinę, ofiarną i poświęcenie, a święto 15 sierpnia to nie tylko święto żołnierzy, ale wszystkich Polaków, narodu

mogącego żyć bezpiecznie. – Wyrażam szacunek za codzienną, wymagającą służbę. Trud i poświęcenie polskich żołnierzy zasługują na najwyższe słowa uznania – podsumował płk Krzywdziński.

– Raduj się, matko Polsko, że możemy dziś się cieszyć, gratulować i świętować z żołnierzami Wojska Polskiego. Na przestrzeni naszych dziejów nie ma większego honoru niż nosić mundur żołnierza polskiego – mówił wicewojewoda dolnośląski Kamil Krzysztof Zieliński. Przypomniał, że Polacy walczyli przez wieki z „Bogurodzicą” na ustach i pieśnią „Boże, coś Polskę”. – A my dzisiaj z dumą i honorem możemy śpiewać: „Ojczyznę wolną pobłogosław, Panie”. To wielki przywilej pracować w wolnym i niepodległym kraju. Ale nie tylko – to także honor i obowiązek. Drodzy żołnierze, niech Bóg ma was w swojej opiece – zakończył Zieliński. Tradycyjnie na rynku wrocławskim odbyły się defilada wojskowych jednostek, salwa honorowa i występ Orkiestry Reprezentacyjnej Wojsk Lądowych.

ZA OJCZYZNĘ

Wywalczyliśmy niepodległość z Maryją

Uroczystą mszę św. odprawił wczoraj w bazylice garnizonowej św. Elżbiety bp Jacek Kiciński. Uczestniczyli w niej mieszkańcy Wrocławia, żołnierze, poczty sztandarowe wojska i harcerstwa oraz Orkiestra Reprezentacyjna WL. 15 sierpnia to przede wszystkim święto Wniebowzięcia NMP. – To, co łączy Maryję z historią naszego narodu i naszej ojczyzny, to przede wszystkim wiara w Boga i wierność wobec człowieka. Jako naród polski przyjęliśmy Maryję za swoją matkę 1052 lata temu. I od tej pory jest dla nas opiekunką i królową – mówił w homilii bp Kiciński. Podkreślił, że przez Maryję Bóg dokonał wielkich rzeczy dla nas i dla naszej ojczyzny. Maryja

jako matka zawsze jednoczyła naród polski. – W wierze naszych ojców Maryja zajmuje szczególne miejsce. Jako Matka słuchająca nosiła i nosi w swoim sercu nasze prośby i błagania. Dziś dziękujemy za 100 lat niepodległości. I trzeba powiedzieć szczerze: nie byłoby niepodległości, gdyby nie było maryjności w narodzie polskim – dodał biskup. Wspomniał o rocznicy Cudu nad Wisłą, gdy nasi żołnierze powstrzymali ekspansję bolszewicką na całą Europę. Podziękował także za służbę żołnierzom Wojska Polskiego, którzy czuwają nad bezpieczeństwem narodu. – Jako wspólnota Kościoła towarzyszymy waszym rodzinom, zwłaszcza wtedy, gdy wykonujecie trudne zadania. Życie żołnierza nie jest łatwe. Dlatego zawsze możecie liczyć na Maryję – podkreślił.

(np)



fot. Tm/Gazeta Polska



KONTROLA \ Agenci CBA z Wrocławia przeprowadzają kontrolę w Dolnośląskich Zakładach Usługowo-Produkcyjnych „Dozamel” dotyczącą podejmowania i realizacji wybranych decyzji w przedmiocie rozporządzania mieniem państwowym w latach 2014–2016. Zainteresowanie funkcjonariuszy skierowane jest na 13 postępowań obejmujących roboty budowlane, w których zamawiającym była kontrolowana spółka.

fol. mat. pras./d

POLSKO-AMERYKAŃSKI PIKNIK

Nie możemy zapomnieć o gwiazdzistej eskadrze

W weekend 18–19 sierpnia w Centrum Historii Zajezdnia przy ul. Grabiszyńskiej we Wrocławiu odbędzie się Polsko-Amerykański Piknik Historyczny. Tematem przewodnim imprezy będzie historia udziału amerykańskich lotników w wojnie polsko-bolszewickiej. W programie m.in. pokazy sprzętu wojskowego, zawody laserowego paintballu czy kurs tańca country.

Janusz Wolniak

Ta impreza odbędzie się po raz drugi, a jej realizację planujemy do 2020 r. Pomysł wziął się stąd, że chcieliśmy upamiętnić wspaniałych amerykańskich lotników, którzy wzięli udział w wojnie polsko-bolszewickiej. Oni nie mieli polskich korzeni, walczyli bezinteresownie – akcentuje ideę pikniku Juliusz Woźny, rzecznik Ośrodka Pamięć i Przyszłość.

Prawie sto lat temu kilkunastu Amerykanów zgłosiło się, aby bronić Polski przed sowieckim najazdem. Inicjatorem tego przedsięwzięcia był Merian Cooper – późniejszy twórca filmowego King Konga. Wraz

z grupą kolegów stworzył Eskadrę im. Tadeusza Kościuszki. Byli postrachem słynnej konnej armii Budionnego.

W sobotę na gości imprezy będą czekały m.in. pokazy sprzętu i pojazdów wojskowych oraz pokazy grupy interwencyjnej Służby Więziennej. To dodatkowo atrakcja, bo działania służb więziennych są rzadko eksponowane.

Drugiego dnia zaplanowane są gry i zabawy dla dzieci, koncert hip-hopowy oraz pokazy i kurs tańca country. Przez cały weekend będzie można też stoczyć bitwę za pomocą laserowych karabinów. W zeszłym roku wielu młodych ludzi zaangażowało się w tę zabawę. Ponadto będzie można spróbować

\\ Chcieliśmy upamiętnić wspaniałych amerykańskich lotników, którzy wzięli udział w wojnie polsko-bolszewickiej. Oni nie mieli polskich korzeni, walczyli bezinteresownie – akcentuje ideę pikniku Juliusz Woźny \\

swoich sił na mechanicznym rodeo, a także obejrzeć wystawę plenerową „Gwiazdzista eskadra”, opowiadającą niezwykłą historię Meriana Coopera.

Przed II wojną światową nakręcono w Polsce superprodukcję o tematyce lotniczej. Na lotnisku pod Poznaniem zgromadzono ok. 200 samolotów. Sceny batalistyczne w powietrzu nakręcono dzięki zamontowanym na samolotach kamerom. Premiera filmu miała miejsce w 1930 r. Niestety współcześnie nie możemy go obejrzeć. Po 1945 r. Rosjanie wywieźli, a może i zniszczyli, ostatnie kopie tego filmu.

Pracownicy naukowcy Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu w 2011 r. rozpoczę-



li kwerendę w archiwach, muzeach i kolekcjach prywatnych, aby odnaleźć film. Kopia filmu mogła się zachować w zbiorach prywatnych gdzieś w Europie lub w Stanach Zjednoczonych, gdzie film mógł być wyświetlany pod zmienioną nazwą. Kopia mogła przetrwać w oryginale w Polsce, być może w celu jej

DZIEDZICTWO

Ministerstwo pomoże Muzeum Gross-Rosen

Wicepremier, minister kultury i dziedzictwa narodowego Piotr Gliński i przedstawiciele woj. dolnośląskiego podpisali list intencyjny ws. współprowadzenia przez MKiDN i samorząd województwa Muzeum Gross-Rosen w Rogoźnicy. – Chcemy, żeby miejsca świadczące o niemieckim terrorze były godnie upamiętniane – powiedział minister.

List intencyjny ze strony samorządu podpisali w siedzibie MKiDN marszałek Cezary Przybylski oraz członek zarządu województwa Tadeusz Samborski. W uroczystości uczestniczył także dyrektor muzeum Janusz Barszcz. – Ten list wpisuje się w naszą politykę dotyczącą dziedzictwa narodowego. W politykę historyczną, która polega na powiększaniu obszaru odpowiedzialności państwa za instytucje kultury i instytucje poświęcone dziedzictwu narodowemu – podkreślił wicepremier.

MKiDN chce, żeby miejsce, które obecnie funkcjonuje jako muzeum prowadzone przez władze lokalne (regionalne), zostało podniesione do rangi miejsca pamięci, które będzie współprowadzone także przez władze centralne. – To jest miejsce kaźni, miejsce cierpień tysięcy więźniów z okresu II wojny światowej. Chcemy, żeby te miejsca świadczące

o niemieckim terrorze w czasach II wojny światowej były w sposób odpowiedni, godny upamiętniane – zaznaczył minister.

Profesor Piotr Gliński wyjaśnił, że wsparcie polega na tym, że MKiDN wraz z województwem będą współfinansowały w równych udziałach tę instytucję, a muzeum będzie miało łatwiejszy dostęp do dotacji zadaniowych i do inwestycji środków ministerialnych. – Państwo polskie powinno brać bezpośrednią odpowiedzialność za takie kamienie milowe polskiej pamięci. Obozy zagłady, obozy pracy przymusowej, niemieckie nazistowskie obozy z czasów II wojny światowej są takimi miejscami – podkreślił wicepremier.

MKiDN podało, że szczegółowe warunki współpracy zostaną dookreślone w umowie o współprowadzeniu muzeum pod nową nazwą „Muzeum Gross-Rosen w Rogoźnicy. Nie-

miecki nazistowski obóz koncentracyjny i zagłady (1940–1945)” jako wspólnej instytucji kultury MKiDN i woj. dolnośląskiego. Umowa zacznie obowiązywać 1 stycznia 2019 r.

Obóz powstał w 1940 r. na terenie ówczesnej Rzeszy Niemieckiej w miejscowości Gross-Rosen, obecnie noszącej nazwę Rogoźnica, oddalonej 60 km od Wrocławia. W 1944 r. nastąpiła rozbudowa obozu Gross-Rosen, powstały liczne filie, których liczbę szacuje się na 100. Zlokalizowane były na terenie obecnego Dolnego Śląska, Sudetów i ziemi lubuskiej.

Całkowita ewakuacja obozu nastąpiła w początkach 1945 r., w obliczu zbliżającego się frontu. Miała ona tragiczny przebieg – z zimna, głodu, wycieńczenia oraz w egzekucjach zginęło tysiące więźniów. W obozie macierzystym i jego filiach więziono łącznie 125 tys. więźniów, głównie Polaków, Rosjan



Minister kultury i dziedzictwa narodowego Piotr Gliński | fot. Jacek Turczyk/PAP

i Żydów. Pozbawiono w nim życia ok. 40 tys. osób.

IPN od 2017 r. prowadzi śledztwo ws. zbrodni popełnionych w latach 1940–1945 przez funkcjonariuszy obozu koncentracyjnego Gross-Rosen i jego podobozów. Celem śledztwa

jest ustalenie sprawców i tożsamości ofiar. Jeżeli prokuratura ustali, że któryś z funkcjonariuszy obozu żyje, to będzie zmierzała do postawienia mu zarzutów.

.....
(xyz, pap)



PIJANY NA ODRZE

INTERWENCJA \ Policjanci z Komisariatu Wodnego we Wrocławiu zatrzymali pijanego mężczyznę pływającego skuterem wodnym po Odrze. Miał ponad 1,6 promila alkoholu w organizmie. Odpowie za to przed sądem. Grożą mu dwa lata więzienia.

fot. Policja.gov.pl/d



RUSZYŁY TARGI CERAMICZNE

BOLESŁAWIEC \ Wystawcy z Polski i zagranicy biorą udział w targach, które są częścią rozpoczętego wczoraj Bolesławieckiego Święta Ceramiki. Liczne imprezy w ramach festiwalu przybliżą sztukę wypalania naczyń z gliny. BŚC potrwa do niedzieli.

fot. Wikipedia/d



Organizatorzy zapraszają na wystawę plenerową „Gwiazdista eskadra”, opowiadającą niezwykłą historię Meriana Coopera

| fot. mat. pras./d

uchronienia przełożono taśmę do innej kasety.

Rozważany jest także ślad radziecki – być może przy konfiskacie filmu, która rozpoczęła się zaraz po 17 września 1939 r., nie zniszczono wszystkich kopii, a jakaś – choć jedna – prze-

trwała w którymś z rosyjskich archiwów. Gdyby nawet tak było, to trudno sobie wyobrazić, aby Rosjanie chcieli zwrócić dzieło filmowe, w którym dokumentowano ich klęskę wojenną z 1920 r. Niestety na razie efektów tych poszukiwań nie widać.

– W Centrum Historii Zajezdźnia podczas pikniku będzie też można za niewielką opłatą zwiedzić wystawę główną, zjeść wojskową grochówkę i kielbasę – mówi Juliusz Woźny, zachęcając do przyjsia na imprezę, na którą wstęp jest wolny.

ŚLEDZTWO

Prokuratorzy prześwietlają ZUS

Prokuratura Okręgowa w Jeleniej Górze prowadzi postępowanie mające na celu wyjaśnienie nieprawidłowości, do których dochodziło w legnickim oddziale Zakładu Ubezpieczeń Społecznych – informuje prok. Tomasz Czułowski. Chodzi o zasiłki dla rodzin pracowników tego oddziału.

Na przełomie lipca i sierpnia do Prokuratury Regionalnej we Wrocławiu wpłynęło zawiadomienie departamentu kontroli wewnętrznej Zakładu Ubezpieczeń Społecznych o podejrzeniu popełnienia przestępstw polegających na niedopełnieniu obowiązków przez pracowników Oddziału ZUS w Legnicy.

Jak wyjaśniają śledczy, chodzi o to, że pracownicy ZUS choć byli upoważnieni i zobowiązani do podejmowania działań w zakresie kontroli oraz weryfikacji uprawnień do pobierania zasiłków chorobowych i innych przez wielu beneficjentów, to nie zajmowali się tą kwestią w stosunku do konkretnych osób – najczęściej osób spokrewnionych z pracownikami ZUS.

– Postępowanie obejmuje okres od 2011 do 2018 r. Wówczas, jak wynika z zawiadomienia, pracownicy legnickiego oddziału ZUS zaniechali przeprowadzenia stosownych kontroli wobec co najmniej kilkunastu osób, które zakładały

\\ Większość osób uzyskujących w ten sposób zasiłki jest spokrewniona z pracownikami legnickiego oddziału Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Łączna kwota pobranych w ramach opisanego procederu zasiłków przekracza 2,5 mln zł \\

działalność gospodarczą i deklarowały najwyższą możliwą podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie. Krótco potem występowały do legnickiego oddziału ZUS o zasiłek, najczęściej z tytułu niezdolności do pracy z uwagi na chorobę. Dzięki takiemu dzia-

łaniu osoby te uzyskiwały następnie zasiłki w najwyższej wysokości – tłumaczy Tomasz Czułowski z prokuratury w Jeleniej Górze.

Jak wykazała kontrola przeprowadzona przez centralę ZUS, podawane przez te osoby dane, będące podstawą ustalenia wysokości zasiłku, nie były nigdy weryfikowane, co może stanowić zaniechanie ze strony pracowników zakładu. Większość osób uzyskujących w ten sposób zasiłki jest spokrewniona z pracownikami legnickiego oddziału ZUS. Łączna kwota pobranych w ramach opisanego procederu zasiłków przekracza 2,5 mln zł.

Decyzją prokuratora regionalnego we Wrocławiu do wyjaśnienia okoliczności sprawy została wyznaczona Prokuratura Okręgowa w Jeleniej Górze, albowiem sprawa dotyczy wielu mieszkańców Legnicy oraz pracowników miejscowego oddziału ZUS – informują śledczy.

..... (poj. mg)

KULTURALNY FLESZ

TEATR

Klimakterium 2, czyli menopauzy szal



Druga część przedstawienia Elżbiety Jodłowskiej i Krzysztofa Jaślara „Klimakterium... i już” powstała na prośbę publiczności, która chciała poznać dalsze losy bohaterki – jakże młodych duchem, udowadniających, że klimakterium to nie koniec świata, lecz dopiero początek nowego życia. W spektaklu zobaczmy wciąż walczącą z nadwagą, ale już niebezrobotną Pamelę oraz Zosię, zaradną panią domu, które tradycyjnie przybywają świętować kolejne urodziny Maliny. Tym razem spotykają się w jej dopiero co otwartym pubie. Nie ma jedynie Krychy, ale pojawia się obdarzona liryczną duszą Angela, która wraz z Maliną prowadzi interes. A tam, gdzie zbiera-

ją się kobiety, które tyle czasu się nie widziały i mają sobie wiele do powiedzenia, na pewno jest głośno i śmiesznie. Jak zapewniają organizatorzy, w trakcie przedstawienia pojawią się zupełnie nowe piosenki we wspaniałych aranżacjach i z zabawnymi tekstami, złożone choreograficzne układy i niepowtarzalna energia, którą występujące na scenie aktorki dzielą się z publicznością. Część z nich spotkaliśmy w „Klimakterium... i już!”, ale dołączyły także nowe, równie znakomite artystki.

Czwartek, 16 sierpnia, godz. 20, Hotel Gołębiowski, ul. Karkonoska 14, Karpacz

..... (dw)

KINO

Filmy na dachu



W ramach Legnickiej Akademii Filmowej podczas kina na dachu Galerii Piastów do 19 sierpnia codziennie o godz. 21 będzie można oglądać filmy fabularne i animowane. Pokazy zapoczątkują w czwartek „Zrywa się wiatr” w reżyserii H. Miyazakiego oraz zestaw filmów animowanych z ubiegłych edycji warsztatów LAF. Kolejny pokaz, który odbędzie się w piątek, to „Książę i dybuk” w reżyserii E. Niewiery i P. Rosołowskiego, a także filmy animowane z festiwalu „Animator”. W sobotę zobaczmy „Love Express. Przypadek Waleriana Borowczyka” w reżyserii J. Mikurdy oraz filmy animowane wykładców LAF-WFA. W niedzielę natomiast „Baranka Shaun” w reżyserii M. Burtona i R. Starzaka, a także filmy animowa-

ne z Ogólnopolskiego Festiwalu Polskiej Animacji O! PLA. Ponadto w kinie Piast 22 sierpnia po pokazie „Wyspy Psów” Wesa Andersona z publicznością spotka się Tim Allen, animator filmu oraz jeden z tegorocznych wykładców warsztatów LAF. A 25 sierpnia w Akademii Rycerskiej po pokazie filmów na Wydziale Grafiki ASP w Krakowie odbędzie się wykład warsztatowy prowadzącego pracownię dr. Roberta Sowy. W Galerii Satyrykon można natomiast zobaczyć wystawę obrazów z kolekcji Miasta Wrocław powstałych przy produkcji filmu „Twój Vincent”.

Czwartek, 16 sierpnia, godz. 21, kino Piast, ul. Biskupia 5, Legnica

..... (dw)



ZAGŁĘBIE Z LICENCJAMI

PIŁKA RĘCZNA \ Lubiński klub oficjalnie potwierdził otrzymanie licencji na sezon 2018/2019 PGNiG Superligi Mężczyzn oraz PGNiG Superligi Kobiet. Zagłębie na swojej stronie internetowej zaprezentowało dokumenty w tej sprawie, podpisane przez komisarza rozgrywek Związku Piłki Ręcznej w Polsce Bogusława Trojana. Licencje tracą ważność 30 czerwca 2019 r.

fot. mat. pras./d

WYWIAD

Jeżeli szczęście do nas powróci – bo stwarzamy sobie sytuację, ale piłka nie chce wpaść do bramki – to będziemy mogli być spokojni o wynik



Paweł Zieliński, ur. 17 lipca 1990 r. w Ząbkowicach Śląskich | fot. Legnica24h.pl/d

Paweł Zieliński: Wrócimy na ścieżkę zwycięstw

Miedź rozpoczęła sezon od zwycięstwa z Pogonią, ale później legniczanom przytrafiły się trzy porażki. Obrońca PAWEŁ ZIELIŃSKI podsumowuje start sezonu i ocenia najbliższego rywala w rozmowie z PAWŁEM SASIELĄ.

Wracasz do Lotto Ekstraklasy i to zderzenie z piłkarską elitą jest dla Miedzi dość bolesne.

Niestety tak. Wygraliśmy tylko inauguracyjny mecz u siebie. Później przyszła seria trzech porażek. Jest to bolesne, ale mam nadzieję, że od piątku wrócimy na ścieżkę zwycięstw i zaczniemy marsz w górę tabeli, bo to dopiero początek sezonu.

Przed wami mecz z Koroną, która w poniedziałek ograła twój były zespół Śląsk Wrocław.

Korona odniosła teraz dwa zwycięstwa z rzędu. Przyjadą do Legnicy na fali i wiadomo, że nie będą chcieli przegrać meczu wyjazdowego. Ale my zrobimy wszystko, żeby pokrzyżować im plany. Tak, by trzy punkty zostały w Legnicy.

Patrząc na przebieg spotkania ze Śląskiem, można powiedzieć, że kielczenie odnieśli zwycięstwo dość niespodziewanie. Korona potrafi wykorzystać moment nieuwagi rywala, by zdobyć bramkę.

Oglądałem to spotkanie. Śląsk miał przewagę optyczną, stwarzał sobie więcej sytuacji, ale Korona wykorzystała swoje okazje. Jedną zakończyła się rzutem karnym, a drugą bramkę strzelili przez zawahanie obrońcy i bramkarza. Na pewno czeka nas bardzo ciężkie spotkanie. Od kiedy drużynę prowadzi Gino Lettieri, jest ona bardzo dobrze przygotowana

fizycznie. Dlatego musimy podejść do spotkania skoncentrowani w stu procentach.

Największą szansą dla was będzie to, że Koronie przydarzają się proste błędy w obronie. Pokazał to zresztą ich ostatni mecz ze Śląskiem. Wy z kolei jesteście mocni w ofensywie.

W drużynie mamy sporo jakości z przodu. Jeżeli szczęście do nas powróci – bo stwarzamy sobie sytuację, ale piłka nie chce wpaść do bramki – to będziemy mogli być spokojni o wynik. Ale o tym, jak będzie, przekonamy się w piątek.

W zespole jest dużo rotacji. Z jednej strony to dobrze, bo sezon jest długi. Ale czy nie wpływa to negatywnie na regularność w grze?

Początek sezonu jest trudny. Trener na pewno szuka też optymalnej jedenastki, która zapewni stabilność. Wiadomo, że kręgosłup drużyny musi być niezmienny, bo nie można zmieniać co chwilę jedenastu zawodników. Są to kosmetyczne zmiany. Na treningach rywalizujemy i robimy wszystko, żeby wystąpić w danym meczu. Trener podejmuje decyzje i uważam, że nie ma to wpływu na morale zespołu. Gramy do 22 grudnia, każdy się nagra, więc nikt z tym nie ma problemu.

PIŁKA NOŻNA

Miedź w nowych strojach

Piłkarze Miedzi Legnica w piątkowym meczu z Koroną Kielce po raz pierwszy zagrają w nowych strojach. Koszulki meczowe będą teraz bardziej nawiązywały do klubowych barw. W dalszym ciągu dominującym kolorem będzie niebieski, ale pojawią się także zielone i czerwone wstawki. Kibice nowe koszulki mogą już nabywać w klubowym sklepie Strefa Miedzi.

Ślęza zagrała z Odrą Opole

Trzecioligowa Ślęza Wrocław we wtorek w Opolu zmierzyła się w meczu sparingowym z występującą w Fortunie 1 Lidze Odrą. W wyjściowym składzie wrocławian znalazło się trzech piłkarzy, którzy wyszli w podstawowej jedenastce w sobotnim spotkaniu ligowym z Górnikiem II Zabrze. Szansę szerszego pokazania się otrzymali głównie zawodnicy grający ostatnio w mniejszym wymiarze czasowym. Ostatecznie opolanie, prowadzeni przez byłego trenera Śląska Wrocław Mariusza Rumaka, pewnie zwyciężyli 4:0 (1:0), a bramki zdobywali: Jakub Habusta (9 min, z rzutu karnego), Tomáš Mikinič (55 min), Jakub Moder (61 min) i Szymon Skrzypczak (65 min, z rzutu karnego). W najbliższą sobotę o godz. 17 wrocławian czeka domowy mecz ze Stalą Brzeg.

SIATKÓWKA

Nieoczekiwana zmiana w Cuprum

Tuż przed startem okresu przygotowawczego w Cuprum nastąpiła zmiana na stanowisku pierwszego trenera. Znamy też plany sparingowe lubinian.

Daniele Capriotti nie będzie w nadchodzącym sezonie szkoleniowcem występujących w PlusLidze siatkarzy z Lubina. Włoski trener, który objął zespół po zakończeniu poprzedniego sezonu, zrezygnował z funkcji z powodów rodzinnych. Pierwszym szkoleniowcem ekipy z Zagłębia Miedziowego będzie Brazylijczyk z polskimi korzeniami Marcelo Fronckowiak, obecnie drugi trener brazylijskiej kadry narodowej. Co ciekawe, Fronckowiak jest pierwszym mistrzem brazylijskiej Superligi, który zdobył tytuł zarówno jako zawodnik, jak i szkoleniowiec. Prócz Ameryki Południowej pracował także we Francji i Rosji. Przenosiny do Polski nie będą więc dla nowego trenera Cuprum pierwszą pracą podejmowaną w tej roli na Starym Kontynencie. Cuprum przygotowania do nowego sezonu rozpocznie 20 sierpnia. Pierwsze mecze sparingowe czekają Dolnoślązanie 11 września, gdy zagrają w Memoriale im. Jana Rutkowskiego w Lubinie. Cztery dni później Cuprum wystąpi w spotkaniu charytatywnym ze Stoczną Szczecin w Gorzowie Wielkopolskim. W dwóch ostatnich weekendach września lubinianie wezmą udział w silnie obsadzonych turniejach w Legnicy (22–23 września) i Karpaczu (28–30 września).

fot. mat. pras./d

(ps)

Czwartek
16/08/2018

gpcodziennie.pl niezależna.pl https://www.facebook.com/dodateklodzkiGPC
twitter.com/GPCodziennie dodateklodzkiGPC@swsmedia.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

BEŁCHATÓW DZIEŃ ENERGETYKA



Medale za prąd

**PGE może się pochwalić
bardzo dobrymi wynikami
w zakresie produkcji
energii elektrycznej, która
w ub.r. wyniosła niemal
53 terawatogodziny netto**

W obchodach Dnia Energetyka wzięli udział wicewojewoda łódzki Karol Młynarczyk, posłowie oraz przedstawiciele władz samorządowych, uczelni, służb mundurowych, spółek i instytucji | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Jesteśmy największym w Polsce przedsiębiorstwem sektora elektroenergetycznego i jednym z największych inwestorów w Polsce, zapewniającym pracę dziesiątkom tysięcy rodzin i napędzającym tym samym krajową gospodarkę. To powód do dumy, ale też ogromna odpowiedzialność – powiedział Ryszard Wasilek, wiceprezes zarządu Polskiej Grupy Energetycznej, podczas centralnych obchodów Dnia Energetyka, które odbyły się w Bełchatowie.

Bogumiła Kempińska-Mirowska

Organizowana z tej okazji uroczysta akademii, poprzedzona mszą św. w intencji energetyków i ich rodzin, była okazją nie tylko do podziękowań i złożenia życzeń energetykom, ale także do podsumowania działalności branży energetycznej oraz wskazania jej perspektyw, szczególnie w kontekście polityki energetycznej i klimatycznej państwa.

Jak zaznaczył prezes zarządu PGE Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna Sławomir Zawada, spółka, podejmując strategiczne i racjonalne decyzje, przede wszystkim gwarantuje systematyczny i stabilny rozwój polskiej energetyki konwencjonalnej. – W naszych działaniach niezmiennie utrzymujemy kurs optymalnego wykorzystania rodzimych surowców dla zapewnienia konkurencyjności polskiej energetyki. Tak rozu-

miemy odpowiedzialność, która spoczywa na nas w zakresie zapewnienia energetycznego bezpieczeństwa Polski – mówił Zawada.

Ważną rolę odgrywa tu węgiel brunatny. – Jego efektywne wykorzystanie jest jednym z podstawowych zadań Grupy PGE, zwłaszcza że nasze kopalnie wydobywają 80 proc. tego surowca – dodał Ryszard Wasilek. PGE może się też pochwalić bardzo dobrymi wynikami w zakresie produkcji energii elektrycznej, która w ub.r. wyniosła niemal 53 terawatogodziny netto. Gdyby wykorzystać tę energię tylko do napędu samochodów elektrycznych, to przy założeniu, że rocznie jeden przejeżdża ok. 12 tys. km, wystarczyłoby jej aż dla 24 mln aut.

Nie byłoby sukcesów branży energetycznej, gdyby nie energetycy. Podczas uroczystości Złotym Medalem za Długoletnią Służbę uhonorowano 38 pracowników, srebrne odznaki otrzymało dwóch. Resortową

odznaką „Za Zasługi dla Energetyki” uhonorowano 25 osób. Wręczono również odznakę honorową „Zasłużony dla PGE Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna SA”, a 19 pracowników uhonorowano dyplomami za zaangażowanie w rozwój innowacyjności. – Ten kapitał ludzki sprawia, że jesteśmy gotowi podejmować każde, nawet najtrudniejsze, wyzwanie. Zaangażowanie wielu pokoleń polskich energetyków tworzy dzisiaj wspaniały fundament dorobku i pozycji polskiej energetyki – mówił prezes Sławomir Zawada.

Dzień Energetyka obchodzony jest od 1956 r. Do 1972 r. przypadał na 1 września, potem na pierwszą niedzielę września. Gdy w 1991 r. patronem energetyków ogłoszono św. Maksymiliana Kolbego, z zamiłowania elektryka, datę obchodów ich święta ustalono na 14 sierpnia – dzień męczeńskiej śmierci świętego w obozie koncentracyjnym w 1941 r.

UROCZYSTOŚCI

Obchody Święta Wojska Polskiego

Żołnierze muszą czuć, że są częścią społeczeństwa, która zasługuje na szacunek i stanowi przedmiot szczególnej dumy, dlatego że kontynuuje i kultywuje etos najwyższego poświęcenia dla dobra wspólnego – mówił wojewoda łódzki podczas wojewódzkich obchodów Święta Wojska Polskiego, które się odbyły przed Grobem Nieznanego Żołnierza w Łodzi. Poprzedziła je msza św. w intencji ojczyzny, którą w bazylice archikatedralnej odprawił abp Grzegorz Ryś. – Wolności nie odzyskuje się raz na zawsze. Tej wolności trzeba

ciągle bronić i zмагаć się o nią – powiedział hierarcha podczas homilii. W programie łódzkich obchodów znalazły się apel pamięci, salwa honorowa, złożenie wieńców i kwiatów oraz defilada kompanii honorowych. Po południu można było wziąć udział w pikniku rodzinnym z okazji 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości, organizowanym w parku Źródlińska przez Narodowy Bank Polski Oddział Okręgowy w Łodzi. Podczas pikniku odbyła się bezpośrednia transmisja widowiska artystycznego pt. „Wolność we krwi”, które zostało zaprezentowane na obchodach centralnych w Warszawie.

(eb)



fot. Jan Środa/Gazeta Polska



DODATEK ŁÓDZKI

ARESZT DLA SPRAWCY WYPADKU

BĘDZELIN \ Sąd wydał decyzję o aresztowaniu na trzy miesiące 44-latka, który w ostatnią niedzielę w miejscowości Będzelin k. Koluszek potrafił autem dwie dziewczynki w wieku 9 i 10 lat. Starsza z nich zginęła na miejscu. Mężczyzna podejrzany jest o spowodowanie w stanie nietrzeźwości wypadku ze skutkiem śmiertelnym i ucieczkę z miejsca zdarzenia, za co grozi mu do 12 lat więzienia.

fot. Jan Środa/Gazeta Polska

TEODORY K. ŁASKU

Nie wiadomo, jak zginął pracownik zakładu

Sekcja zwłok 29-letniego mężczyzny, którego ciało znaleziono na terenie zakładu produkującego materiały budowlane w Teodorach k. Łasku w okolicznościach wskazujących na wypadek przy pracy, nie ustaliła powodu jego śmierci.

Bogumiła Kempieńska-Mirosławska

Jak na razie przyczyna zgonu nie jest znana – mówi Jolanta Szkilnik, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Sieradzu. – Opinia w tej sprawie zostanie sporządzona przez biegłego lekarza medycyny sądowej po przeprowadzeniu dodatkowych badań, w tym toksykologicznych, do których zabezpieczono materiał, oraz po analizie wszelkich okoliczności zdarzenia – dodaje.

Przypomnijmy. Ciało 29-letniego pracownika zakładu znaleziono po tym, jak jego dziewczyna zaniepokojona brakiem kontaktu z nim poprosiła swojego ojca, by sprawdził, co się stało. Gdy ten dotarł do zakładu, bez proble-

mu wszedł na jego teren i rozpoczął poszukiwania, gdyż – jak twierdzi – nikt z obecnych tam pracowników nie potrafił powiedzieć, gdzie przebywa młody mężczyzna. – Ciało odnalazł brygadzysta – twierdzi Tomasz Malkowski, specjalista ds. komunikacji i PR spółki, która jest właścicielem zakładu. – Gdy zajął się on do pomieszczenia pod taśmociągami do piasku, zobaczył leżącego mężczyznę, do którego obowiązków należało serwisowanie tej maszyny. Brygadzysta zawołał wówczas ojca dziewczyny, a sam poszedł wezwać pogotowie ratunkowe i policję. Kiedy przyjechały służby śledcze, wykonano eksperyment, któ-

ry miał sprawdzić, czy działają systemy zabezpieczające przed samoczynnym uruchomieniem się maszyny, gdy ta jest serwisowana. Wszystko działało. Na ten moment nie potrafię wyjaśnić, jak to się stało, że prawdopodobnie doszło do wypadku – tłumaczy Malkowski.

Jak twierdzą bliscy zmarłego 29-latka, w zakładzie pracy nie było nadzoru, nie przestrzegano procedur bezpieczeństwa, a pracownicy bywali pijani. Tym informacjom zaprzecza Tomasz Malkowski. – Mamy procedury bezpieczeństwa. Co jakiś czas przeprowadzamy też kontrole pracowników alkohometrem i nie zdarzyło się, by ktoś był pod wpływem alkoholu – zapewnia przedstawiciel firmy.

Nie jest to jednak pierwszy w tym roku wypadek na terenie zakładu w Teodorach. W marcu zginął tu także młody mężczyzna, który pozostawił żonę w dziewiątym miesiącu ciąży. Obaj mężczyźni się znali. Jak twierdzi rodzina 29-latka, gdy ten dowiedział się o śmierci swojego kolegi z pracy, bardzo to przeżył. – Bał się, że i jemu coś się stanie. Gdy wracał z pracy, narzekał, że w zakładzie nie jest bezpiecznie – skarży się jedna z osób z rodziny mężczyzny. Jak zapewnia Malkowski, zakład dba o bezpieczeństwo pracowników. Po marcowym wypadku ponownie przeszkolono ich w zakresie BHP, a procedury zostały sprawdzone.

Nie był to pierwszy w tym roku wypadek na terenie zakładu w Teodorach



Mimo sekcji zwłok nie udało się ustalić przyczyny śmierci

Sprawę wyjaśnia też sieradzki oddział Państwowej Inspekcji Pracy, co może trwać kilka miesięcy. Wciąż bowiem nie zakończyło się postępowanie kontrolne dotyczące wypadku z marca. Protokół podobno został już sporządzony, ale zakład wniósł do niego zastrzeżenia, a inspek-



Hubert Kowalski

Spotkanie z byłym księdzem Jackiem Międlarem, które miało odbyć się w Łodzi, zostało odwołane w wyniku protestu środowisk skrajnej lewicy. Ten kontrowersyjny były kapłan, który swego czasu zyskał sporą popularność dzięki wyrazistym i często agresywnym wypowiedziom wymierzonym w lewactwo, dziś jest cenzurowany wszędzie, gdzie się pojawi.

Można go popierać albo nie. Można nie uznawać jego wyborów i stylu wypowiedzi. Ale czy wolno odbierać mu prawo głosu? Czy jego poglądy naruszają przepisy karne? Czy nazywanie go faszystą nie świadczy o braku wiedzy na temat nurtów politycznych wśród tych, którzy takich określeń używają?

Informacja o przyjeździe Międlara do Łodzi szybko trafiła do łódzkich lewicowców, którzy zapowiedzieli rzekomo antyfaszystowską pikietę, aby nie dopuścić do spotkania byłego księdza z łódzianami. Odnieśli sukces, ponieważ władze Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich, w którego salach miało odbyć



Jacka Międlara można popierać albo nie. Ale czy wolno odbierać mu prawo do wypowiedzi? | fot. Maciej Kulczyński/PAP

się spotkanie, ostatecznie odmówiły Międlarowi jej wynajęcia. To jeden z największych sukcesów łódzkiej lewicy w ostatnim czasie.

Mimo to łódzcy lewacy zebrali się w minioną sobotę przy ul. Tuwima 34, gdzie miał się pojawić Jacek Międlar. Świątowali swój sukces pole-

**\ Zdanien lewicowych działaczy możliwość publicznego wypowiedzania się ma być nie prawem, lecz przywilejem dla tych, którzy głoszą odpowiednie poglądy. Tymczasem to właśnie oni mają usta pełne frazesów o demokracji i konstytucji! **

gający na zablokowaniu spotkania. Nie zabrakło straszenia faszyzmem i innych lewackich sloganów. Wszyscy byli zgodni, że wolność słowa należy ogra-

niczyć. Wniosek? Możliwość publicznego wypowiedzania się ma być nie prawem, lecz przywilejem dla tych, którzy głoszą odpowiednie poglądy. Tymczasem to właśnie oni mają usta pełne frazesów o demokracji i konstytucji! To także ludzie, którym nie przeszkadza, że na ich zgromadzeniach regularnie pojawiają się agresorzy wulgarnie atakujący przeciwników zarówno słownie, jak i fizycznie. Lewacy nie odcieśli się przecież od osławionego „Farmazona”, który wulgarnymi słowami obrażał dziennikarkę TVP Info, ani od mężczyzny, który zimą chciał pobić łódzkich działaczy pro-life, a w minioną sobotę również protestował przeciwko rzekomemu faszyzmowi.

Okazuje się, że niewielka grupa aktywistów jest w stanie straszyć bardziej licznych, którzy w istocie mają zupełnie odmienne poglądy. Chyba mamy się czego obawiać, skoro zjednoczeni lewacy, wśród których znajdują się m.in. bojówkarze tzw. Antify oraz zwykli bandyci, mają istotny wpływ na opinię publiczną i realnie ograniczają wolność słowa.

KOMENTARZ

Łódzkie lewactwo otwiera szampana



ZŁODZIEJ SAMOCHODÓW ZATRZYMANY

KRADZIEŻ \ Nawet 10 lat więzienia grozi 21-letniemu mężczyźnie, który jest podejrzany o kradzieże pojazdów. Amator cudzej własności został zatrzymany przez policję, gdy próbował przywłaszczyć sobie daewoo zaparkowane w dzielnicy Łódź-Polesie.

fot. Policja.gov.pl/d



BÓJKA PSEUDOKIBICÓW WIDZEWA I ŁKS

POLICJA \ Siedem osób zatrzymała policja po bójce, do której doszło prawdopodobnie pomiędzy pseudokibicami Widzewa i ŁKS w poniedziałek ok. godz. 22 na ul. Limanowskiego w Łodzi. Według ustaleń funkcjonariuszy uczestniczyło w niej ok. 30 osób.

fot. Policja.gov.pl/d



29-latkę, którego zgon nastąpił na terenie zakładu | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

tor, który prowadził kontrolę, obecnie przebywa na urlopie.

W sprawie marcowego wypadku prokuratura także prowadzi wciąż śledztwo. – Trwa analiza materiałów przez biegłego z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy. Wydanie opinii spodziewane jest nie wcześniej niż

na początku września. W zależności od wniosków zaplanowane zostaną kolejne czynności i dopiero wówczas możliwa będzie odpowiedź, czy zostaną komuś przedstawione zarzuty i w jakim zakresie – wyjaśnia rzecznik prokuratury Jolanta Szkilnik. I dodaje, że wówczas przyczyną

zgonu był uraz wielonarządowy, a na ustalenie przyczyny zgonu 29-latkę trzeba będzie poczekać. – Jak to możliwe, że mimo sekcji zwłok nie udało się jeszcze ustalić przyczyny zgonu? – dziwi się rodzina zmarłego i zapowiada, że zrobi wszystko, by wyjaśnić tę sprawę.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.



KULTURALNY FLESZ

KINO

Horror na OFF Piotrkowska



fot. net. pras. d

Jutro plenerowe Kino Perła w Łodzi zaprasza na kolejny wakacyjny pokaz filmowy. Tym razem od godz. 21 w OFF Piotrkowska wyświetlany będzie film „Autopsja Jane Doe” z plenerowego cyklu „Strach się bać”. Wstęp na seanse jest bezpłatny. „Autopsja Jane Doe” to horror amerykańsko-brytyjskiej produkcji przeznaczony dla widzów o stalowych nerwach. Opowiada historię dwóch patologów – mają oni w ciągu jednej nocy zbadać przyczynę zgonu pięknej dziewczyny, której ciało znaleziono na odludziu. Mężczyźni, aby odkryć, co się wydarzyło, będą zmuszeni zagłębić się w nadnaturalne zjawiska oraz zdobyć informacje

na temat nieznanych im rytualnych obrzędów. Film od momentu swojej premiery w 2016 r. zdobył nominację do nagrody Saturn w kategorii najlepszy horror. Plenerowe seanse filmowe w OFF Piotrkowska będą się odbywać do 26 sierpnia włącznie. W repertuarze przewidziane są różne gatunki filmowe. Codziennie od środy do niedzieli na widzów czekają interesujące cykle filmowe: „To skomplikowane” (filmy problematyczne), „Fight for Your Right” (seanse pokazujące walkę o swoje prawa), „Strach się bać” (filmy grozy), „A to Polska właśnie!” (polskie produkcje) oraz „Świat się śmieje” (komedie).

WYDARZENIE

Piknik w Tomaszowie Mazowieckim



fot. Tomasz Henrat/Gazeta Polska

Prezydent Tomaszowa Mazowieckiego zaprasza na Piknik Organizacji Pozarządowych „Lokalni niebanalni”, który będzie zorganizowany już po raz jedenasty. Wydarzenie odbędzie się 26 sierpnia na przystani miejskiej przy ul. PCK 2/4. Oficjalne rozpoczęcie imprezy zaplanowane jest na godz. 14. W tym roku gwiazdami wydarzenia będą aktor Andrzej Grabowski oraz kabaret Nowaki. Tegoroczna impreza odbędzie się pod hasłem „Z pasją po zdrowie”. W programie przewidziano wiele atrakcji, m.in. siatkarski piknik z trzema strefami – sportu, zdrowia i zabaw, a także gimnastykę, turniej piłki siatkowej dla dzieci, trening z siatkarzami KS Lechii Tomaszów oraz aerobic na plaży. Ponadto wszyscy zainteresowani

tematyką zdrowia będą mogli się skonsultować z lekarzem, dietetykiem oraz fizjoterapeutą. Podczas imprezy nastąpi także rozdanie nagród w konkursie „Zdrowo na wesoło”, turnieju piłki siatkowej, a także Konkursie Kreatywności Społecznej „Lokalni niebanalni”. W przygotowaniach wydarzeń oprócz lokalnych organizacji pozarządowych biorą udział również: Akademia Tomaszowskiej Siatkówki (KS Lechia) i Glinka Academy. Partnerami imprezy są: miasto i gmina Tomaszów Mazowiecki, Ministerstwo Zdrowia, firma Imprezy-Art oraz Klub Sportowy „Amber”. Harmonogram wydarzeń oraz szczegółowe informacje o pikniku dostępne są na stronie internetowej: www.tomaszow-maz.pl.



ŁÓDZIANKI ĆWICZĄ W NOWEJ HALI

PIŁKA SIATKOWA \ ŁKS Commercecon rozpoczął treningi przed nowym sezonem Ligi Siatkówki Kobiet. Po wielomiesięcznych opóźnieniach mała hala przy al. Unii Lubelskiej jest już gotowa do użytku i łódzkie siatkarki chętnie z niej korzystają. Wicemistrzyni Polski mają dziewięć tygodni na przygotowania. Inauguracyjne ligowe spotkanie rozegrają 3 listopada z Pałacem Bydgoszcz.

foto: Anna Jach/Gazeta Polska

KOSZYKÓWKA



Kibice chętnie oglądają mecze koszykarek Widzewa | fot. Anna Jach/Gazeta Polska

Zaabonuj mecze widzewanek. Emocji w sezonie nie zabraknie

Kibice mogą już kupować stałe abonamenty na mecze koszykarek Widzewa w Energa Basket Lidze Kobiet. Łódzki klub przygotował ciekawą ofertę i atrakcyjne rabaty m.in. dla dzieci do lat 10. Po raz pierwszy sprzedaż prowadzona jest w systemie biletowym piłkarskiego Widzewa.

Daniel Mroczek

Zbudowany skład pozwoli powalczyć o wyższe cele niż dotychczas – przyznaje Łukasz Czuku, wiceprezes Widzewa. – Liczymy, że to zwiększy frekwencję na meczach. Wulkan emocji trenera Elmedina Omanicia, nieustępliwy charakter Julii Drop, skuteczne rzuty Aleksandry Pawlak czy doskonała obrona zawodniczki z ligi WNBA Raigyne Moncrief Louis – to nas czeka w nadchodzących rozgrywkach Energa Basket Ligi Kobiet w Łodzi. Dlatego warto kupić karnet, by nie stracić możliwości uczestniczenia w tych wydarzeniach. Wszystko wskazuje na to, że w hali przy ul. Małachowskiego będzie w najbliższych miesiącach można liczyć na niezwykle emocje – dodaje.

Karnety są dostępne po raz pierwszy w systemie biletowym piłkarskiego Widzewa. Aby zakupić abonament, należy zalogować się na stronie internetowej www.koszykowka.widzew.com. Karnet daje pewność obejrzenia wszystkich spotkań łódzianek – łącznie będzie ich 12 w rundzie zasadniczej

Energa Basket Ligi Kobiet. Łukasz Czuku podkreśla, że abonament będzie też upoważniał do wstępu na mecze pucharowe. – W razie awansu Widzewa do fazy play-off karnet przedłuży swoją ważność. To oznacza, że każde spotkanie po rundzie zasadniczej posiadacze abonamentów obejrzą zupełnie za darmo – wyjaśnia.

Klub wprowadził specjalną ofertę karnetów U10 dla dzieci. Są one dostępne za symboliczne 10 zł. Abonamenty dla osób od 10. do 18. roku życia kosztują 100 zł, a dla pozostałych fanów – 120 zł.

Aktualny skład drużyny Widzewa Łódź (rok urodzenia, wzrost, pozycja): Julia Drop (1995, 174, 1-2), Klaudia Gertchen (1996, 182, 3-2), Natalia Giznka (1998, 178, 3-4), Anna Kudelska (1998, 169, 1-2), Raigyne Moncrief-Louis (1994, 178, 1-2), Amina Marković (1996, 185, 4-5), Aleksandra Pawlak (1984, 189, 4-5), Elżbieta Paździerska (1988, 170, 1-2), Klaudia Persia (1996, 181, 3), Wiktoria Stępień (2000, 176, 2-3), Jada Terry (1994, 193, 5), Maria Wybraniec (2000, 183, 5).

120 ZŁ
tyle kosztuje
karnet bez zniżek

PIŁKA NOŻNA

Pech Niedzieli

Bartłomiej Niedziela doznał kontuzji uda w meczu sparingowym z Zawiszą Rzgów i przez najbliższe tygodnie nie będzie mógł trenować z drużyną Widzewa. Obrońca ma niewielkie szanse na ligowe występy w rundzie jesiennej sezonu 2018/2019 II ligi. Nawet jeśli szybko dojdzie do zdrowia, będzie musiał wrócić do odpowiedniej dyspozycji. Biorąc pod uwagę to, że przegapił też okres przygotowawczy, będzie mu bardzo trudno wygrać rywalizację z Sebastianem Kamińskim, który obecnie wybiega w pierwszej jedenastce łódzkiej drużyny.

RUGBY

Mistrzostwa przy al. Unii Lubelskiej

Łódź po raz drugi będzie gospodarzem mistrzostw Europy w rugby 7 – olimpijskiej odmianie tej dyscypliny. 8 i 9 września na stadionie przy al. Unii Lubelskiej odbędą się zmagania Rugby Europe Sevens Grand Prix Series 2018. Oprócz reprezentacji Polski w imprezie wystąpią: Francja, Walia, Anglia, Hiszpania (uczestnicy igrzysk w Rio de Janeiro) oraz Niemcy, Portugalia, Rosja, Gruzja, Włochy, Irlandia i Szwecja. W jednym z tegorocznych cyklów ME Białe-Czerwoni zajęli 9. miejsce, najwyższe w dotychczasowej historii występów w tych rozgrywkach.

PIŁKA SIATKOWA

Dzisiaj pierwszy trening mistrzów Polski

Siatkarze PGE Skry Belchatów wracają z urlopów. Dzisiaj drużyna trenera Roberta Piazzę spotka się na pierwszych zajęciach w ramach przygotowań do nowego sezonu PlusLigi. Trening odbędzie się w hali Energa.

Mistrzowie Polski ze względu na odbywające się 10-30 września mistrzostwa świata we Włoszech i Bułgarii rozpoczną okres przygotowawczy bez udziału kadrowiczów. W początkowym etapie treningów zabraknie także fizjoterapeuty Tommasa Pieczki i statystyka Roberta Kaźmierczaka, którzy znajdują się w sztabie reprezentacji Polski. Od początku nad przygotowaniem startem przygotowań to Piazza. – Jestem podekscytowany startem przygotowań – mówi włoski szkoleniowiec. – Pierwsze trzy dni dadzą nam obraz sytuacji fizycznej i psychicznej drużyny. Mam nadzieję, że 20 sierpnia rozpoczniemy normalne zajęcia. Przez pierwsze trzy tygodnie zespół będzie odbywał tylko treningi, ale później w każdym tygodniu będzie grał mecze lub turnieje – dodaje.

Na pierwszych zajęciach na pewno pojawi się Kamil Drolub turnieje – dodaje. Na pierwszych zajęciach na pewno pojawi się Kamil Drolub turnieje – dodaje. Na pierwszych zajęciach na pewno pojawi się Kamil Drolub turnieje – dodaje. Na pierwszych zajęciach na pewno pojawi się Kamil Drolub turnieje – dodaje.

fot. Anna Jach/Gazeta Polska

Czwartek
16/08/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

GDAŃSK ADAMOWICZ NIECO USTĘPUJE, BŁASZCZAK TWARDO ODPOWIADA

Konfliktu o Westerplatte ciąg dalszy

Paweł Adamowicz
twierdzi, że uroczystości
na Westerplatte nie
mają „ani charakteru
państwowego, ani
wojskowego”. Powołuje
się na to, że od 1999 r.
organizuje je miasto



Asysta wojskowa podczas uroczystości na Westerplatte | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Prezydent Gdańska zaprosił MON na uroczystości rocznicy wybuchu wojny i złożył wojsku życzenia z okazji jego święta. Tymczasem minister obrony mówi: – Nie dopuszczę, by uroczystości w tym szczególnym miejscu [na Westerplatte] odbywały się bez pełnego ceremoniału wojskowego.

Stanisław Balicki

W przeddzień Święta Wojska Polskiego Paweł Adamowicz spuścił nieco z tonu i napisał do Mariusza Błaszczaka: „Składam na Pańskie ręce gorące życzenia z okazji Dnia Wojska Polskiego, które za Pańskim pośrednictwem chciałbym skierować do wszystkich żołnierzy polskiej armii”. Prezydent Gdańska zaprosił też ministra obrony narodowej do udziału w uroczystościach 79. rocznicy wybuchu II wojny światowej oraz napisał, że nie wyobraża sobie, „by zabrakło na nich polskich żołnierzy, spadkobierców tych, których krew przed laty uświęciła to miejsce”.

– Cieszę się, że prezydent Gdańska zrozumiał, iż niemożliwe jest organizowanie uroczystości na Westerplatte bez udziału Wojska Polskiego – odpowiedział na zaproszenie minister obrony narodo-

wej w rozmowie z PAP. – Nie dopuszczę, by uroczystości w tym szczególnym miejscu odbywały się bez pełnego ceremoniału wojskowego – skomentował stwierdzenie Adamowicza o „harmonijnym wkomponowaniu elementów wojskowych”, które miałyby skonsultować osoba kontaktowa wyznaczona przez ministra. O jej wskazanie prosi w liście prezydent Gdańska.

To kolejna odsłona konfliktu o obecność wojska podczas uroczystości. Tydzień temu minister Błaszczak skandalem określił niezaprośzenie przez prezydenta Adamowicza wojska do udziału w zbliżającej się rocznicy. Rok temu przedstawiciele armii odczytali podczas uroczystości rotę Apelu Pamięci, która nie podobała się Adamowiczowi, ponieważ zawierała wspomnienie ofiar katastrofy smoleńskiej. Miasto miało przygotowany własny tekst apelu, który powierzono do odczytania harcerzom.

Tymczasem armia nie zgadza się na modyfikację ceremoniału wojskowego.

Wobec tego płk. Roman Gadowski, dowódca Garnizonu Gdańsk, został 20 lipca pisemnie powiadomiony przez Adamowicza: „zamiast asysty wojskowej przewidujemy asystę harcerską”. Dowódcy odmówiono też możliwości rozmowy z władzami Gdańska.

Konflikt na antenie Radia Gdańsk skomentował Jarosław Sellin, wiceminister kultury i dziedzictwa narodowego. – Na Westerplatte uroczystości powinno organizować państwo polskie, bo to nie jest sprawa samorządowa, sprawa lokalna. To jest sprawa ogólnonarodowa, a może nawet międzynarodowa. Dlatego będę zalecał, żeby doprowadzić do sytuacji, w której organizatorem tych uroczystości jest rząd, a nie prezydent miasta. Trzeba tę sprawę systemowo uporządkować – podsumował zamieszanie wywołane przez władze Gdańska.

98. ROCZNICA BITWY WARSZAWSKIEJ

Świętowanie nad morzem

W przypadających 15 sierpnia obchodach Święta Wojska Polskiego, ustanowionych na cześć zwycięskiej Bitwy Warszawskiej 1920 r., wzięły udział władze kościelne, liczne jednostki samorządowe oraz mieszkańcy Pomorza. Święto hucznie obchodzono m.in. w Gdyni. Mszę św. odpustową, przypadającą w dniu święta Matki Boskiej Zielnej, odprawił wczoraj metropolita gdański abp Sławoj Leszek Głódź. Obchody rozpoczęto w Gdańsku we wtorek 14 sierpnia. W uroczystościach udział wzięli m.in. marszałek województwa, prezes okręgu gdańskiego Związku Piłsudczyków RP, prezydent Gdańska, dowódca Garnizonu Gdańsk, kombatan ci oraz okoliczni mieszkańcy. Odprawiono mszę św. za ojczyznę w parafii garnizonowej Gdańsk we Wrzeszczu, a następnie uczestnicy udali się przed pomnik Józefa Piłsudskiego. W trakcie przypadającego wczoraj święta Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny homilię w Bazylice Mariackiej w Gdańsku wygłosił abp Sławoj Leszek Głódź. – Dziś prosimy Maryję Wniebowziętą o dar

pokoju w polskich sercach, o błogosławieństwo dla naszej ojczyzny w roku jej stulecia, dla naszej archidiecezji, dla Gdańska, dla wspólnoty parafialnej, dla bazyliki Mariackiej, która ma ją za patronkę – podkreślił metropolita. Wieloletni biskup polowy Wojska Polskiego nawiązał również do obchodów rocznicy Bitwy Warszawskiej. – Mam świadomość własnej tożsamości i wartości. To nie wynika z megalomanii, lecz z realizmu. Z ofiary polskich żołnierzy, których zdradził świat. Poczynając od Monte Cassino, Bolonii, obrońców Wielkiej Brytanii, które bronili dwa tysiące polskich pilotów, a którzy myli potem talerze w restauracjach, nikt ich nawet nie zaprosił na defiladę – mówił. Obchody zorganizowano również w Gdyni, gdzie główne uroczystości wojskowe odbyły się przy Nabrzeżu Pomorskim, gdzie zamurowany jest ORP Błyskawica. Apelowi pamięci towarzyszył salut armatni z historycznego niszczyciela. Odbyła się również defilada Kompanii Honorowej przy akompaniamencie Orkiestry Reprezentacyjnej Marynarki Wojennej. Wielu pomorskich żołnierzy i rekonstruktorów wzięło również udział w centralnych uroczystościach i defiladzie wojskowej.

(dzs)



WĄŻ NA OSIEDLU

MALBORK \ Policjanci uczestniczyli w niecodziennej interwencji. Jedna z mieszanek we wtorek rano zgłosiła dyżurnemu komendy, że na jej podwórzu znajduje się wąż. Funkcjonariusze zastali metrowego gada barwy pomarańczowej. Razem ze strażakami i inspektorem sanitarnym zabezpieczono zwierza. Jak ustalono, jest to wąż zbożowy – gatunek niejadowity i hodowlany. Trwają poszukiwania właściciela.

fol. Policja.gov.pl/d

POŻEGNANIE BRUNON ZWARRA 1919–2018

Zmarł człowiek – sumienie polskości Gdańska

Odszedł świadek historii, kronikarz dziejów gdańskiej Polonii. Jako ostry krytyk wizerunku Gdańska wykreowanego przez Güntera Grassa został przez władze Gdańska zmarginalizowany i skazany na zapomnienie.

Stanisław Balicki

Brunon Zwarra urodził się 19 października 1919 r. w Gdańsku. Był przedstawicielem pokolenia Polaków, którzy przyszli na świat już w okresie niepodległej Rzeczypospolitej, a ich wejście w dorosłość wyznaczył wybuch II wojny światowej. Losy „Kolumbów” Wolnego Miasta Gdańska różniły się jednak od tych z Polski, a życiorys Zwarry jak w soczewce skupia te różnice.

Należał do Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej, udzielał się w Klubie Sportowym Gedania, gdzie grał w piłkę nożną, później działał w Zjednoczeniu Zawodowym Polaków. Uczył się w Gimnazjum Polskim

\\ Po tym, jak się okazało, że Günter Grass walczył pod koniec wojny w Waffen-SS, i spotkało się to z ugodowymi gestami ze strony Pawła Adamowicza i Lecha Wałęsy, Brunon Zwarra coraz mniej chętnie udzielał się publicznie. W jednym z ostatnich wywiadów, z 2009 r., stwierdził: „Ja nie mam nic do powiedzenia. Wszystko już napisałem we »Wspomnieniach gdańskiego bówki« i relacjach gdańszczan” \\

Macierzy Szkolnej w Gdańsku. Był świadkiem zastraszających się, szczególnie po dojściu do władzy w Niemczech Hitlera, szykan wobec gdańskiej Polonii, która przybrała jeszcze przed

wojną postać fizycznej przemocy. Jako „bówka”, chłopak ulicy, potrafił zresztą z kolegami skutecznie się obronić. Chwilę przed wybuchem wojny trafił do Gdyni, być może to uchro-

niło go od śmierci w pierwszej fali eksterminacji ludności polskiej z Wolnego Miasta Gdańska. 14 września 1939 r. został jednak aresztowany i trafił do obozu dla Polaków w Nowym Porcie, następnie do obozu koncentracyjnego Stutthof (był w nim od początku jego istnienia), potem do Sachsenhausen. Przeżył, był świadkiem stopniowej eksterminacji Polonii gdańskiej w tych miejscach kaźni.

Na początku lat 70. za namową prof. Mariana Pelczara, przedwojennego nauczyciela historii w Polskiej Szkole Handlowej Macierzy Szkolnej, a po wojnie organizatora Biblioteki Gdańskiej PAN, Zwarra zaczął spisywanie losów miejscowych Polaków u progu i podczas wojny. Tak powstała czterotomowa powieść „Gdańszczanie” (1976), „Gdańsk 1939. Wspomnienia Polaków gdańszczan”, mający unikatową wartość źródłową zbiór 73 relacji polskich gdańszczan w opracowaniu Zwarry (1984), oraz „Wspomnienia gdańskiego bówki”, pięciotomowy dokument autobiograficzny wydany w latach 1984–1997.

Zwarra był kronikarzem bezkompromisowym i niepokornym. Krytykował władze II Rze-



Brunon Zwarra (1919–2018)

| fot. Wikipedia/d

czypospolitej za podzielenie Polonii gdańskiej w imię krajowych interesów politycznych, co spowodowało marginalizację środowiska w gdańskim senacie, oraz fasadowość wsparcia z kraju dla Polaków z Gdańska. Będąc świadkiem okrucieństwa Niemców, nie mógł się pogodzić

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.



Gazeta
Polska
codziennie

NIEBEZPIECZNY PRZEWÓZ ROBOTNIKÓW

GDAŃSK \ Policjanci drogówki zatrzymali prawo jazdy 67-letniemu mężczyźnie. Kierowane przez niego auto było przystosowane do przewozu 6 osób, tymczasem siedziało w nim 9 pasażerów. Uwagę policji zwrócił też nieprawidłowy przewóz ładunku.

fot. Policja.gov.pl/d



OPOWIEŚĆ O MORŚWINACH I FOKACH

OLIWSKIE ZOO \ W najbliższą niedzielę w Gdańskim Ogrodzie Zoologicznym w godz. 11–17 wolontariusze WWF będą opowiadali o ssakach morskich, szczególnie o morświnie i fokach zamieszkujących Bałtyk. Stoisko będzie zlokalizowane na placu Saren.

fot. mat. pras./d



Życiorys Zwarry jest charakterystyczny dla losów Polaków żyjących w Wolnym Mieście Gdańsku | fot. Wikipedia/d

z nostalgiczno-sentymentalnym obrazem Gdańska lat dziecinnych w utworach Güntera Grassa, pozbawionym intensywności agresji wobec Polaków. Uważał, że literacki obraz Kaszubów i Polonii w literaturze noblisty, choć pozornie pozytywny, zawiera krzywdzące stereotypy, a nawet artystycznie przetwo-

rzono echa dyskredytującej propagandy niemieckiej.

Protestował przeciw działaniom miasta coraz bardziej podpierającego się w promocji twórczością Grassa. W odróżnieniu do gdańskich fet urodzinowych noblisty na urodzinach Zwarry coraz rzadziej pojawiali się przedstawiciele magistra-

tu z kurtuazyjnym bukietem kwiatów. W końcu pamiętała o nim już tylko Rada Dzielnicy Biskupia Górka, gdzie mieszkał przed wojną. Co roku organizowała mu skromną uroczystość.

Zwarra do końca pozostał sprawny intelektualnie. Zmarł rano 14 sierpnia. W październiku skończyłby 99 lat.

SPOTKANIE PATRIOTYCZNE

Wakacje z bohaterami

W najbliższą sobotę w związku ze zbliżającą się setną rocznicą odzyskania przez Polskę niepodległości gdański Instytut Debaty Publicznej organizuje wydarzenie pt. „Wakacje z bohaterami”, którego najważniejszym punktem będzie koncert patriotycznego zespołu rockowego Contra Mundum.

Partnerem patriotycznego spotkania jest Instytut Pamięci Narodowej. – Wydarzeniem towarzyszącym koncertowi będzie konkurs „Wakacje z Bohaterami”. W jego ramach uczestnicy reprezentujący różne grupy wiekowe będą mogli w formie krótkiego nagrania filmowego zaprezentować, kim są dla nich bohaterowie Polski niepodległej, a także wskazać ulubiony utwór patriotyczny – tłumaczy IPN.

Zespół Contra Mundum znany jest z występów na wszystkich najważniejszych imprezach poświęconych polskiej historii najnowszej. Na Pomorzu muzycy grali m.in. podczas koncertu wieńczącego Rajd Pieszy Szlakiem Żołnierzy 5. Wileńskiej Brygady AK.

W zamyśle organizatorów wydarzenie ma być okazją



fot. mat. pras./d

do spotkania środowisk patriotycznych upamiętniających 100-lecie odzyskania niepodległości. Na miejsce realizacji koncertu wybrano tereny Polskiej Filharmonii Bałtyckiej na Ołowiance w Gdańsku. Co prawda wstęp na spotkanie jest wolny, jednak obowiązują

limit miejsc: 999 uczestników. Początek w sobotę, 18 sierpnia, o godz. 18.

Wydarzenie dofinansowano ze środków Programu Wieloletniego „Niepodległa” na lata 2017–2021.

(adz)

KULTURALNY FLESZ

FESTIWAL

Literacki Sopot 2018



fot. mat. pras./d

Literatura i kultura Francji będą głównym motywem kolejnej edycji festiwalu Literacki Sopot. Od dziś do niedzieli 19 sierpnia w różnych miejscach Sopotu będzie można uczestniczyć w spotkaniach, przedstawieniach, targach i warsztatach. Każda edycja festiwalu to nie tylko spotkania z literaturą narodową, ale także możliwość udziału w targach książki, warsztatach, projekcjach filmowych czy wydarzeniach teatralnych. W programie nie zabraknie również propozycji skierowanych do młodszych czytelników, na których czekają m.in. warsztaty literacko-teatralne oraz spotkania w ramach pasm Literacki dla Dzieci i Literacki dla Młodzieży. Wszystkie wydarzenia są bezpłatne. Dziś

od godz. 11 na pl. Przyjaciół Sopotu otwarte zostaną Targi Książki, a w parku Północnym – Park Książki. Po południu odbędą się spotkania z autorami, m.in. Jakiem de Deckerem, Rémim de Vosą i Małgorzatą Sikorską-Miszczuk. O godz. 18 w pracowni malarskiej Marka Okrassy odbędzie się czytanie performatywne „Błagających” Bastiena Fourniera w reż. Radostawa B. Maciąga, a w Teatrze Boto o godz. 18.30 będzie można posłuchać opowiadań przyrodniczych Jeana-François Martina. Na zakończenie o godz. 20 w klubokawiarni Dwie Zmiany zostanie wyświetlony film „Do zobaczenia w zaświatach”.

(ag)

SPEKTAKL

„Wesołe kumoszki z Windsoru” w Szekspirowskim



fot. mat. pras./d

„Wesołe kumoszki z Windsoru” Williama Szekspira to znakomita rozrywka na każdy wieczór. Komedia omyłek wypełniona nagłymi zdarzeniami. Miłość, zdrada i zazdrość – wszystko w dynamicznej oprawie. Dwie żwawe i bystre mieszcзки walczą z lubieżnym i przebiegłym sir Johnem Falstaffem, szykując nań okrutną zemstę. Dojdzie do krwawego pojedynku francuskiego doktora Caiusa z przewielebnym walijskim plebanem Evansem, zabiegających o rękę pięknej panny. Spektakl w koprodukcji Gdańskiego Teatru Szekspirowskiego i Teatru Wybrzeże będzie można obejrzeć każdego dnia od dziś do niedzieli o godz. 16.30 w Te-

atrze Szekspirowskim. Sztuka w reżyserii Pawła Aignera odwołuje się do charakterystycznych dla sceny elżbietańskiej bliskich relacji pomiędzy sceną a widownią, a spektakle, przy dobrej pogodzie, są grane przy otwartym dachu w świetle dziennym. Sprzyja temu również konstrukcja gdańskiego teatru wzorowana na teatrach z czasów Szekspira – część widowni to miejsca stojące i drewniane galerie. Scenografię przygotowała Magdalena Gajewska, która pracowała m.in. w Teatrze Powszechnym w Łodzi, Teatrze Polskim we Wrocławiu oraz Teatrze Powszechnym w Warszawie.

(ag)



900 ZAWODNIKÓW W 24. ORLEN MARATONIE SOLIDARNOŚCI

LEKKOATLETYKA \ Monika Brzozowska i Rafał Czarnecki okazali się najlepsi w Maratonie Solidarności. Trasę z Gdyni do Gdańska 34-letnia zawodniczka, reprezentująca wielkopolską Solidarność, pokonała w 2 min 57,29 s, co dało jej siódme miejsce w klasyfikacji generalnej. 39-letni biegacz z Bliżyna uzyskał 2 min 28,58 s. Na starcie imprezy stanęło blisko 900 uczestników.

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA

W białozielonych barwach nie zagra już 22-letni prawy obrońca Paweł Stolarski, który przeszedł do zespołu mistrza Polski. W odwrotną stronę powędrował niespełna 21-letni skrzydłowy Konrad Michalak, który w poprzednim sezonie dał się poznać z dobrej strony w barwach Wisły Płock



Po 4,5 roku spędzonych w Lechii 22-letni prawy obrońca Paweł Stolarski przeszedł do Legii Warszawa | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Lechia poszła na wymianę z Legią

Tym razem nie chodzi o wymianę ciosów w meczu, tylko o wymianę piłkarzy. Z Gdańska do Warszawy powędrował prawy obrońca Paweł Stolarski, natomiast odwrotny kierunek obrał niespełna 21-letni skrzydłowy Konrad Michalak. – Ten zawodnik pasuje do naszej koncepcji gry – stwierdził trener białozielonych Piotr Stokowiec.

Grzegorz Zieliński

Wygrane 2:0 spotkanie z Miedzią Legnica było dla Stolarskiego ostatnim występem w Lechii. W gdańskim zespole ten 22-letni prawy obrońca zadebiutował 22 marca 2014 r. w przegranej w Poznaniu 1:2 potyczce z Lechem i w sumie w białozielonych barwach rozegrał w ekstraklasie 79 meczów oraz strzelił jednego gola.

„Do Lechii dołączyłem na początku swojej dorosłej przygody z piłką. Pamiętam to jak dziś, bo kontrakt podpisałem w 18. urodziny. Przez te cztery lata przeżyłem w Gdańsku wiele pięknych, ale też trudnych momentów. To tu poznałem fantastycznych przyjaciół, nawiązałem wiele znajomości, dostałem szansę rozwoju i zebrałem cenne doświadczenie. Pora jednak ruszyć dalej. Przede mną nowe cele i wyzwania. Dziękuję Wam wszystkim i każdemu z osobna” – napisał na pożegnanie Stolarski, który podpisał z Legią trzyletni kontrakt z opcją przedłużenia.

Nie wiadomo na razie, jak długą umową związał się Michalak, bo Lechia nie podała tej istotnej transferowej informacji. – Ten piłkarz pasuje do naszej kon-

cepcji gry i liczę, że pomoże nam na skrzydłach – powiedział trener Stokowiec.

Tymczasem kto pomoże drużynie na prawej obronie? „Stolar” był w ekipie białozielonych praktycznie jedynym nominalnym zawodnikiem grającym na tej pozycji. A skrzydłowych w gdańskim zespole nie brakuje – 46-letni szkoleniowiec ma do dyspozycji Lukáša Haraslína, Michała Maka, w odwodzie jest zdyskwalifikowany na trzy miesiące Sławomir Peszko, a poza tym Stokowiec zdecydował się w konfrontacji z Miedzią wystawić na prawej pomocy Flávia Paixão. W poprzednich meczach Portugalczyk występował w ataku, ale teraz ustąpił miejsca na szpicy Jakubowi Arakowi.

Michalak jest wychowankiem Czarnych Żagań. W 2014 r. trafił do Legii, z której wypożyczany był do Zagłębia Sosnowiec i Wisły Płock. W minionym sezonie w barwach tej ostatniej drużyny wystąpił w 29 meczach, ale po powrocie do stolicy nie zdołał się przebić do podstawowego składu. – Podpisanie kontraktu z Lechią to dla mnie duży krok naprzód. Uważam, że jestem w odpowiednim miejscu, by dalej się rozwijać – powiedział nowy nabytek białozielonych.

79
tyle ligowych
meczów rozegrał
w Lechii Paweł
Stolarski

PIŁKA NOŻNA

Wygrane rezerw Lechii i Bytovii

W trzeciej kolejce Pomorskiej IV ligi zwycięstwa odnieśli występujące w roli gospodarza rezerwy Lechii Gdańsk i Bytovii Bytów. Białozieloni rozgromili 5:0 Pogoń Lębork, a „Czarne Wilki” pokonały 3:1 GKS Kolbudy. Porażkę poniosła druga drużyna Arki Gdynia – żółto-niebiescy przegrali u siebie 1:2 z Orkanem Rumia.

KOSZYKÓWKA

Polpharma już wymienia

Rashun Davis jeszcze nie zagrał w Polpharmie, a już został wymieniony. Zamiast amerykańskiego rozgrywającego w starogardzkim zespole będzie występował jego rodak Justin Bibbins. Ponadto „Kocięskie Diabły” zakontraktowały kolejnego koszykarza z USA, silnego skrzydłowego Jaia Williamsa, oraz Bartosza Jankowskiego, który ostatnio grał w Asseco Gdynia.

RUGBY

Piotr Zeszutek zagra w Anglii

Co najmniej przez dwa miesiące Ogniwo Sopot będzie musiało sobie radzić bez swojego kapitana Piotra Zeszutka. 27-letni rugbysta, który w klubie i reprezentacji Polski gra na pozycji nr 8, czyli jako wiązacz młyna, został wypożyczony z zespołu wicemistrza Polski do czołowej angielskiej drużyny Harlequins Londyn.

PIŁKA NOŻNA

Janota doczekał się bramki

Prawie cztery lata i trzy miesiące czekał na kolejną bramkę w ekstraklasie Michał Janota. 28-letni pomocnik Arki trafił do siatki w ostatnim meczu w Gdyni z Górnikiem Zabrze i ten gol zapewnił jego drużynie jeden punkt.

Ostatnią bramkę Janota zdobył, grając w Koronie 23 maja 2014 r. Było to w Krakowie w konfrontacji z Cracovią. Sytuacja okazała się analogiczna – rywale prowadzili 1:0, a jego gol zapewnił kieleckiej drużynie jeden punkt. Później ten ofensywny pomocnik nie zdołał pokonać bramkarzy rywali nie tylko w Koronie, ale także w Pogoni Szczecin i Górniku Zabrze. Dwa ostatnie sezony spędził „na zębinie” w I lidze, w Podbeskidziu Bielsko-Biała oraz Stali Mielec, i z tego ostatniego klubu razem z trenerem Zbigniewem Smółką znalazł się w Arce. I w konfrontacji z Górnikiem zdobył dla żółto-niebieskich pierwszą w tych rozgrywkach bramkę.

– To trafienie cieszy, ale dało nam tylko punkt, dlatego w każdym meczu będziemy teraz walczyć o pełną pulę. Uważam jednak, że remis z Górnikiem jest cenniejszy niż 0:0 z Cracovią. Przegrywaliśmy, ale zdołaliśmy się podnieść i wyrównać. Cały czas się docieramy i poznajemy, uczymy się grać piłką po ziemi, ale w kolejnych spotkaniach musimy już odnosić zwycięstwa. Liga jest wyrównana, bo każdy może wygrać z każdym – skomentował 28-letni zawodnik.

(grzeż)

Czwartek
16/08/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

ANTYPAŃSTWOWI POGARDA DLA POLSKICH RODZIN W WYKONANIU NOWOCZESNEJ

Śląski poseł na cenzurowanym

Poseł Paweł Kobyliński jest synem znanego jazzmana Krzysztofa Kobylińskiego | fot. Klub.nowoczesna.org/d

Poseł Nowoczesnej z naszego regionu Paweł Kobyliński stwierdził, że świadczenia w ramach programu Dobry Start to „ochłap”. Tymczasem świadczenie to cieszy się na Śląsku ogromną popularnością, podobnie jak rządowy program 500+, z którego korzysta tu aż 260,6 tys. rodzin (381,5 tys. dzieci, czyli 49 proc. ogółu).

Rafał Grzegorzewski

Według posła Pawła Kobylińskiego 1,4 mld zł dla 4,6 mln uczniów to »ochłap«. Wcześniej pomysł zabrania 500+, teraz krytyka świadczenia Dobry Start. Buta i pogarda dla polskich rodzin w wykonaniu Nowoczesnej trwa w najlepsze – napisała na Twitterze szefowa MRPiPS Elżbieta Rafalska.

W ramach programu Dobry Start 300 zł przysługuje niezależnie od dochodu na dzieci rozpoczynające rok w szkole. Można je łączyć ze świadczeniem wypłacanym z progra-

mu 500+. Ono również mocno wspiera polskie rodziny. Do końca czerwca br. programem 500+ objęto już ponad 3,74 mln dzieci do 18. roku życia. Jak podało Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, od początku roku z tego tytułu do ponad 2,45 mln rodzin trafiło ponad 11,3 mld zł.

Nic więc dziwnego, że w mediach społecznościowych po kontrowersyjnej wypowiedzi posła Nowoczesnej pojawiło się wiele innych krytycznych komentarzy na jego temat. Przypomina się też zawiłą karierę partyjną posła. „Właściwie natchmiast, gdy Kobyliński zasiadł w ławach poselskich, wystąpił z klubu Kukiz'15 (z list tej partii startował – przyp. red.) i przeszedł do opozycyjnej Nowoczesnej.pl. Zdrada była szokiem dla kolegów i koleżanek z Kukiz'15, a działanie to, i to w tak krótkim czasie po wyborach, zaskoczyło również posłów innych ugrupowań sejmowych. Decyzja ta świadczyła tylko o tym, że Kobyliński pragnął zostać posłem wyłącznie dla kariery i dla koryta. Dla

samych mieszkańców Gliwic postać Kobylińskiego, gliwiczanki, stała się powodem wstydu na całą Polskę” – czytamy w serwisie Salon24.pl.

Sam poseł w notce biograficznej podkreśla swoje osiągnięcia na rzecz regionu. Zaznacza, że ukończył kilka kierunków, był prezesem zarządu spółki akcyjnej HH Poland działającej w branży handlowej, a w 2010 r. objął stanowisko prezesa zarządu Fundacji Integracji Kultury w Gliwicach organizującej m.in. festiwal PalmJazz.

Tymczasem jego krytycy przypominają, że przed wyborami parlamentarnymi Paweł Kobyliński bardzo chciał zostać radnym miejskim w Gliwicach. Mimo dobrego miejsca na liście wyborczej nie uzyskał poparcia mieszkańców. „Kobyliński ma jednak dość znanego ojca Krzysztofa. To muzyk jazzowy urodzony w Gliwicach, pianista, kompozytor, założyciel i dyrektor gliwickiego Centrum Jazzowego. Paweł Kobyliński wszelkie »sukcesy« zawodowe może zawdzięczać zatem bardzo znanemu ojcu” – zwraca uwagę blogger w Salon24.pl.

KLUB „GP” SOSNOWIEC

Uczczono 100-lecie niepodległości

W sosnowieckiej katedrze Wniebowzięcia NMP została odprawiona kolejna msza św. za ojczyznę. Zamówił ją Klub „Gazety Polskiej” w Sosnowcu, którego członkowie przygotowali także uroczystą oprawę nabożeństwa. W roku 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości w świątyni, zgodnie z apelem proboszcza ks. Jana Gaika, co miesiąc odprawiane są msze św. w intencji ojczyzny. Uroczystość zakończyło odczytanie Modlitwy za Ojczyznę ks. Piotra Skargi, odśpiewany został też hymn „Boże, coś Polskę”. Członkowie

kluby po mszy św. przeszli pod będący w budowie pomnik upamiętniający ten niezwykle ważny dla naszej ojczyzny jubileusz. – Pragniemy również poinformować, że Paweł Szopa, przewodniczący klubu, objął patronat nad uroczystością nadania przez miasto Sosnowiec budowniczemu sosnowieckiej katedry, ks. Dominikowi Rochowi Milbertowi, tytułu Zasłużonego dla Miasta Sosnowca – mówi Piotr Dudała, wiceprzewodniczący klubu w Sosnowcu.

(ak)

GROZI IM DO 10 LAT WIĘZIENIA

Policja przejęła narkotyki

Dzięki działaniom funkcjonariuszy z Wydziału do Walki z Przestępczością Narkotykową katowickiej KWP w Bytomiu zatrzymano 29-letniego zabranina i 26-letniego bytomianina. Policjanci przejęli też kokainę, której czarnorynkową wartość oszacowano na 400 tys. zł (ok. 10 tys. sztuk dilerkich), i marihuanę, której ilość pozwoliłaby na przygotowanie 2 tys. porcji tego narkotyku. Mężczyźni część narkotyków przewoźili samochodem, część przechowywali ukrytą w wynajętym garażu. Mundurowi zabezpieczyli

ponadto kilkadziesiąt kilogramów chemikaliów i sprzęt służący do produkcji syntetycznych narkotyków. Substancje chemiczne były przechowywane w plastikowych beczkach. Biegły stwierdzi, jakiego rodzaju narkotyki lub dopalacze można było wyprodukować z tych środków. Zatrzymani mężczyźni usłyszeli już zarzuty posiadania znacznych ilości narkotyków. Obecnie przebywają w areszcie. Grozi im do 10 lat więzienia.

(ak)



WOJSKOWA GROCHÓWKA TEŻ BĘDZIE

BĘDZIN \ Uroczystości Święta Wojska Polskiego o godz. 9 rozpoczną się mszą św. w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa (ul. Hugona Kołłątaja 101). O godz. 10.10 nastąpi przemarsz z orkiestrą pod pomnik poświęcony 11. PP i 23. PAL przy ul. Sienkiewicza. Następnie (godz. 10.45) zostaną złożone kwiaty przed pomnikiem. Dla uczestników zaplanowano poczęstunek wojskową grochówką.

fot. mat. pras./d

KOMUNIKACJA MIEJSKA

Wielki projekt pod lupą CBA

Delegatura Centralnego Biura Antykorupcyjnego w Katowicach prowadzi kontrolę w Komunikacyjnym Związku Komunalnym Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego, podmiocie organizującym transport publiczny w aglomeracji śląskiej. Przygląda się głównie temu, jak KZK GOP wprowadził śląską kartę usług publicznych, na którą użytkownicy bardzo się skarżyli.



ŚKUP denerwowała pasażerów, którzy musieli z niej korzystać, bo czytniki kart nie zawsze działały | fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

ŚKUP denerwowała pasażerów, którzy musieli z niej korzystać, bo czytniki nie zawsze działały, zakupione bilety nagle „znikały”, z reklamacjami i w innych sprawach w punktach obsługi trzeba było czekać w długich kolejkach. Tymczasem samorządy wydały na ten cel ogromne pieniądze – cały projekt jest wart ok. 190 mln zł.

CBA obecnie prowadzi w KZK GOP kontrolę jakości usług autobusowego transportu publicznego oraz infrastruktury przystankowej w latach 2014–2018 oraz zamówienia na dostawę, wdrożenie i utrzymanie systemu ŚKUP. Jak powiedział Piotr Kaczorek z wydziału komunikacji społecznej CBA, kontrola trwa od 30 maja i formalnie powinna się zakończyć 30 sierpnia. – Agenci przygotowali protokół z działań, który przedstawili ocenianej jednostce – powiedział PAP Kaczorek. Jak dodał, ekspertów z CBA interesowało najbardziej zlecenie na zewnątrz dodatkowych usług kontroli przewoźników oraz wdrożenie i utrzymanie ŚKUP.

– Czekamy na końcowy protokół po kontroli. Otrzymaliśmy już materiały pokontrolne, do których wnieśliśmy zastrzeżenia. Czekamy na odniesienie się do naszych uwag i końcowy dokument – powiedziała rzeczniczka prasowa KZK GOP Anna Koteras w rozmowie z PAP. Nie chciała jednak komentować ani wstępnego raportu CBA, ani odpowiedzi KZK GOW przed otrzymaniem końcowego raportu pokontrolnego biura.

Niestety KZK GOP to instytucja, na którą jej klienci narzekają od lat. Wspólne bilety jednorazowe oraz darmowe przejazdy dla dzieci i młodzieży do 16 lat – to jedno z najważniejszych zmian, na które czekali mieszkańcy Śląska. Weszły one w życie dopiero od 1 stycznia 2018 r. Stało się to możliwe dzięki porozumieniom integrującym taryfy KZK GOP, MZK Tychy i MZKP Tarnowskie Góry, a także powstaniu Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii, której podwaliny stworzyła ustawa przygotowana przez rząd Prawa i Sprawiedliwości.

Od 1 stycznia 2018 r. jeden wspólny bilet jednorazowy uprawnia do przejazdów wszystkimi liniami autobusowymi, tramwajowymi i trolejbusowymi, obsługiwanymi przez KZK GOP, MZK Tychy i MZKP Tarnowskie Góry. Organizatorzy zadeklarowali, że po zawarciu porozumienia z taryf KZK GOP, MZKP czy MZK nie znikną rozwiązania, które dotychczas się sprawdzały. Chodzi o bilety w taryfie odległościowej, kupowane za pomocą karty ŚKUP, oraz bilet ulgowy, który kupowany u kierowcy w MZK Tychy uprawniał do podróżowania przez pięć minut od momentu skasowania. Ten ostatni od Nowego Roku kosztuje od 1,6 zł (było 1,5 zł). Ponadto utrzymane zostały również bilety śląski w KZK GOP i taryfa pomarańczowa w MZK.

..... (M)

Trzy powstania na Górnym Śląsku, które miały miejsce w latach 1919–1921, odbyły się w okresie formowania się państwa polskiego po zakończeniu I wojny światowej. Dzięki nim do odradzającej się Rzeczypospolitej trafiła część prastarych piastowskich ziem wraz z ich bogactwami naturalnymi i rozwiniętym przemysłem. Wielka w tym zasługa ludu górnośląskiego i takich przywódców jak Wojciech Korfanty.

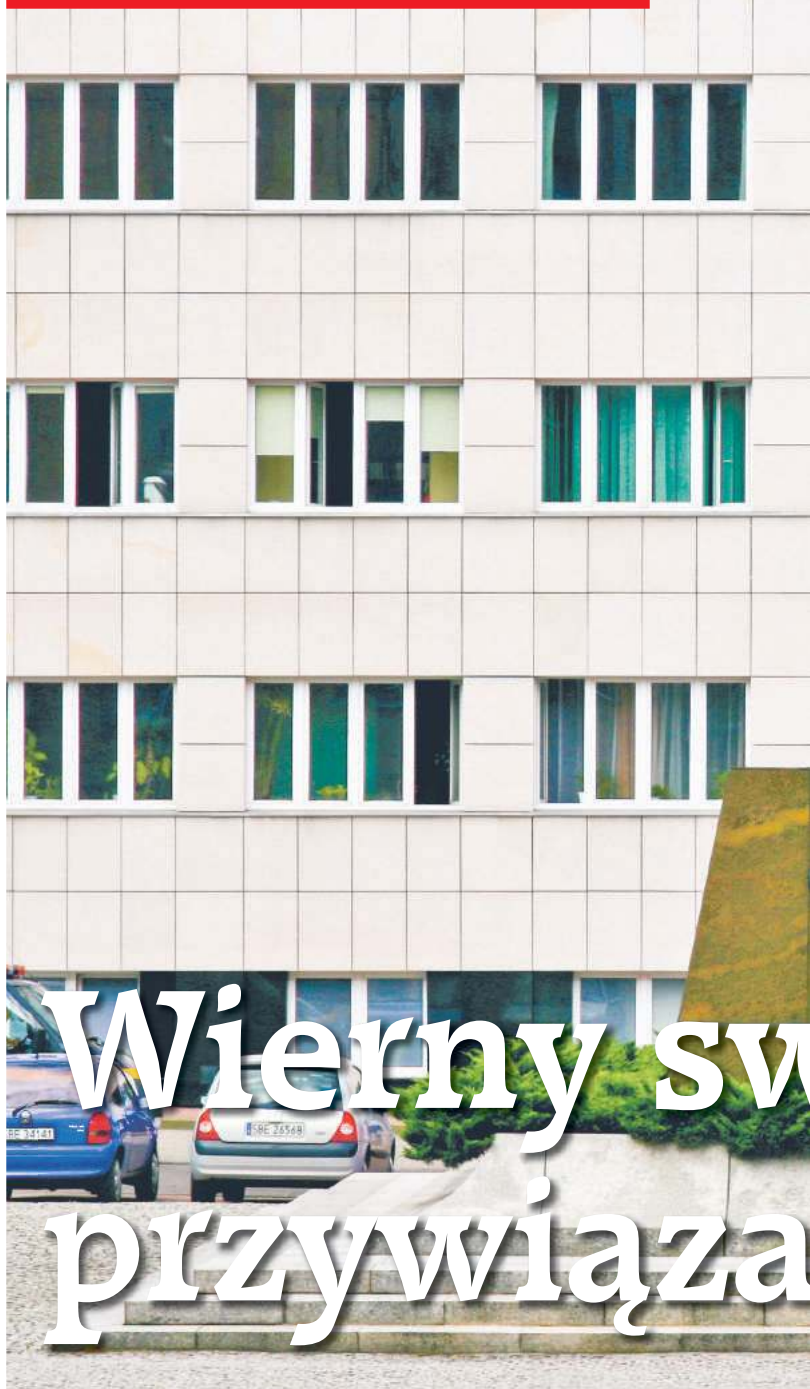
Agnieszka Kołodziejczyk

Właśnie obchodzimy 99. rocznicę wybuchu I powstania śląskiego. 17 sierpnia wypadła też 79. rocznica śmierci Wojciecha Korfanteo (zmarł w 1939 r. w Warszawie). Z tej okazji w naszym regionie zaplanowano wiele uroczystości. Wicewojewoda śląski Jan Chruszcz jutro o godz. 10 na grobie Korfanteo na cmentarzu w Katowicach przy ul. Francuskiej złoży wieniec od prezydenta Andrzeja Dudy. Następnie, o godz. 10.30, odbędą się uroczystości przed pomnikiem Wojciecha Korfanteo na pl. Sejmu Śląskiego.

I powstanie śląskie, zorganizowane przez Polską Organizację Wojskową Górnego Śląska, mające na celu przyłączenie Górnego Śląska do Polski, rozpoczęło się w nocy z 16 na 17 sierpnia i trwało do 24 sierpnia 1919 r. Powstańcami niezadowolonymi z terroru i represji niemieckich dowodził wtedy Alfons Zgrzebniok. Powstanie objęło powiaty: katowicki, lubliniecki, pszczyński, rybnicki, tarnogórski oraz część raciborskiego. Zaangażowanie militarne w wojnę z Rosją sowiecką uniemożliwiło rządowi polskiemu poparcie dla tego powstania. Między innymi z tego powodu zakończyło się ono przegraną i ucieczką powstańców przed represjami na teren Polski.

W 1920 r. wybuchło kolejne powstanie śląskie – trwało od 19 do 25 sierpnia 1920 r. Dopiero III powstanie śląskie, trwające od 2 maja do 5 lipca 1921 r., przyniosło prawdziwy sukces. Międzysojusznicza Komisja Rządząca i Plebiscytowa na Górnym Śląsku podjęła 12 października 1921 r. decyzję o korzystniejszym dla Polski podziale Górnego Śląska, według której obszar przyznany Polsce został powiększony do jednej trzeciej spornego terytorium. Polsce przypadło 50 proc. hutnictwa i 76 proc. kopalń węgla.

HOŁD DLA KORFANTEGO I POWSTAŃCÓW



Wierny sw przywiąza

Wojciech Korfanty stał na czele tego zwycięskiego powstania śląskiego. Jednak przez lata nie mógł się doczekać stosownych honorów za swoje zasługi. Piotr Pietrasz, katowicki radny Prawa i Sprawiedliwości i regionalny rzecznik tej partii, przypomina, jak w 2007 r. Sejmik Województwa Śląskiego wystąpił do prezydenta Lecha Kaczyńskiego i premiera Donalda Tuska o objęcie patronatu nad Rokiem Korfanteo (2008). – Prezydent RP prof. Lech Kaczyński przyjął patronat i wystosował list do sejmiku – podkreśla Piotr Pietrasz. – Tymczasem w imieniu premiera Tuska pismo z odmową nadesłała jakaś urzędniczka z Kancelarii Prezesa Rady Ministrów – podkreśla. Przypomina też, że PO przez lata nie potrafiła zrealizować obietnicy budowy pomnika Korfanteo w Warszawie.

Obecnie Wojciech Korfanty w Ustawie o Narodowych Obchodach Setnej Rocznicy Od-

zyskania Niepodległości RP jest wymieniany jako jeden z Ojców Niepodległości, obok Józefa Piłsudskiego, Ignacego Daszyńskiego, Romana Dmowskiego, Ignacego Jana Paderewskiego i Wincentego Witosa. Ustawa, której inicjatorem był prezydent Andrzej Duda, została uchwalona 7 kwietnia 2017 r. „Wojciech Korfanty to przede wszystkim niezłomny polski patriota, człowiek wielkich wartości, który był gotów poświęcić wolność i życie dla ideałów, w które wierzył. Bezkompromisowy polityk, publicysta, wizjoner przyszłości, w której Śląsk jest częścią silnego państwa polskiego. Przypomnienie jego postaci jak najszerszemu gronu – poprzez realizację upamiętnienia w stolicy – będzie wyrazem szacunku dla tego wielkiego człowieka, który do dzisiaj pozostaje i godnym autorytetem, i godnym naśladowania wzorem” – czytamy w tekście uzasadnienia projektu powstania pomnika Korfanteo w stolicy.



DNI MIASTA W PARKU

PSZCZYNA \ Burmistrz miasta zaprasza w dniach 18–19 sierpnia na Dni Pszczyny. Impreza odbędzie się w parku Zamkowym. Na dużej scenie zagrają m.in. Czerwone Gitary i Kombi. Na gości wydarzenia będzie też czekało wiele innych atrakcji.

fot. mat. pras./d



KOMBATANCI, POWSTAŃCY, UCHODZCY

KATOWICE \ Muzeum Śląskie zaprasza na panel dyskusyjny „Kombatanci, powstańcy, uchodźcy”, który odbędzie się w Strefie Kultury 18 sierpnia o godz. 13. Tematem spotkania będą indywidualne doświadczenia ludzi walczących w I powstaniu śląskim.

fot. mat. pras./d



Pomnik Korfanteo w Warszawie ma stanąć na stulecie I powstania śląskiego z 1919 r. | fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

Wojciech Korfanty był nie tylko dyktatorem III powstania śląskiego, lecz także jednym z czołowych polityków II RP. Był m.in. wicepremierem w rządzie Wincentego Witosa. W okresie II Rzeczypospolitej był związany z Chrześcijańską Demokracją, przewodził jej śląskiemu skrzydłu.

Pomnik Wojciecha Korfanteo w Katowicach został odsłonięty dopiero 19 czerwca 1999 r. Jego autorem jest rzeźbiarz Zygmunt Brachmański, a na cokole widnieje znamieny napis, cytaty ze śląskiego polityka: „Jedną tylko wypowiedziałam prośbę do ludu śląskiego, by pozostał wierny swym zasadom chrześcijańskim i swemu przywiązaniu do Polski”.

Teraz Korfanty, jako zasłużony dla Polski i Śląska działacz, ma zostać uhonorowany również w stolicy Polski. Jak powiedział Wojciech Kolarski, podsekretarz stanu w Kancelarii

Prezydenta RP, „są już pewne propozycje co do lokalizacji takiego pomnika”. – Na pewno jest ze strony pałacu determinacja, żeby bardzo mocno wesprzeć tę inicjatywę – powiedział Wojciech Kolarski.

Premier Mateusz Morawiecki zapowiedział w Katowicach, że rząd PiS rozwiąże problem pozostawiony w naszym regionie przez PO. Obiecał sfinansowanie budowy w Warszawie „wielkiego,

wspaniałego pomnika jednego z największych Polaków” – Wojciecha Korfanteo. Premier dodał, że o finansowaniu budowy pomnika zdecydował podczas jednego ze spotkań z parlamentarzystami. – Państwo tutaj, na tej ziemi, pielęgnowaliście te wszystkie wartości. Za to wdzięczna jest wam cała Polska i ja bym chciał za to podziękować – podkreślał Mateusz Morawiecki w Katowicach.

Zaproszenie

Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Katowicach zaprasza 17 sierpnia na uroczystości upamiętniające 79. rocznicę śmierci Wojciecha Korfanteo. O godz. 10 – modlitwa i złożenie wieńca od prezydenta RP na grobie Wojciecha Korfanteo na cmentarzu przy ul. Francuskiej w Katowicach w honorowej asyście wojskowej. O godz. 10.30 – złożenie wieńca od prezydenta RP pod pomnikiem na pl. Sejmu Śląskiego. Podczas uroczystości zostanie przypomniany testament Wojciecha Korfanteo, w tym jego znamienne słowa: „Jedną tylko wypowiedziałam prośbę do ludu śląskiego, by pozostał wierny swym zasadom chrześcijańskim i swemu przywiązaniu do Polski”.

KULTURALNY FLESZ

MUZYKA

Festiwal Jazzu Tradycyjnego



fot. mat. pras./d

Fundacja Jazzu Tradycyjnego zaprasza na XI Międzynarodowy Festiwal Jazzu Tradycyjnego Rybnik 2018 oraz II Rybnicki Zalew Dobrego Piwa, czyli festiwal piw rzemieślniczych. 17 sierpnia o godz. 14 festiwalowy duet rozpocznie II Rybnicki Zalew Dobrego Piwa, na którym będzie można posmakować wyśmienitych piw rzemieślniczych i różnorodnej kuchni ze strefy food trucków. W programie m.in.: prelekcje, pokazy i panele dyskusyjne związane z piwowarstwem. Jednocześnie będzie to Rybnicki Dzień Bluesa, a więc nie zabraknie dobrej muzyki – zarówno bluesa, jak i jazzu. O godz. 18 na scenie Estrada Kampusu przy ul. Rudzkiej 13 będzie można uczestniczyć w koncercie inauguracyjnym XI Międzynarodowy Festiwal Jazzu Tradycyjnego. Jako pierwsza zagra grupa Sekcja z Włoch w składzie: Tatiana Łochowicz (wokół), Maria Olborska (wokół),

Tomasz Strokol (gitara, wokół), Sylwiusz Krakowczyk (gitara), Adam Dawdziuk (gitara basowa), Marek Stokowski (perkusja). O godz. 19.30 zagra zespół Forsal, który za misję obrał sobie prezentowanie słuchaczom ambitnej, autorskiej muzyki. 18 sierpnia o godz. 12 gości festiwalu przywita Jazz Na Ulicy, czyli koncerty zespołów SSBB i BS Ensemble w Halo! Rybnik przy ul. Jana III Sobieskiego. Tego samego dnia o godz. 16 odbędzie się Parada Nowoorleańska. Przejście korowodu od pl. Jana Pawła II przy bazylice do kampusu. W ostatni dzień festiwalu, 19 sierpnia, będzie można udać się na koncerty do Estrady Kampusu. O godz. 17 zaśpiewa Stanley Breckenridge z zespołem Jazz Band Ball Orchestra, zaś o godz. 19 „Tribute to Sinatra” w wykonaniu Wojciecha Myrczka & FJT Orchestra.

(M)

FILM

XIII Festiwal Wakacyjny



fot. mat. pras./d

Browar Zamkowy Cieszyn zaprasza na kolejny filmowy seans plenerowy w ramach XIII Festiwalu Wakacyjnego „Kadry i Dźwięki”. Projekcje filmów odbędą się 17 i 18 sierpnia. Pierwszego dnia o godz. 21.30 w ramach kategorii film niemy z muzyką wyświetlone zostanie dzieło Fritza Langa pt. „Metropolis” z 1927 r. Jest to obraz przyszłości. Ludzie są podzieleni na dwie grupy: myśliciele, którzy stwarzają plany, oraz robotników, którzy wytwarzają. Jeden człowiek z grupy myślicie-

li ośmiela się odwiedzić podziemia. Do filmu – na żywo – zagra Rabbit on the Moon. Natomiast 18 sierpnia o godz. 21.30 w ramach kategorii nowe kino polskie wyświetlony zostanie film Jana P. Matuszyńskiego „Ostatnia rodzina” z 2016 r. Beksieńscy pewnego dnia przeprowadzają się do innego miasta. Dziennikarz muzyczny, tłumacz i eseista Tomasz Beksieński wprowadza się do mieszkania obok swoich rodziców.

(M)



NIEZWYKŁY SPRAWDZIAN REKORDU

FUTSAL \ Rekord Bielsko-Biała, futsalowy mistrz Polski, rozegrał sparingowy wyjazdowy dwumecz ze słynną Barceloną. „Rekordziści” odebrali w Katalonii solidną lekcję piłki, przegrywając najpierw 0:1, a w rewanżu – 1:7. Jedyne goła dla bielszczan strzelił Michał Marek. – Teraz wiemy, ile dzieli nas od najlepszych na świecie – stwierdził Piotr Szymura, dyrektor sportowy Rekordu.

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA

Jastrzębianie wrócili z niebytu. W 2009 r. wskutek problemów organizacyjnych spadli z I do II ligi, aż wreszcie wylądowali – jako nowy podmiot – w klasie okręgowej. Wspinaczka powrotna z szóstego na drugi poziom rozgrywkowy trwała osiem lat



Dariusz Stanaszek, prezes GKS 1962 Jastrzębie (z lewej): – To początek długiej i owocnej współpracy. Daniel Ozon, prezes JSW (z prawej): – Widzę błysk w oczach zawodników | fot. mat. pras./d

JSW gra razem z GKS 1962!

Jastrzębska Spółka Węglowa została oficjalnym sponsorem strategicznym GKS 1962 Jastrzębie, który po czterech kolejkach plasuje się w strefie spadkowej tabeli Fortuny 1 Ligi.

Grzegorz Maciejewski

To dla kibiców GKS lepsza wiadomość niż zwycięstwo w jakimkolwiek meczu. Jastrzębska Spółka Węglowa została oficjalnym sponsorem strategicznym klubu. Umowę podpisano we wtorek popołudnie w obecności przedstawicieli JSW, jak również działaczy, zawodników i trenerów drużyny oraz przedstawicieli miasta.

– To pokazuje, że jako klub cały czas się rozwijamy i idziemy w dobrym kierunku, stając się wiarygodnym partnerem. Coś, co jeszcze kilka lat temu wydawało się nierealne, dzisiaj staje się faktem. Jest to kolejny krok w kierunku budowy silnego GKS Jastrzębie. Dziękujemy za okazane zaufanie i wyrażamy nadzieję, że jest to początek długiej i owocnej współpracy, dzięki której będziemy odnosić kolejne sukcesy – mówi Dariusz Stanaszek, prezes GKS 1962 Jastrzębie.

Jastrzębianie wrócili z niebytu. W 2009 r. wskutek problemów organizacyjnych spadli z I do II ligi, aż wreszcie wylądowali – jako nowy podmiot – w klasie okręgowej. Wspinaczka powrotna z szóstego na drugi poziom rozgrywkowy trwała osiem lat i zakończyła się w czerwcu triumfem w zmaganiach II ligi. Teraz przed klubem nowe wyzwania,

związane z walką o utrzymanie się w Fortunie 1 Lidze. Sezon zespół rozpoczął od zdobycia 2 pkt w czterech meczach. Dodajmy, że jeszcze 14 miesięcy temu, w III lidze, piłkarze grali bez logo JSW na koszulkach. Od ponad roku noszą je na najbardziej eksponowanym miejscu. Okresu ani wysokości umowy klubu z JSW nie ujawniono.

– Chciałbym serdecznie pogratulować całemu zespołowi, sztabowi szkoleniowemu i szefostwu GKS Jastrzębie wspaniałych wyników, jakie osiągnął w ostatnim czasie. Bardzo miło mi też słyszeć, ile środków poświęcono Akademii Piłkarskiej. Obecni zawodnicy powinni być idolami dla tych dzieci, które zaczynają kopać piłkę w wieku kilku lat. Cieszymy się, że mamy możliwość współpracować i wspierać GKS Jastrzębie zarówno duchowo, jak i finansowo. Gdy widzę błysk w oczach zawodników, głęboko wierzę, że mogą osiągnąć takie wyniki, jakie GKS historycznie już osiągał – zaznacza Daniel Ozon, prezes JSW.

W mieście również myślą o piłkarzach. Prezydent Anna Hetman w ostatnich miesiącach kilkakrotnie sygnalizowała potrzebę modernizacji stadionu przy ul. Harcerskiej, zastanawiając się też nad ewentualną lokalizacją dla nowego obiektu.

3,5 mln zł
to budżet
GKS 1962
na sezon
2018/2019

PIŁKA RĘCZNA

NMC zaprezentował się kibicom

NMC Górnik Zabrze we wtorek najpierw zremisował w sparingu z ukraińskim ZTR Zaporozie 24:24 (15:11), by następnie udać się na oficjalną prezentację dla kibiców, która odbyła się w Łaźni Łańcuskowej. Prezes klubu Bogdan Kmiecik zadeklarował, że plany są ambitne. – Interesuje nas półfinał. Chcemy być jedną z czterech najlepszych drużyn w kraju i walczyć o medal. Mamy środki finansowe, wsparcie miasta i potencjał w drużynie, by stawiać sobie tak ambitne cele – powiedział prezes NMC Górnika, który poprzedni sezon zakończył na ćwierćfinale PGNiG Superligi. Nowy sezon ruszy 2 września, a za-brzanie zainaugurują go meczem ze Spójnią Gdynia.

SIATKÓWKA

Gorące przywitanie Warty

150-osobowa grupa kibiców zasiadła na trybunach hali w Zawierciu, by przywitać drużynę Alurona Virtu Warty na jej pierwszym treningu w okresie przygotowawczym przed startem sezonu PlusLigi. Z zespołem nie ćwiczą na razie Japończyk Taichirō Koga i Australijczyk Arash Dosanjh, którzy przebywają na zgrupowaniach narodowych reprezentacji. Brakuje również... trenera Marka Lebedewa, jednocześnie prowadzącego zawierciańskich siatkarzy i będącego selekcjonerem reprezentacji Australii.

PIŁKA NOŻNA

Górnik zarobił na Kurzawie

Rafał Kurzawa jednak nie odszedł z Zabrze do francuskiego Amiens SC za darmo.

W mediach i świadomości kibiców długo funkcjonował przekaz, że kontrakt Rafała Kurzawy z Górnikiem wygasł 30 czerwca, dlatego 25-letni pomocnik jest do wzięcia za darmo, a jedyne pieniądze, jakie zarobił na nim zabrze, to te od FIFA z racji jego udziału w mistrzostwach branzie, to te od FIFA z racji jego udziału w mistrzostwach świata. Po tym, jak Kurzawa wylądował we Francji, na jaw światła wyszło, że wcześniej... parał nową umowę przy Roosevelta 81 – tak by jego był klub, w którym spędził osiem lat i któremu wiele zawdzięcza, nie został z pustymi rękami.

– Rafał już w maju stwierdził, że chce spróbować sił w zagranicznym klubie. Podpisaliśmy kontrakt, by w razie – odpukać – różnych problemów, które zawsze mogą się pojawić, miał gdzie trenować i grać. W ostateczności, gdyby nie znalazł nic, z czego byłby w pełni zadowolony, mógł zostać u nas na pół roku i szukać klubu zimą. Zawodnikowi z kolei zależało na tym, by klub, w którym grał ty-le lat, dostał za niego rekompensatę finansową – wyjaśnił Bartosz Sarnowski, prezes Górnika.

Jaka kwota mogła zasilić klubowy budżet? Można tylko spekulować. Wydaje się, że w nowym kontrakcie Kurzawy z Górnikiem zostało wpisane odstępne w wysokości kilkuset tysięcy euro, co dla kontrahenta z Zachodu nie było żadną przeszkodą w negocjacjach dotyczących tej klasy piłkarza.

(gma)

Czwartek
16/08/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

OBCHODY ŚWIĘTO WOJSKA POLSKIEGO

Militarnie i rodzinnie



Na centralne uroczystości w Warszawie przyjechały rodziny z całego Mazowsza | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Pokazy sprzętu wojskowego i służb ratunkowych, rekonstrukcje historyczne i pikniki rodzinne odbywały się od wtorku na całym Mazowszu. Święto Wojska Polskiego było okazją do przypomnienia historii wojny polsko-bolszewickiej i jej znaczenia dla naszej niepodległości, a także dla Europy. Ten wątek dominował w przemówieniach i w homiliach podczas oficjalnych uroczystości.

Jarosław Molga

Najwcześniej rocznice Bitwy Warszawskiej zaczęły świętować Siedlce. Uroczystości rozpoczęły się we wtorek ze względu na udział tutaj jedynostek wojskowych w centralnej defiladzie w Warszawie, która odbyła się wczoraj.

W homilii podczas mszy św. inaugurującej siedleckie uroczystości ks. ppłk Piotr Gibasiewicz podkreślał nie tylko militarny, lecz także cywilizacyjny wymiar Bitwy Warszawskiej 1920 r. Przypomniął zasługi żołnierzy, dowódców liniowych, a nawet wojskowych kryptologów. Wiele miejsca poświęcił też współczesnemu zaangażowaniu polskiej armii w różnego rodzaju misje stabilizacyjne i pokojowe. – Obecność naszych wojsk w różnych zakątkach świata jest istotnym

wkładem w budowanie świata wolnego od strachu, przemocy i nienawiści. Ta obecność to nasza stała ofiara. W imieniu rządu minister energii Krzysztof Tchórzewski stwierdził, że kilkadziesiąt lat pokoju i dobrobytu rozleniwiło Europę Zachodnią. Choć w jej bliskim sąsiedztwie zrobiło się niespokojnie już kilka lat temu, to nadal wielu tamtejszych decydentów tkwi w myśleniu „nic złego nas nie może spotkać” – zwrócił uwagę ks. ppłk Gibasiewicz.

W Ostrołęce uroczystości odbyły się w kościele Zbawiciela Świata. Do wzajemnej relacji między świętami Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny a świętem Wojska Polskiego oraz do zawierzenia ojczyzny Matce Bożej nawiązał w homilii ks. Jan Świerad. – Polskie sierpień to także tragiczne dni Powstania Warszawskiego, kolejnego ołtarza, na którym mło-

dzi Polacy złożyli za ojczyznę ofiarę ze swojego życia. Przez lata negowano postawy patriotyczne lub fałszowano historię czasów, gdy Polska zatrzymała „czerwoną zarazę” rozprzestrzeniającą się na Europę. Dziś musimy o tym pamiętać i wiedzę oraz szacunek dla dokonań polskiego żołnierza przekazywać następnym pokoleniom – mówił ks. Świerad.

Najokazalej w regionie świętował Radom. Wojciech Skurkiewicz, wiceszef MON i kandydat na prezydenta miasta, dotrzymał obietnicy i w Radomiu pojawił się ciężki sprzęt wojskowy. Atrakcje militarne w Radomiu to w dużej mierze zasługa tamtejszej jednostki – 42. Bazy Lotnictwa Szkolnego. Oprócz wojska swój sprzęt zademonstrowały także straż pożarna, policja, służba więzienna, straż graniczna i pogotowie ratunkowe.

KALENDARIUM POWSTANIA

16 sierpnia 1944 r.

Niemcy zajmują klasztor kanońskich na pl. Teatralnym. Silnie atakowane są Państwowa Wytwórnia Papierów Wartościowych na ul. Sanguszkii oraz Rynek Starego Miasta. Stare Miasto po raz pierwszy jest ostrzeliwane najcięższymi pociskami średnicy 600 mm oraz nękane ogniem miotaczy min (tzw. krów), moździerzy i bombami lotniczymi. W nocy z 15 na 16 sierpnia z Puszczy Kampinoskiej wyrusza na Powązki 700-osobowa grupa dobrze uzbro-

jonych żołnierzy pod dowództwem ppłk. Ludwika Konarskiego „Victoria”. Podczas nocnego marszu część oddziałów gubi się i wraca do puszczy, pozostałe docierają na Powązki i Żoliborz. Rezygnują jednak z natarcia w kierunku Starego Miasta. Następuje atak trzech czołgów niemieckich z Pola Mokotowskiego wzdłuż Polnej na pozycje batalionu „Golski”. Jeden czołg zostaje uszkodzony. W wyniku zajęcia przez Niemców stacji filtrów zaczyna być odczuwany brak wody, coraz częściej są kopane nowe studnie i ujęcia wody na podwórzach kamienic.

(oprac. jm)

WYBORY SAMORZĄDOWE

Guział też wystartuje

Podjąłem decyzję o starcie w wyborach na prezydenta m.st. Warszawy. Jestem przygotowany, by służyć Warszawie i będę dobrym gospodarzem – poinformował stołeczny radny Piotr Guział w przesłanym PAP oświadczeniu. Będzie to drugi start Guziała w wyborach na prezydenta stolicy. W 2014 r., jako kandydat Warszawskiej Wspólnoty Samorządowej, uzyskał 8,54 proc. poparcia – trzeci wynik po urzędującej prezydent Hannie

Gronkiewicz-Waltz i kandydacie PiS Jacku Sasinie. Guział był burmistrzem warszawskiego Ursynowa, zasłynął jako autor dwóch wniosków o referendum ws. odwołania Gronkiewicz-Waltz z urzędu prezydenta stolicy. Jak ocenił Guział, do decyzji o tegorocznym starcie upoważnia go „bardzo dobry wynik” w wyborach sprzed czterech lat, a także „20 lat doświadczenia w samorządzie warszawskim, w tym doświadczenie burmistrza Ursynowa i od 1998 r. pięć kolejnych wygranych wyborów na radnego”.

(oprac. jm)



MOBILIS MÓWI „NIE”

PŁOCK \ Mobilis nie zgodził się na przesunięcie terminu likwidacji lokalnych połączeń autobusowych. Spółka poinformowała, że od 1 września likwiduje lokalne połączenia autobusowe w Płocku ze względu na malejącą liczbę pasażerów i nierentowność połączeń. Powiat ma kilkanaście dni, by znaleźć przewoźnika, który zorganizuje transport pasażerski.

fol. Wikipedia/d

LEGIONOWO PROBLEMY STRAŻY MIEJSKIEJ Z BEZDOMNYMI

Nie ma gdzie wytrzeźwić

Od czterech miesięcy, ze względu na rozwiązanie umowy z izbą wytrzeźwień działającą przy ul. Skaryszewskiej w Warszawie, Straż Miejska w Legionowie nie ma gdzie wozić pijanych osób bezdomnych. Upojeni alkoholem z terenu Legionowa przewożeni są do komendy powiatowej policji, gdzie muszą trzeźwieć w korytarzu pod okiem strażników miejskich.

Katarzyna Kasjanowicz

Od chwili rozwiązania kontraktu z izbą wytrzeźwień, która przyjmowała pijanych legionowian, strażnikom miejskim przybył kolejny obowiązek. Jeśli znajdują osobę bezdomną w stanie upojenia alkoholowego, mogą zawieźć ją tylko do komendy powiatowej policji. Na miejscu wszystko zależy od oficera dyżurnego. Jeśli nie przyjmie nietrzeźwego do aresztu, ten będzie trzeźwiał w korytarzu, pilnowany przez strażnika miejskiego.

Andrzej Kalinowski, kandydat Zjednoczonej Prawicy na prezydenta Legionowa, jest oburzony takim stanem rzeczy. – To kolejne zaniechanie prezydenta, które trzeba naprawić. Najwyraźniej przestaje on panować nad tym, co się dzieje w mieście, skupiony

jest jedynie na swojej kampanii wyborczej – ocenia. – Koleżanka prezydenta Legionowa Hanna Gronkiewicz-Waltz, której tak zaciekle broni, wy mówiła usługi obsługi nietrzeźwych z naszego miasta. Warszawa nie widzi w nas partnera, ciekawe dlaczego?

Zapytaliśmy w Urzędzie m.st. Warszawy o szczegóły sprawy. Dowiedzieliśmy się, że miastu podlega jedynie Stołeczny Ośrodek dla Osób Nietrzeźwych przy ul. Koliskiej 2/4. O wyjaśnienie tej sytuacji poprosiliśmy Urząd Miasta Legionowo. Okazało się, że problem nie dotyczy jedynie Legionowa, gdyż umowy z izbą działającą na ul. Skaryszewskiej zostały wypowiedziane także innym gminom sąsiadującym z Warszawą.

– W chwili obecnej na terenie żadnej z podwarszawskich gmin nie ma izby wytrzeźwień

\\ Na terenie żadnej z podwarszawskich gmin nie ma obecnie izby wytrzeźwień – wyjaśniła Tamara Boryczka z UM Legionowo. – Noclegownia Monaru, do której przywożono osoby nietrzeźwe z ościennych gmin. 18 kwietnia 2018 r. do Urzędu Miasta Legionowo wpłynęło pismo zawiadamiające, że umowa zostaje rozwiązana \\

– wyjaśniła Tamara Boryczka z UM Legionowo. – W Warszawie przy ul. Skaryszewskiej 19 znajduje się noclegownia stowarzyszenia Monar, do której od kilku lat przywożono osoby nietrzeźwe z ościennych gmin. 18 kwietnia 2018 r. do Urzędu Miasta Legionowo wpłynęło pismo od przewodniczącej zarządu głównego stowarzyszenia Monar, pani Elżbiety Zielińskiej, że w związku z koniecznością zakończenia działalności polegającej na przyjmowaniu osób nietrzeźwych do placówki umowa zostaje rozwiązana. Takie pisma otrzymały także inne gminy sąsiadujące z Warszawą. Policja odmawia przyjmowania osób nietrzeźwych, więc obowiązek opieki do czasu wytrzeźwienia spada na strażników miejskich, choć zgodnie z art. 40 pkt 2 ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi w ra-

Problem nie dotyczy jedynie Legionowa, gdyż umowy z izbą działającą na ul. Skaryszewskiej zostały wypowiedziane także innym gminom sąsiadującym z Warszawą

znie braku izby wytrzeźwień lub placówki osoby te mogą być doprowadzone do jednostki policji.

Obecnie straż miejska prowadzi rozmowy m.in. z przedstawicielami innych gmin oraz funkcjonujących izb wytrzeź-

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.



Gazeta
Polska
codziennie



WSPÓLNA AKCJA

SZYDLÓWIEC \ Służby znalazły pod Szydłowcem narkotyki, broń i amunicję. Nielegalną uprawę marihuany odkryto na terenie prywatnej posesji. Policja nie zdradza, ile sztuk broni i amunicji znaleziono. Zatrzymano w tej sprawie kobietę i dwóch mężczyzn.

fot. Policja.gov.pl/d



KOLEJNE OFIARY DOPALACZY

RADOM \ 57-letni mężczyzna, który zmieszał dopalacze z alkoholem, oraz 16-latek trafili do szpitala. To dwa kolejne przypadki zatrucia dopalaczami w Radomiu. Od początku roku zanotowano już 82 zatrucia. Dwie osoby zmarły.

fot. Krzysztof Sitkowski/Gazeta Polska



Aktualnie straż miejska prowadzi rozmowy z przedstawicielami innych gmin oraz izb wytrzeźwień na terenie województwa mazowieckiego. – Gdzie teraz jest najbliższa izba wytrzeźwień? – zastanawia się Andrzej Kalinowski. – W Żyrardowie. 150 km w obie strony, czyli co najmniej cztery godziny pracy strażnika miejskiego. Zamiast pilnować porządku, będą taksówkarzami dla nie-

wień na terenie województwa mazowieckiego. – Gdzie teraz jest najbliższa izba wytrzeźwień? – zastanawia się Andrzej Kalinowski. – W Żyrardowie. 150 km w obie strony, czyli co najmniej cztery godziny pracy strażnika miejskiego. Zamiast pilnować porządku, będą taksówkarzami dla nie-

trzeźwych. Czekamy na odpowiedź ze stowarzyszenia Monar, co stanowiło przyczynę rozwiązania umowy. Do tematu wrócimy.

trzeźwych. Czekamy na odpowiedź ze stowarzyszenia Monar, co stanowiło przyczynę rozwiązania umowy. Do tematu wrócimy.



Janusz Sujecki

Muzeum Warszawy bez Bitwy Warszawskiej 1920 r.

KOMENTARZ

„Oto Muzeum Warszawy kierowane przez Ewę Nekandę-Trepkę i Jarosława Trybusia: w muzealnym kalendarium dziejów Warszawy nie ma Bitwy Warszawskiej 1920 roku! Przywróćmy historię w muzeum!” Transparent tej treści towarzyszył wczorajszej pikiecie pod siedzibą Muzeum Warszawy (MW) na Rynku Starego Miasta. Ulotki Inicjatywy

zastąpiła Muzeum Historyczne m.st. Warszawy. W wydanym przez MW kalendarzu na rok 2017 pod datą 1 sierpnia nie było wzmianki o 73. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego. Zastąpiła ją informacja o przypadającej tego dnia... piątej rocznicy wprowadzenia systemu wypożyczania rowerów Veturilo! Historia Warszawy została nie tylko skutecznie

Warszawy” lub o „bitwie nad Wisłą”. Myślę, że takie oddzielanie Warszawy od toczących się obok działań wojennych jest zabiegiem sztucznym. W sierpniu 1920 r. Warszawa była miastem frontowym. Jej życie kształtowały rozporządzenia Rady Obrony Stolicy. W Warszawie powołany został Rząd Obrony Narodowej. W stolicy powstały ochotnicze bataliony

\\ Dla zwycięskiego starcia z bolszewikami nie znaleziono miejsca w kalendarium eksponowanym w Muzeum Warszawy, które wymienia kluczowe wydarzenia z dziejów stolicy //

„Odzyskamy Muzeum Historyczne”, które rozdawałem, informowały przechodniów i zwiedzających o tym, że dla zwycięskiego starcia z bolszewikami, które brytyjski dyplomata Edgar Vincent D'Abernon uznał za osiemnastą najważniejszą bitwę rozstrzygającą o losach świata, nie znaleziono miejsca w kalendarium eksponowanym w MW, wymieniającym kluczowe wydarzenia z dziejów stolicy. To jeden ze skandali wiążących się z tą placówką, która w 2014 r.

usunięta z ekspozycyjnych sal na rzecz osobliwego tematycznego przeglądu muzealnych magazynów. Odnoszę wrażenie, że dyrekcja muzeum stara się także oddzielić od pamięci historycznej odbiorców, do których adresowane są takie wydawnictwa jak wspomniany kalendarz na 2017 r. Ktoś mógłby zastanawiać się, czy uwzględniać Bitwę Warszawską w MW, skoro walki nie toczyły się na ulicach miasta. Są historycy, którzy wolą mówić o „bitwie na przedpolach

obrony Warszawy. Warszawiankiem z urodzenia był ks. Ignacy Skorupka. Istnieje zatem wiele powodów, by w muzeum związanym nazwą z Warszawą znalazło się miejsce dla Bitwy Warszawskiej. Jak dotąd w jednym z najbardziej eksponowanych miejsc tego muzeum wisi jednak nadal, mimo protestów, portret Bolesława Bieruta. Myślę, że warto głośno przypominać o tym ekipie prezydent Gronkiewicz-Waltz – choćby w kontekście pominiętej Bitwy Warszawskiej.

KULTURALNY FLESZ

DLA DZIECI



fot. mat. pras./d

Gru, Dru i Minionki

Niedoszły dziecięcy gwiazdor z lat 80. Balthazar Bratt ma plan zdominowania całego świata. Para agentów Ligi Antyzłoczyńców, Gru i Lucy, muszą mu w tym przeszkodzić. W międzyczasie główny bohater dowiaduje się, że ma bogatego brata bliźniaka – Dru, który chciałby pójść w jego ślady. Czwartek, 16 sierpnia, godz. 12, sala widowiskowa w Ratuszu, ul. Piłsudskiego 41, Legionowo

KONCERT



fot. mat. pras./d

Elena Swing Orkiestra

W repertuarze znajdą się najpiękniejsze polskie piosenki z lat 20. i 30. Przy dźwiękach głosu Eleny oraz fortepianu i kontrabasu trudno stać w miejscu, dlatego koncert będzie również okazją do tańca. Wystąpią: Elena Egorova (wokal), Andrej Jermakov (piano), Karol Szczubełek (kontrabas). Wstęp wolny. Czwartek, 16 sierpnia, godz. 20, klub Regeneracja, ul. Puławska 61, Warszawa

FILM



fot. mat. pras./d

Kochając Pabla, nienawidząc Escobara

Poruszająca historia związku najpotężniejszego barona narkotykowego Pabla Escobara i kolumbijskiej prezenterki Virginii Vallejo. W rolach głównych Penélope Cruz i Javier Bardem. Jest to film biograficzny w reżyserii Fernanda Leóna de Aranoa z 2017 r. Wstęp na pokaz jest bezpłatny. Czwartek, 16 sierpnia, godz. 19, PROM Kultury Saska Kępa, ul. Brukselska 23, Warszawa

JAZZ



fot. mat. pras./d

Jeremy Monteiro na Nowym Świecie

Koncert jednego z największych pianistów jazzowych na świecie Jeremy'ego Monteiry. Otrzymał on w 2002 r. najwyższą nagrodę Singapuru w dziedzinie sztuki – Medalion Kultury. Grał z Jamesem Moodym, Erniem Wattsem, Simonem & Garfunkelem. Występował m.in.: w Ronnie Scott's w Londynie i na Mainstage of the Montreux. Czwartek, 16 sierpnia, godz. 19, Nowy Świat Muzyki, ul. Nowy Świat 63, Warszawa

DNI OTWARTE



fot. mat. pras./d

Stacja Filtrów zaprasza

Ostatnia możliwość obejrzenia historycznych obiektów Stacji Uzdatniania Wody „Filtr” w ramach Wakacyjnych Dni Otwartych w Wodociągach Warszawskich. Uczestnicy muszą zabrać ze sobą bilet wstępu i dokument ze zdjęciem (np. dowód, prawo jazdy lub paszport). Spacer trwa prawie dwie godziny. Bilet: 10 zł (normalny) i 5 zł (ulgowy). Piątek, 17 sierpnia, godz. 10, Stacja Filtrów, ul. Koszykowa 81, Warszawa



CSKA CHCE SZYMAŃSKIEGO, LEGIA WAHA SIĘ Z ODDANIEM

PIŁKA NOŻNA \ Sebastian Szymański znalazł się na celowniku CSKA Moskwa. Rosjanie są gotowi zapłacić za młodego piłkarza 5 mln euro, ale Legia nie spieszy się z transferem – jeśli warszawianie pokonają Dudelange, a potem Cluj i awansują do fazy grupowej Ligi Europy, będą chcieli zatrzymać utalentowanego zawodnika i wypromować go w europejskich pucharach.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA

Paweł Stolarski to wychowanek Wisły Kraków, który debiut w ekstraklasie zaliczył w wieku 17 lat. W 2014 r. prawy obrońca trafił do Lechii Gdańsk, w której zagrał w ponad 80 meczach. Na koncie ma roczne wypożyczenie do Zagłębia Lubin (2014/2015) i występ w 8 spotkaniach



PIŁKA NOŻNA

Dudelange przegrywa w lidze

Przed rewanżowym spotkaniem z Legią w III rundzie eliminacji Ligi Europy piłkarze Dudelange przegrali 0:2 z FC Differdange 03 w rozgrywkach ligi luksemburskiej. Zespół Dudelange zagrał – podobnie jak Legia w Gliwicach – w rezerwowym składzie.

Włosi monitorują Pazdana

Michał Pazdan po raz kolejny myśli o wyjeździe za granicę i... po raz kolejny nic konkretnego się w jego sprawie nie dzieje. Włoskie media informują co prawda, że obrońcą zainteresowane jest Cagliari, ale na razie trudno w tej sprawie o konkrety. Pazdan ma już 30 lat, a Legia chciałaby za niego co najmniej 1,5 mln euro.

Bilety na mecz z Zagłębiem

Kibice Legii z niecierpliwością czekają zapewne na „mecz przyjaźni” z Zagłębiem Sosnowiec. Trwa już sprzedaż biletów na to spotkanie. Wejściówki można kupować w kasach klubu, na wyspach w CH Janki i M1 Marki oraz na Bilety.legia.com.

TENIS

Legia w Buenos Aires

Iga Świątek i Daniel Michalski będą reprezentowali Polskę podczas młodzieżowych igrzysk olimpijskich, które w dniach 6–18 października odbędą się w Buenos Aires. Świątek będzie faworytką w tej prestiżowej imprezie.

Legia Warszawa podpisała z Pawłem Stolarskim trzyletni kontrakt | fot. Jacek Prondzyński/legia.com/d

Legia wymieniła się z Lechią piłkarzami

Paweł Stolarski został nowym piłkarzem Legii, w zamian do Lechii powędrował Konrad Michalak. Kolejna udana współpraca transferowa na linii Warszawa–Gdańsk to powiew normalności w polskiej lidze. Wcześniej z Lechii do Legii trafiali Ariel Borysiuk i Stojan Vranješ.

Małgorzata Chłopaś

Konrad Michalak w ostatnim czasie był oceniany jako wielka nadzieja Legii. Szybki, dynamiczny skrzydłowy świetnie spisywał się w ubiegłym sezonie w prowadzonej przez Jerzego Brzęczka Wiśle Płock, był tam jednym z najlepszych zawodników. Grał na tyle dobrze, że jego nazwisko pojawiło się w kontekście powołania do szerokiej kadry na mundial w Rosji. Ostatecznie jednak skończyło się na prasowych spekulacjach.

Kibice Legii cieszyli się, że piłkarz wraca do ich klubu, i wiązali z nim duże nadzieje. – Tacy właśnie zawodnicy potrzebni są Legii. Młodzi Polacy z potencjałem – mówili fani warszawskiego zespołu. Szybko jednak okazało się, że Legia to dla Michalaka za wysokie progi. Latem, po powrocie z wypożyczenia, nie zdołał przekonać do siebie trenera Deana Klafuricia. Owszem, przygotowywał się do sezonu z pierwszą drużyną, ale nie zdołał się przebić do pierw-

szego składu. Również nowy szkoleniowiec „Wojskowych” Ricardo Sá Pinto nie wiązał widać z Michalakiem żadnych planów, skoro bez większych rozterek pozytywnie zaopiniował wtorkową wymianę.

Michalak odchodzi z Legii na zasadzie transferu definitywnego, a przygodę z klubem z Łazienkowskiej kończy z czterema występami na koncie. Dwa mecze rozegrał w ekstraklasie, dwa w kwalifikacjach do Ligi Mistrzów. Piłkarz, który we wrześniu skończy 21 lat, widzi w przenosinach do Lechii dużą szansę.

– Podpisanie kontraktu z Lechią to dla mnie duży krok. Opuściłem klub, w którym spędziłem wiele lat, dojrzałem piłkarsko i wszedłem w wiek seniorski. Myślę, że to będzie właściwa decyzja. Lechia ma dobrą drużynę, dlatego też zdecydowałem się tutaj przejść. Kiedy dowiedziałem się, że klub i trener Sto-

kowiec chcieliby mnie pozyskać, zastanawiałem się, co będzie dobre dla mojej kariery. Uważam, że jestem w odpowiednim miejscu, by wciąż się rozwijać – przyznaje Michalak. Młodzieżowy reprezentant Polski w Lechii po-

winien dostawać dużo więcej szans niż przy Łazienkowskiej, gdzie presja wyniku jest ogromna.

Z tą presją będzie się od teraz mierzył Paweł Stolarski, który w zamian za Michalaka pojawił się w Legii. 22-letni prawy obrońca podpisał trzyletnią umowę z opcją przedłużenia jej jeszcze o kolejny rok. Co ciekawe, Stolarski mógł trafić do Legii już w 2014 r., ale wówczas sprawy nie potoczyły się dobrze. Wychowanek Wisły wystraszył się nieprzychylnych reakcji krakowskich kibiców i wybrał ofertę z Gdańska, bo fani „Białej Gwiazdy” i Lechii pozostawali wówczas w przyjacielskich stosunkach. Teraz okrzyki i dojrzał do

**DUDELANGE
-LEGIA
godz. 20, TVP2**